P **Cena numeru 25 groszy**

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 10 PAŹDZIERNIKA 1937. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 279

WŁOSI NIE CHCĄ WYCOFAĆ SIĘ Z HISZPANII

mimo poprzednich przyrzeczeń. — Odpowiedź na notę Anglii i Francji. Rząd włoski nie chce pertraktować bez udziału Niemiec

Czy dojdzie do zbrojnej demonstracji Anglii i Francji przeciw Włochom?

Londyn, 9 października.

(Pat) — Odpowiedź włoska w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii, doręczona dziś przed południem w Rzymie ambasadorowi brytyjskiemu i charge d' affaires francuskiemu, stwierdza m. in. że **rząd faszystowski wątpi, czy trudności, jakie zachodzą, mogą być pokonane przez pomysły proceduralne, a zwłaszcza przez procedurę obecnie zaproponowaną.**

Rząd faszystowski zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt, że **kwestia o którą chodzi, nie dotyczy tylko pewnych państw, lecz odwrotnie, bezpośrednio dotyczy również innych państw poza Francją, W. Brytanią i Włochami.** Ponadto nie należy przeoczać faktu, że bez zgody **rządów w Burgos i Walencji żadna decyzja w tej sprawie nie doprowadzi do praktycznego rezultatu, tym bardziej, o ile uprzytomnimy sobie stanowisko zajęte przez przedstawiciela Walencji, który wykluczył w swej mowie w Genewie wszelką możliwość ewakuacji ochotników, zaciągniętych do sił zbrojnych jego rządu.**

Proponowana dyskusja, prowadzona podczas nieobecności innych państw, pozbawiona byłaby elementów niezbędnych do osiągnięcia porozumienia. Rząd faszystowski jest przekonany, że **zastosowanie jakiejkolwiek procedury, nawet w stadium wstępnym, poza nawiasem komitetu londyńskiego i jego organów w sytuacji obecnej doprowadziłoby nie do zmniejszenia, lecz do powiększenia możliwości nieporozumień i komplikacji oraz spowodowałoby zamiast przyspieszenia, opóźnienie osiągnięcia powszechnego porozumienia.**

Rząd faszystowski jest przeto zdania **że sprawa nieinterwencji w dalszym ciągu traktowana być winna w łonie komitetu londyńskiego. Rząd faszystowski w końcu oświadcza, że nie weźmie udziału w rozmowach, spotkaniach lub konferencjach, na które rząd niemiecki nie został formalnie zaproszony i w których nie bierze udziału".**

Po nadejściu do Paryża urzędowego tekstu noty włoskiej, o godz. 18-ej odbyła się

NARADA MIĘDZY PREM. CHAUTEMPS, MIN. DELBOSEM I WICEPREMIEREM BLUMEM.

Rząd francuski natychmiast skomunikował się z Londynem.

W Foreign Office odpowiedź włoska wywołała duże wrażenie. Min. Eden bawi obecnie na zamku Balmoral, jako gość króla Jerzego VI, a prem. Chamberlain spędza wec-kend w hrabstwie Yorku jako gość lorda Halifax. **Trudno przeto w tej chwili zorjentować się, jakie zarządzenia poweźmie rząd brytyjski.**

W kołach politycznych nie wykluczają, że podjęte będą dalsze rokowania z Włochami, aczkolwiek zwracają uwagę na to, iż

między Paryżem a Londynem ustalono już w zasadzie plan działania, który wkracza na tory wyraźnych represyj.

Francuzi i Anglicy obsadzą Majorkę

aby sparaliżować akcję włoską na korzyść gen. Franco

Ponieważ środkiem akcji włoskiej, uznanej zarówno przez W. Brytanię, jak i przez Francję za najbardziej niebezpieczny, jest wyspa Majorka, należałoby, zdaniem kół brytyjskich, podjąć natychmiast kroki, które byłyby w stanie sparaliżować akcję włoską na Majorce.

W tym kierunku możliwe są trzy posunięcia:

1) ZAJĘCIE MAJORKI PRZEZ FRANCJĘ I W. BRYTANIĘ. KROK, MOŻE NAJEFEKTOWNIEJSZY RÓWNAŁBY SIĘ JEDNAK OTWARTEMU KONFLIKTOWI Z WŁOCHAMI.

2) ZAJĘCIE MINORKI I STWORZENIE NA NIEJ PRZECIWSTAWNEJ DO MAJORKI, BAZY BRYTYJSKO-FRANCUSKIEJ,

utrudniającej Włochom komunikację między wyspami Balearskimi, a półwyspem Apenińskim lub Sardynią.

3) Otoczenie wysp Balearskich kontrolą flot brytyjskiej i francuskiej w taki sposób, aby

CAŁKOWICIE ZNEUTRALIZOWAĆ AKCJĘ WŁOSKĄ.

Zastosowanie tej koncepcji jest zasadniczo możliwe przez rozszerzenie układu w Nyon i włącznie wysp balearskich do kontroli, przewidzianej w układzie. To ostatnie rozwiązanie najbardziej rzekomo odpowiada poglądom angielskim, a konsultacje pomiędzy Paryżem a Londynem w znacznym stopniu dotycza możliwości takiego właśnie rozwiązania, które nie uniemożliwiłoby zresztą kontynuowania na razie dyskusji w komitecie nie interwencyjnym.

Włochy popierają akcję Japonii

na Dalekim Wschodzie

Londyn, 9 października.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Tokio, że ambasador włoski odwiedził japońskiego wiceministra spraw zagranicznych, prosząc go o poinformowanie narodu japońskiego, że naród włoski, zjednoczony pod przewodnictwem Mussoliniego, gotów jest udzielić całkowitego poparcia akcji japońskiej w Chinach, która jest jedynie wykorzystaniem prawa uzasadnionej obrony.

Otwarcie portu rzecznego w Płocku

Łódź uzyskała tani środek komunikacyjny dla potrzeb przemysłu

Płock, 9 października.

(PAT). Dziś w Płocku nastąpiło **uroczyste poświęcenie i otwarcie portu rzecznego na Wiśle.**

O godz. 13-ej pociągiem specjalnym z Warszawy przybyli do Płocka minister kommunikacji Juliusz Ulrych, podsekretarz stanu inż. Piasecki, wojewoda warszawski Nakoniecznikow - Klukowski, prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej gen Kwaśniewski, wyżsi urzędnicy min. komunikacji, Warszawskiego urzędu wojewódzkiego oraz zaproszeni goście.

Minister Ulrych, po powitaniu zajął miejsce w ustawionym przed mównicą fotelu.

Jako pierwszy przemawiał naczelnik wydziału dróg wodnych inż. Rodowicz, który m. in. zaznaczył, iż uregulowanie Wisły zostało w ostatnich czasach wysunięte na czoło zagadnień w ogólnym planie państwowych inwestycyj wodnych.

Na budowę portu wydatkowano do chwili obecnej **3.700.000 zł. co stanowi około 70 proc. całej inwestycji. Do całkowitego wykończenia potrzeba jeszcze około półtora miliona zł.**

Po p. inż. Rodowiczu zabrał głos prezydent m. Płocka Wasiak.

Z kolei wiceprez. m. Łodzi Kozłowski podkreślił, iż uruchomienie portu na Wiśle w Płocku otwiera dla Łodzi nowe, bez wątpienia korzystne widoki. Odtąd Łódź korzystać będzie mogła i z transportu wodnego, którego taniość jest czynnikiem atrakcyjnym dla sfer gospodarczych. Mówca zaznaczył dalej, **iż Łódź jest żywo zainteresowana sprawą portu w Płocku i z zadowoleniem powitał fakt jego otwarcia.**

Prezes izby przemysłowo - handlowej w Łodzi p. Feliks Maciszewski imieniem sfer gospodarczych okręgu łódzkiego w swym przemówieniu zaznaczył, iż umożliwienie korzystania z taniego środka komunikacyjnego, jakim jest droga wodna, jest dla naszego przemysłu sprawą pierwszorzędnej wagi. **Otwarcie i oddanie do użytku portu handlowego w Płocku jest więc spełnieniem bardzo ważnego postulatu gospo-**

Po odprawieniu modłów i poświęceniu portu wygłosił przemówienie p. miniu portu wyglisił przemówienie p. minister komunikacji Ulrych, który w zakończeniu przeszedł na statek „Kościuszko" i przeciął wstęgę.

Czy Mussolini ciężko zachorował?

Kategoryczne dementi urzędowej ajencji włoskiej

Rzym, 9 października.

(PAT). Agencja Stefani donosi „Fałszywe wiadomości o rzekomej ciężkiej chirobie Mussoliniego zamieszczone przez wychodzący w Rumunii węgierski dziennik „Celeti Ujsag" zostały przyjęte przez społeczeństwo włoskie z wielkim zdziwieniem. Należy zaznaczyć że właśnie wczoraj Mussolini powrócił do Rzymu z miejscowości Rocca dela Nominate, prowadząc sam samochód, a po południu jak o tym świadczą zdjęcia fotograficzne, zamieszczone we włoskich i licznych cudzoziemskich pismach, zwiedził budowy przeprowadzane w bazylice św. Piotra.

W Rzymie uważane są również za pozbawione wszelkich podstaw wiadomości, jakoby w tym samym dniu zostało umyślnie przerwane połączenie telefoniczne Włoch z zagranicą, aby w ten sposób zataić chorobę Mussoliniego. W rzeczywistości przerwa połączenia telefonicznego wywołana została przez burzę i nie trwała dłużej, niż tego wymagała naprawa.

Sowiety zakupują w Ameryce

sprzęt morski za 50 milionów dolarów

Londyn, 9 października.

(PAT). Reuter donosi z Nowego Yorku: Rząd sowiecki upoważnił swych pełnomocników w Stanach Zjedn. do zakupu sprzętu morskiego za sumę 50 milionów dolarów.

Powstańcy bombardują Alicante

Walencja, 9 października.

(PAT). 4 wielkie samoloty powstańcze bombardowały wczoraj Alicante.

Ofiarami bombardowania padło kilkudziesięciu zabitych i rannych. Straty materialne są nieznaczne.

Japończycy rozpoczęli gwałtowną ofenzywę

wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankau. — Mimo zaciętej obrony, Japończycy obsadzili kilka większych miejscowości

PEKIN, 9 października.

(PAT) Dziś popołudniu rozpoczęła się bitwa, największa z dotychczasowych walk w Chinach północnych. Wojska japońskie podjęły wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou gwałtowną ofenzywę przeciwko pozycjom chińskim nad południowym biegiem rzeki Huto na froncie długości 90 mil., ciągnącym się aż do Szentse. Ofensywa ta następuje po zajęciu Czen-Ting. Linii tej broni 20 dywizyj.

Po 49 - godzinnej zaciętej walce i ostrzeliwaniu artyleryjskim, wojska japońskie z frontu Pekin —Hankou zajęły całkowicie miasto Czeng - Ting. Przeszły one rzekę Huto i przygotowują się obecnie do natarcia na gros wojsk chińskich, znajdujących się na północ od Czi - Czi - Czuang.

Samoloty marynarki japońskiej bombardują linię kolejową Tien - Tsin — Pukeu na południe od Taian, w prowincji Szantung. Ściganie nieregularnych oddziałów chińskich w rejonie Pe-Yan-Ho zostało zakończone.

Pekin, 9 października.

(PAT) Po zajęciu w dniu wczorajszym miejscowości Czeng - King - Fu wojska japońskie przeprowadziły dziś popołudniu natarcie na silnie umocnione zycje na lewym brzegu rzeki. W pobli- Huto - Ho. Chińczycy utrzymali swe pozycje na lewymb rzegu rzeki. W pobliżu jednak Czeng - Ting - Fu zdołali Japończycy przejść przez rzekę, pokonując olbrzymie trudności, spowodowane zniszczeniem kolejowego mostu.

Tokio, 9 października.

(PAT(Agencja „Domei“ donosi, że wojska japońskie zajęły wczoraj w północnej części prowincji Szansi miejscowość Parglu, położoną na południowy zachód od Tatungu. Wojska mongolskie zajęły Paotao, końcową stację linii kolejowej Pekin — Suiyuan.

Lotnictwo japońskie rozwinęło ożywioną działalność na wszystkich odcinkach frontu północnego, bombardując ważne objekty wojskowe, urządzenia kolejowe oraz chińskie koncentracje wojskowe.

Łódź, Piotrkowska 11 i 72

Huberman przerywa tournee

i w połowie października powróci do Wiednia

Amsterdam, 9 październ.

(Pat) — Z Palembangu donoszą: Stan zdrowia Bronisława Hubermana, który— jak wiadomo — na skutek katastrofy samolotu „Specht“ przebywa obecnie w szpitalu w Pladjoe — nie budzi żadnych obaw.

Dokonane zdjęcia roentgenologiczne wykazały jedynie złamanie kości nadgarstka ręki lewej i lekkie uszkodzenie 2 kości śródręcza ręki prawej.

Zarówno jedno, jak i drugie — zdaniem lekarzy — nie grozi żadnymi poważniejszymi konsekwencjami. Poza tym Hubermann jak również i jego sekretarka p. Ibeken odnieśli nieznaczne rany tłuczone twarzy.

Skutkiem przebytych wrażeń, Hubermann rezygnuje na razie z dalszego tournee w Indiach oraz Palestynie i w połowie października spodziewa się powrócić do Wiednia.

Cyklon w Brazylii

12 osób zabitych. — Zawaliło się kilka domów

Rio de Janeiro, 9 październ.

(Pat) — Ubiegłej nocy przeszedł nad całą Brazylją niezwykle silny cyklon, który wyrządził największe szkody w południowych częściach kraju.

W miejscowości Santa Maria w stanie Rio Grande do Sul zawaliło się kilka domów, przy czym 12 osób zostało zabitych, a przeszło 100 odniosło ciężkie obrażenia.

Powódź utrudnia operacje bojowe

Tientsin, 9 października.

(PAT). Japońska kwatera główna doniosła, że z uwagi na grożącą katastrofę powodzi, okazało się niezbędnym przerwanie nasypu linii kolejowej Tientsin — Pukou w okolicy miejscowości Tuliczueng.

Z ostatnich doniesień wynika, że za japońskim frontem w Chinach północnych, 7000 kw. klm. terenu stoi pod wodą. Nastąpiło to częściowo skutkiem zburzenia kanału przez Chińczyków podczas ich odwrotu, częściowo zaś skutkiem ulewnych deszczów.

Dowództwo japońskie wyraża przypuszczenie, że przez przerwanie nasypu wezbrane wody spłyną do morza i w ten sposób Tientsin zostanie uchroniony od klęski powodzi.

Jak wiadomo, w Tientsinie znajdują się zapasy żywności, przeznaczonej dla połowy armii. Są one prezważnie złożone pod gołym niebem na nisko położonych terenach. Prace, mające na celu ich ochronę przed zalewem wodą prowadzone są w gorączkowym tempie. Chińskie przedmieścia Tientsinu stoją już pod wodą.

Eksplozja tajemniczej butelki w tramwaju w Salonikach

Saloniki, 9 października.

(Pat) — W tramwaju, kursującym w środkowej dzielnicy miasta nastąpił wybuch butelki wypełnionej nieznanym płynem, którą jeden z pasażerów miał w kieszeni. — Pasażer ten dość silnie poparzony i w płonącym ubraniu, zdołał ujść przed aresztowaniem. Na skutek wynikłej paniki 15 osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

WŁAŚCICIELE URZĄDZEŃ CENTRALNEGO OGRZEWANIA!

Pamiętajcie, że 20 — 35 % opału można zaoszczędzić przez zainstalowanie na kotle aparatu „PŁOMIEŃ”

Prospekty i oferty bezpłatnie

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO:

Spółdzielnia „Zespół Pracy“

Łódź, Piotrkowska 108. :: Telefon 106-85

DR. MED.
Szymon Grinberg
(Ordynuje latem na Wiśniowej-Górze)
PIŁSUDSKIEGO 55 (róg Cegieln.) tel. 168-58
przyjmuje 12—1 i od 5—7 po poł.

Zdarzenia i ludzie

Szkolenie nowoczesnych owczarzy

Szkoła pasłuchów w Rambouillet

Paryż, w październiku.

O półtorej godziny jazdy autobusem od Paryża, w uroczej okolicy departamentu Ile de France, znajduje się folwark, który różni się nieco od pozostałych majątków ziemskich. Główne zabudowania wydają się zbyt rozległe, obory są bardzo wielkie, lecz zbyt niskie, jak dla krów, ziemia zaś jest stosunkowo mało uprawiona. Nad bramą wejściową widnieje napis: Ecole technique specialisee des bergers. Jest to nowoczesna szkoła pasterzy republiki francuskiej.

Laik zastanawia się, czy pasterzowi rzeczywiście potrzebne jest jakieś wykształcenie. Można zadzwonić i poinformować się. Uprzejmy pan w średnim wieku ofiaruje się udzielić wywiadu i oprowadzić ciekawych po szkole.

Zadziwiające jest, co taki pastuch wszystko musi wiedzieć. Uczniowie zobowiązani są przebywać przez dziesięć miesięcy na folwarku, przyczem nauka obejmuje dziennie dwanaście godzin teorii i praktyki. Kto jako ekstren jedynie bierze udział w nauce i nie podlega surowej dyscyplinie codziennych czynności, nie uważany jest jako całkowicie wyszkolony i nie otrzymuje zatem dyplomu.

Corocznie szkołę pasterzy kończy kilkadziesiąt młodych chłopców francuskich. Wszyscy oni dążą do tego, aby uzyskać dyplom. Biorą na siebie ciężką pracę i najwyżej raz w tygodniu mają jedno wolne popołudnie. Sami muszą utrzymywać w porządku izbę sypialną, cerować pończochy i ubrania, i spełniać wszystkie czynności w domu i na podwórzu. Poza tym raz na tydzień egzaminuje ich się dokładnie z wszystkiego, czego się nauczyli przez sześć dni. Podczas wykładów każdy z uczniów musi robić notatki.

Po roku nauki uczniowie szkoły pasterskiej składają egzamin i od tego czasu przysługuje im prawo używania tytułu „maitre berger“ (mistrz owczarski). Taki wyszkolony pasterz ma zapewnioną przyszłość. Może on ubiegać się o posady w Australii, Afryce Południowej i w Ameryce Południowej, a więc wszędzie tam, gdzie produkuje się wysokowartościowe gatunki wełny i gdzie uprawia się hodowlę owiec na wielką skalę. Stanowisko takiego „maitre berger“, który ukończył szkołę w Rambouillet, jest doskonale płatne.

W Rambouillet hoduje się wyłącznie owce. Od 150 lat utrzymuje się tam wzorową trzodę merinosów, które dostarczają Francji najlepszego i najdelikatniejszego gatunku wełny, ponieważ owce te hodowane są według wszelkich zasad nowoczesnej nauki. Od końca wojny światowej ta trzoda wzorowa stanowi podstawę studiów dla generacji przyszłych pasterzy i trzeba przyznać, że dzięki staraniom młodzieży i jej wychowawców, rasa owiec staje się coraz doskonalsza.

Ośmiu nauczycieli - fachowców zajmuje się wyszkoleniem młodych owczarzy. Ich dążeniem jest, by prosty pasterz wiejski, nie mający pojęcia o zasadach hodowli bydła, zniknął zupełnie. Nowoczesny owczarz jest człowiekiem wykształconym: musi się znać na chorobach zwierząt i posiadać zdolności handlowe, rzemieślnicze i ogrodnicze. Poza tym uczy on się w szkole w Rambouillet biologii, ekonomii społecznej i geografii. Dzisiaj pasterz musi nie tylko umieć obchodzić się ze zwierzętami, lecz także sprzedać korzystnie produkty zwierzęce. Tak np. musi on wiedzieć, jaką wełnę komu oferować. Musi on wiedzieć, jak wykorzystać każde położenie gospodarcze, produkując to taki, a to inny gatunek wełny, hodując więcej owiec dla produkcji wełny lub też więcej dla produkcji mięsnej.

Dlatego też każdy nowoczesny pasterz musi także znać dokładnie właściwości żołądka owcy i wybierać odpowiedni pokarm. Do zeszłego stulecia dawało się owcy to do żarcia, co odpadało w gospodarstwie. Dziś zakłada się specjalne łąki i pastwiska, gdyż tylko odpowiedni pokarm gwarantuje dobry gatunek wełny.

Yvonne Rider.

Jak od 5-ciu złotych można dojść do 19.000.-- złotych

Zdawałoby się napozór, że jest to niemożliwe, ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premiowanych V-ej serii, jakie wypuściła P. K. O., żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premiowaną V-ej serii wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 złotych miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od siebie PKO — suma 600 złotych.

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premij miedzy poszczególne książeczki premiowane V-ej serii. Ponieważ najwyższe premie są po 500 złotych, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premii za każdym razem, zebrałoby się w ciągu 38-iu losowań sumę 19.000 złotych. Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 złotych i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 złotych premij, jakie przy samym końcu będą rozlosowywane między książeczki, których właściciele wytrwali do końca umówionego terminu w systematycznym oszczędzaniu.

Oczywiście byłby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premie, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premiowana V-ej serii.

O linia prof. Wachholza w sprawie Leski

Uczony twierdzi, że nie można ustalić od której kuli padł ś. p. Wieśniak

Warszawa, 9 października.

W dniu dzisiejszym prof. dr. L. Wachholz nadesłał na ręce adw. Szumańskiego obrońcy Szulima Leski, jednego ze skazanych w procesie przytyckim opinię swoją opartą na poprzednich ekspertyzach, co do strzałów, od których padł ś. p. Wieszniak.

Jak wynika z tej opinii, nie da się stwierdzić, od której kuli nastąpiła śmierć Wieszniaka.

Opinię tę adw. Szumański przesłał do Sądu Najwyższego dla załączenia do akt sprawy kasacyjnej.

Legioniści w obronie sen. Sieroszewskiego

Uchwała Zarządu okręgowego Zw. Legionistów w Krakowie

Kraków, 9 października.

(Pat) — **Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie powziął następującą uchwałę:**

„Wobec ataków i wystąpień publicznych, skierowanych przeciwko znakomitemu pisarzowi, zasłużonemu bojownikowi o Niepodległość Polski, żołnierzowi 1 brygady, senatorowi Wacławowi Sieroszewskiemu, zarząd okręgu Związku Legionistów Pol. województwa krakowskiego na posiedzeniu w dniu 6 października 1937 r., uchwalił przesłać mu wyrazy głębokiej czci i zaufania.

Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich solidaryzuje się całkowicie z uchwałą podjętą w tej sprawie przez zarząd okręgu stołecznego Związku Leg. Pol. w Warszawie".

Państwo Żydowskie jako brytyjskie dominium?

Sensacyjne doniesienie dziennika arabskiego o porozumieniu angielsko-francuskim w sprawie podziału Palestyny

Jerozolima, 9 października.

Dziennik arabski „Saus al Czeab" organ burmistrza Betleemu Isa-Bendaka przynosi sensacyjną wieść o pertraktacjach, jakie prowadzone są między Anglią a Francją w sprawie podziału Palestyny.

Dziennik donosi, iż w wyniku tych pertraktacyj osiągnięto między rządami obu krajów porozumienie —

RZĄD FRANCUSKI BĘDZIE POPIERAŁ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI PLAN PODZIAŁU PALESTYNY,

na następujących zasadach:

Obszar przeznaczony na państwo żydowskie ma być powiększony przez

PRZYŁĄCZENIE NEGEWU,

oraz wąskiego obszaru koło Negewu, umożliwiającego dostęp do Jordanu. Na północy obszar ten ma być powiększony, przez

WŁĄCZENIE NOWYCH DZIELNIC JEROZOLIMY.

Natomiast Arabowie otrzymać mają, jako rekompensatę, część północną kraju t. j. Galileę.

Utworzone w ten sposób państwo arabskie otrzyma pełną niezależność i będzie mogło przystąpić do federacji państw arabskich. Pomoc pieniężną dla państwa arabskiego udzielać ma Wielka Brytania w ciągu czasu, który określi Liga Narodów. Natomiast

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE BĘDZIE WŁĄCZONE DO IMPERIUM BRYTYJSKIEGO JAKO DOMINIUM

t. j. otrzyma własny rząd i własne statuty państwowe, nazewnątrz jednak będzie reprezentowane przez rząd brytyjski.

Jerozolima i Betleem będą znajdować się pod wspólnym mandatem angielsko-francuskim.

Doniesienia dziennika arabskiego muszą być przyjęte z jaknajdalej idącymi zastrzeżeniami.

„Król" żebraków

zrobił majątek na... antysemityźmie

Warszawa, 9 października

W Warszawie zmarł 87-letni Zdzisław Przysel, „król żebraków", znany z tego, że organizował stowarzyszenia żebracze, a jednocześnie komponował piosenki antysemickie, które sprzedawał po całej Polsce.

W ubraniu jego znaleziono kilka tysięcy złotych oraz książeczki bankowe na znaczne sumy.

Pamiętaj,
że wielkie wygrane padają stale
w szczęśliwej kolekturze
Kaftala
Łódź, Piotrkowska 54
że w 39-ej Loterii prócz wielkiej wygranej
zł. 75.000.— na nr. 5329
padła tam wielka ilość wygranych na około
zł. 1.500.000
Kto zatem gra u KAFTALA zdobywa fortunę!
LOSY do I-ej klasy już są do nabycia.
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. — Konto P. K. O. 304-761.

Żabotyński u min. Becka

Warszawa, 9 października.

Minister J. Beck przyjął dzisiaj na dłuższej audiencji przebywającego w Warszawie od kilku dni Włodzimierza Żabotyńskiego, prezesa Nowej Organizacji Sionistycznej.

Fałszywe znaczki pocztowe

Wielka afera w Londynie

Londyn, 9 października.

(Pat) — Wykryto tu aferę fałszerstwa znaczków pocztowych. Policja prowadzi dochodzenia.

Krwawa „czystka“ na terenie Rosii Sowieckiej

31 egzekucyj w ciągu jednego dnia

Moskwa, 9 października.

(Pat) — Dzisiejsza kronika egzekucji i procesów, według wiadomości dostępnych dla korespondentów zagranicznych przedstawia się następująco:

W mieście Ruchłowo na Dalekim Wschodzie **rozstrzelano 4-ch funkcjonariuszów obwodowego związku przemysłu z dyrektorem tego związku na czele jako szkodników.**

W Białocerkwi, na Ukrainie, **rozstrzelano 5 członków szkodniczej organizacji nacjonalistycznej**, którzy działali głównie w kołchozach.

W rejonie **Gajsińskim na Ukrainie, rozstrzelano 5 członków, szkodniczej organizacji nacjonalistycznej**, którzy działali głównie w kołchozach.

W obwodzie **Komi-Piermiackim rozstrzelano trzech członków prawicowej organizacji terorystycznej**, a dwuch skazano na 10 lat więzienia każdego.

W republice kirgaskiej skazano na śmierć przez rozstrzelanie dyrektora i jednego funkcjonariusza sowchozu za defraudację i działalność kontrrewolucyjną a dwuch funkcjonariuszów na 10 lat więzienia każdego.

W obwodzie Stalingradzkim skazano **na rozstrzelanie 6 funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego Zagotzierno.** — W rejonie Dobryńskim w republice **Niemców nadwołżańskich rozstrzelano 2 funkcjonariuszy partyjnych.**

Poza tym w republice nadwołżańskiej **rozstrzelano 4-ch funkcjonariuszów „Zagotzierno“.**

W Leningradzie rozstrzelano 4-ch pracowników cukierni „Nord“, którzy w celach kontrrewolucyjnych truli mieszkańców Leningradu. Tylko 17 i 18 września r. b. otruli oni 44 osoby.

W Szalińsku, w Czeczeno Inguszetii **skazano na więzienie od 7 do 10 lat 3-ch funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego.**

W Piatigorsku na Kaukazie północnym rozpoczął się proces pokazowy kierowników krajowego urzędu zbożowego, oskarżonych o szkodnictwo i należenie do organizacji kontrrewolucyjnej. Odpowiadają oni z artykułu 58 k. k., przewidującego, jak wiadomo, karę śmierci.

Wkrótce przed trybunałem wojennym **nadwołżańskiego okręgu wojskowego** rozpocznie się pokazowy proces 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, oskarżonych o szkodniczą działalność, zmierzającą do rozbicia kołchozów. Wśród oskarżonych znajduje się przewodniczący rejenowego komitetu wykonawczego Kisielew oraz sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Bogatyrewicz.

Przewodniczący związku sowieckich pisarzy Kazakstanu Mukanow, został ogłoszony przez partyjną organizację tego związku jako „wróg ludu“ i „burżuazyjny nacjonalista“. Poza tym członkowie tego związku: Sejfulin, Dżansugurow Majlin, Auerow, Agachmedow, Tokzanow, Asyłbekow, Musrepow, Abdukadyrow, Jusupbekow również zostali uznani za „wrogów ludu“ i „burżuazyjnych nacjonalistów“.

„Aktiubinskaja Prawda“ piętnując wyżej wymienionych pisarzy kazachskich, zamieszcza wiersz poety kazachskiego, Zambuła, poświęcony Stalinowi p. t. „Słońce Wszechświata“.

Słowa i czyny

Echa mowy Roosevelta. — Niebezpieczeństwa grożą Anglii. Chińczycy bronią się lepiej, niż przypuszczano

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ w Anglii)

Londyn, w październiku.

Trudno się dziwić, że mowa, wygłoszona w Chicago przez prezydenta Roosevelta, wywarła na publiczności angielskiej najlepsze wrażenie. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie mógł w sposób bardziej niedwuznaczny dać wyraz sympatiom amerykańskim dla państw demokratycznych, nie mógł także wyraźniej dać do zrozumienia, że **żadne decyzje i ustawy o neutralności nie są w stanie zapewnić poszczególnym krajom pokoju, gdyż w rzeczywistości pokój świata jest niepodzielny.** Szczególnie doniośle brzmi zakończenie tej mowy: **„Wojna, wypowiedziana czy nie, jest zaraźliwa. Może ona objąć kraje, położone bardzo daleko od właściwego terenu bitew.** Jesteśmy zdecydowani żyć w pokoju, **nie mamy jednak gwarancyi przeciwko zgubnym skutkom wojny i przeciwko niebezpieczeństwu, że mimowoli będziemy wciągnięci w wir wojny.** Ameryka nienawidzi wojny i żyje w nadziei pokoju, jest zatym **czynnie zaangażowana w poszukiwaniu pokoju“.**

Pod adresem wichrzycieli jest to jasna i dokładna przestroga.

Sytuacja świata jest jednakże dziś tak poważna, że **słowa niewiele wskórać mogą.** Oburzenie Anglików na Japonię może znaleźć wyraz w bojkocie gospodarczym, faktem jest jednak, że uchwały Ligi Narodów i sankcje nie powstrzymały Italii od podboju Abisynii. Faktem jest także, że konferencjom i rozmowom dyplomatycznym nie udało się uniknąć interwencji obcej w Hiszpanii. Interwencja ta przybiera nawet coraz ostrzejsze formy. Krążące uprz. pogłoski o mającej nastąpić próbie lądowania wojsk powstańczych na wybrzeżu katalońskim, nie należą do sfery rzeczy niemożliwych. A przecież akcja taka była możliwa tylko przy pomocy obcej floty. Istnieją także dowody, że **bazy lotnicze na wyspach Balearskich zostały ostatnio znacznie rozbudowane.** Wiele do myślenia daje wreszcie świeży atak łodzi podwodnej na angielski kontrtorpedowiec „Basilisk“.

Anglia staje w każdym razie w obliczu **podwójnego i zupełnie realnego niebezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym i na Dalekim Wschodzie.** Ekspansja Japonii i jej trwałe usadowienie się na kontynencie azjatyckim zagraża interesom Wielkiej Brytanii nie tylko w Szanghaju i innych koncesjach w Chinach, ale także Indiom i Australii. **Dawny antagonizm z carską Rosją biednie wobec tego bezpośredniego niebezpieczeństwa, którego nie można powstrzymać deklamacją o okrucieństwach i uchwałami bojkotowymi.** Potrzebne są teraz inne argumenty, te same mianowicie, jakich używa napastnik: **czyny i siła.** Olbrzymie imperium wymaga odpowiedniej obrony i zaszachowana na dwóch frontach. Anglia jest w nielada kłopocie. Mowa Roosevelta jest dowodem, że się myśli o sojuszach militarnych. **Dyplomacja angielska zadałaby kłam pojęciu, jakie świat ma o jej trzeźwości i zaradności, gdyby nie pomyślała o zasobach i siłach, jakie ma Rosja.** Trzeba tu jednak zaznaczyć, że obradujący w Bournemouth doroczny zjazd Labour Party olbrzymią większością głosów **odrzucił propozycję stworzenia wspólnego frontu z komunistami.** Stanowisko większości uzasadnił w tym wypadku były minister spraw wewnętrznych, Clynes, twierdząc, że **połączenie z komunistami poderwałoby wpływy polityczne stronnictwa i utrudniłoby jego drogę do władzy.** Umiarkowane postulaty trade union'ów (związków zawodowych) doznały jednak porażki i przeważył kierunek, domagający się energiczniejszej polityki zagranicznej.

Z drugiej strony sam fakt, że **Chińczycy się bronią o wiele dzielniej, niż się tego po nich spodziewano,** może wpłynąć na zachęcenie do okazania im pomocy.

Wiadomości co do stanowiska Italii wobec ostatniej noty francusko - angielskiej są bardzo sprzeczne. Sądząc jednak z tonu prasy włoskiej, a szczególnie z pomocy w dalszym ciągu jawnie okazywanej powstańcom, **nie należy się spodziewać szczególnej ustępliwości.** Nagły powrót von Ribbentropa do Berlina łączą tutaj w każdym razie z rozmowami, jakie się na ten temat toczą pomiędzy Rzymem a Berlinem.

T. S.

Długotrwałe, zaniedbane zaparcie stolca usuwa w krótkim czasie naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa**, stosowana codziennie w niewielkich ilościach; pobudza ona trawienie żołądkowe, wzmaga wydzielanie się żółci i moczu, przyspiesza przemianę materii i odświeża krew. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Firma „AS“ w Łodzi
wyrocznią mody męskiej
Wytworne Krawaty Koszule
Piotrkowska 67 - Gmach „Casina“.

TAPETY! Nadeszły ostatnie nowości na r. 1938 **H. ZAND i I. WAJNSZTOK** Piotrkowska 64, tel. 209-14
Największy wybór! — Najniższe ceny!

Zgon ks. Heskiego

Darmstadt, 9 październ.

(Pat) — Były wielki książę Ernest Ludwik Heski, zmarł dziś w myśliwskim zamku Wolfsgarten koło Darmstadtu.

Wydalony czeladnik zabił majstra

Warszawa, 9 października.

W domu przy ul. Ciesiej 20 czeladnik krawiecki, usunięty z pracy, 27-letni Jakób Szapiro z Lublina, wystrzałem z rewolweru zabił majstra swego 31-letniego Icchoka Weisa, żonę zaś jego ciężko zranił. Szapiro został zaaresztowany

Vittorio Mussolini w Waszyngtonie

Waszyngton, 9 października.

(PAT) Do Waszyngtonu przybył samolotem z Nowego Jorku syn Mussoliniego, Vittorio Mussolini.

ZAPARCIE.

Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka Józefa“ zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita.

Akcja protestacyjna studentów Żydów

Uchwały ogólnopolskiego zjazdu w sprawie ghetta ławkowego

Warszawa, 9 październ.

Wczoraj i dzisiaj obradował w Warszawie ogólno-polski zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej. Jedynym punktem porządku obrad była sprawa ustosunkowania się do zarządzenia o t. zw. „ławkach żydowskich“ na wyższych uczelniach.

Zjazd przyjął w tej sprawie uchwałę, w której protestuje przeciwko zarządzeniom władz, wprowadzającym ghetto i usiłującym zepchnąć studentów żydowskich do rzędu obywateli drugiej klasy. Zjazd stwierdza dalej, że zarządzenie to godzi w podstawę konstytucji i dobre imię wyższych uczelni polskich.

Zjazd postanawia wezwać żydowską młodzież akademicką do godnego bronienia swych praw i nie zajmowania oddzielnych ławek oraz do reagowania wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami na zarządzenie w sprawie „ławek ghettowych“.

Jak wynika z obrad zjazdu, na czas najbliższy projektują żydowscy studenci ogłoszenie tygodniowego strajku protestacyjnego, jednakże termin rozpoczęcia tego strajku jeszcze nie jest wyznaczony.

Dzień dzisiejszy na wyższych uczelniach w Warszawie, minął spokojnie. —

POŁĄCZENIE CH. D. i N. P. R.

Dziś odbędzie się kongres połączonego stronnictwa

Warszawa, 9 października.

Dzisiaj odbywały się równocześnie dwa kongresy, a mianowicie Narodowej Partii Robotniczej i Ch. D. Obradom N. P. R. przewodniczył b. poseł Popiel, a obradom Ch. D. — b. poseł dr. Tempka.

Jak wiadomo, jutro, t. j. w niedzielę, dnia 10 b. m., odbędzie się wspólny kongres obu tych stronnictw, na którym zapadnie ostateczna uchwała o połączeniu się w jedno i przybraniu nazwy „Stronnictwa Pracy“.

Na kongresach dzisiejszych przedyskutowano i ostatecznie uchwalono statut „Stronnictwa Pracy“ oraz tezy programowe, na których podstawie nastąpi jutro połączenie się stronnictw, poza którymi stoi t. zw. „front Morges“, a więc Ignacy Paderewski, gen. Józef Haller i Wojciech Korfanty.

Tezy programowe przyszłego „Stronnictwa Pracy“ ujęte są w dziedzinie społecznej dość radykalnie i przypominają programy stronnictw robotniczych. W dziedzinie politycznej program nowego stronnictwa przewiduje walkę o przebudowę ustroju na zasadach chrześcijańskich i demokratycznych. W kwestii żydowskiej, „Stronnictwo Pracy“ domaga się spolszczenia handlu i emigracji Żydów.

Na jutrzejszym kongresie połączeniowym odczytany będzie list J. I. Paderewskiego. Zaproszeni na zjazd przywódcy Str. Ludowego, b. marszałek Rataj oraz PPS. Niedziałkowski, mają na zjazd jutrzejszy nie przybyć, ale nadesłać depesze powitalne i życzenia owocnych obrad.

Pościg za Mendelsonem trwa

Jeden z zatrzymanych został zwolniony. — Przed walnym zebraniem udziałowców

W związku z aferą zbiegłego S. Mendelsona, w ciągu wczorajszego dnia krążyły w mieście w dalszym ciągu uporczywe pogłoski, iż **defraudanta ujęto w porcie w Bremie.** Wersje te nie zostały potwierdzone: podobnie jak wczoraj, notujemy je jedynie z obowiązku informacyjnego.

Wczoraj zapadła decyzja władz w sprawie czterech zatrzymanych w związku z nadużyciami Mendelsona. Z aresztu zwolniony został **Rafał Silberstein,** urzędnik oddziału Wagon-Lits Cook, doprowadzony do aresztu onegdaj. Trzej pozostali aresztowani pozostają nadal w izolacji.

Jak nas informują, Mendelson wyjechał w środę, 29 ub. m. i oświadczył swym najbliższym współpracownikom w banku, że wróci w poniedziałek, 4 b. m. Odrazu zarezerwował sobie pięć dni czasu. Chciał widać mieć pewność, że w ciągu tych pięciu dni nikt go nie będzie poszukiwał. — Paszport zagraniczny Mendelson podobno miał roczny.

* * *

W ciągu dnia wczorajszego bank załatwiał przede wszystkim wypłatę weksli inkasowych. Przygotowania do normalnej pracy są w pełni. Nad interesami banku czuwają dwaj delegowani ze związku rewizyjnego inspektorzy. O dalszym losie banku zadecyduje walne zebranie udziałowców.

Łódź: Piotrkowska 86

DLA ZAMIEJSCOWYCH:
wysyłkowa sprzedaż detaliczna i wysyłka próbek wprost z Leszczkowa poczta — telegraf — telefon: Leszczków — wojew. lwowskie

Z dziejów Łodzi

Dnia 10-go października 1914 roku po raz pierwszy od czasu powstania styczniowego w okolicach Łodzi ukazały się oddziały wojska polskiego: Legjonów Polskich Józefa Piłsudskiego. Po przez Piotrków i Tomaszów zbliżały się oddziały te do Łodzi wślad za ustępującymi wojskami rosyjskimi. Przy wejściu Legjonów do Łodzi obeszło się bez walk, inaczej jednak było w końcu października 1914 r.: wówczas oddziały legjonowe w okolicach Łodzi (Łęczyca, Kutno, Gostków, później Sieradz, Warta, Kalisz) stoczyły z napierającymi silnymi oddziałami wojsk rosyjskich szereg potyczek i bitew.

Oddziały legjonowe weszły do Łodzi w dniu 12 października 1914 r. Historyk tych czasów, Mieczysław Hertz pisze m. inn. w swym dziele: „Łódź w czasie wielkiej wojny".

„Dnia 12-go października wkroczył do Łodzi oddział Strzelców. Składał się przeważnie z młodych chłopaków... szli ulicą Piotrkowską z polskim sztandarem na czele, z piosenką żołnierską na ustach. Jeden ze starszych obywateli ukląkł z okrzykiem, że dziękuje Bogu za szczęście zobaczenia polskiego wojska..."

Wśród szeregów legjonowych, które wkroczyły do Łodzi i zakwaterowały się w gmachu przy ul. Sienkiewicza Nr. 44 (gimnazjum), było wielu wybitnych działaczy niepodległościowych, jak dr. Bobrowski, Feliks Perl, Tokarzewski, prof. Tokarz, Gustaw Daniłowski i inni. Było też już wielu łodzian, jak Jan Sutorowski, Henryk Szczygliński, Z. Pruszyński, Kazimierz Domański, Wacław Lipiński, Marjan Wadowski, Michałkiewicz i inni.

Październik **10** Nie lziela

Dziś Franciszka Borg.
Jutro Placydy i Zen.

Wschód słońca	5.51
Zachód słońca	18.57
Wschód księżyca	12.19
Zachód księżyca	20.30
Długość dnia	13.52
Ubyło dnia	4.41

Rozbiórka kiosków pocztowych

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski **nakazał rozbiórkę kiosku pocztowego na Pl. Boernera.** Kiosk ten został unieruchomiony w ub. miesiącu. Rozbiórka ma być przeprowadzona z tego względu, iż kiosk nie odpowiadałby swym wyglądem przebudowanemu Pl. Boernera. Równocześnie rozebrana została **herbaciarnia na Pl. Boernera, stojąca tam od r. 1905.**

W najbliższych dniach zlikwidowany zostanie również **ostatni kiosk pocztowy na Pl. Wolności.** W miejsce tych kiosków otwarte będą stałe filie urzędów pocztowych. (i)

Wyrzeka się swego kuzyna...

List otwarty Wacława Rogowicza do rektora politechniki warszawskiej

Znany pisarz Wacław Rogowicz, ogłosił w „Robotniku" list otwarty do swego kuzyna rektora politechniki warszawskiej, prof. dr. Józefa Zawadzkiego.

List ten, który poniżej przytaczamy, został przedrukowany przez szereg pism stołecznych, a m. inn. przez „Wieczór Warsz." i „Goniec", które ostro atakują autora.

List brzmi jak następuje:

„Swym „zarządzeniem ławkowym" zdobyłeś smutną sławę rektora szkół akademickich w Wolnej Polsce, który pierwszy uległ presji warcholskich żywiołów nacjonalistycznych wśród studentów powierzonej Ci Uczelni, żywiołów, w przekonaniu każdego rozumnego obywatela Polski, wywrotowych, bo szerzących zamęt w dziedzinie poświęconej zdobywaniu przez młodzież wiedzy, potrzebnej krajowi i Państwu.

Przez stworzenie „ghetta" w polskiej szkole akademickiej pierwszy przyłożyłeś rękę do wzbudzenia wśród kulturalnych narodów Zachodu krzywdzącego Polskę podejrzenia, że przestała ona już do nich należeć.

Twoja małoduszność w pojmowaniu obowiązków, jakie piastowana przez Ciebie godność wkłada na przedstawiciela nauki, zmusza mnie, Twego ciotecznego brata, do tego, by odtąd przestać Cię uważać za swego krewnego, a, jako Polaka, europejczyka i niezależnego pisarza, do przesłania Panu, Panie Rektorze, wyrazów mego szczerego i głębokiego oburzenia".

Warszawa, 8 października 1937 r.

WACŁAW ROGOWICZ.

* * *

W związku z listem otwartym Wacława Rogowicza, wystosowanym do profesora dr. Józefa Zawadzkiego, grono studentów-lokatorów Żydowskiego Domu Akademickiego, wystosowało na ręce p. Rogowicza depeszę treści następującej:

„Poczytujemy sobie za zaszczyt móc przesłać Panu wyrazy hołdu i najwyższego uznania z powodu pańskiego wystąpienia. Wystąpienie to podnosi wysoko sztandar najwznioślejszych ideałów ludzkości i kultury oraz dodaje otuchy w walce o lepsze jutro".

WKRÓTCE

ciasnienie 1-ej klasy Loterii Klasowej!

Każdy kupuje los w słynnej kolekturze

N. Jatka

Piotrkowska 22 — Piotrkowska 66 — Nowomiejska 1

Zastrzelił swą ukochaną

Morderca został schwytany i osadzony w więzieniu

Na ul. Stodolnianej rozegrała się w dniu 15 września **niezwykła tragedia.** — O zmroku już, gdy Aniela Walencikiewiczówna przechodziła z córką swą Stanisławą około zbiegu z ul. Drewnowską, dopadł do obu kobiet jakiś mężczyzna w średnim wieku. Obie poznały w nim Adolfa Alfreda Rajcherta, który już oddawna napastował Welencikiewiczównę swą miłością. Rajchert był żonaty i o wiele starszy od młodej dziewczyny. — Z tego powodu matka nie chciała o konkurach Rajcherta słyszeć.

Po licznych pogróżkach — Rajchert na ulicy jeszcze raz — tym razem z bronią gotową do strzału, **zażądał, by młoda kobieta zamieszkała z nim.** Gdy znów spotkał się z odmową—zarepetował rewolwer i wymierzył. Matka zasłoniła córkę. W tym samym momencie **padł strzał i Walencikiewiczowa, śmiertelnie ranna, padła na bruk.** Przewieziono ją do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarza przed trzema dniami zmarła.

Władze przez dłuższy czas poszukiwały zabójcę, który ukrywał się.

Wczoraj, podczas obławy nocnej, dokonanej w poszukiwaniu złodziei, paserów i t. p. został w melinie znanej policji Julii Wolskiej przy ul. Żórawiej 12, ujęty i Rajchert. **Morderca został osadzony w więzieniu.** (l)

Materiały najprzedniejszej jakości

JANKOWSKI

FABR. SUKNA BIELSKO

SPRZEDAŻ DETALICZNA Łódź, Piotrkowska 88

4-lampowy (3-pentodowy) odbiornik o światowym zasięgu. Solidne chassis—rękojmia trwałości. 3 zakresy fal. Oddzielne gałki do poszczególnych manipulacyj, podnoszą sprawność odbioru, ułatwiają precyzyjne strojenie. Głośnik koncertowy.

3-lampowe odbiorniki sieciowe i bateryjne

raty już od 9 zł.

spłaty do 15 rat

Pieniądze

zapłacone za Echo —

zostają w kraju

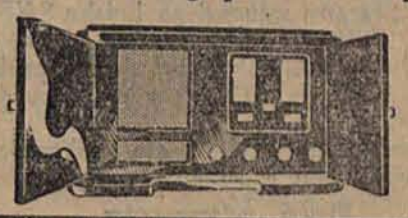

Apel rezerwisty

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych ulicami miasta przeciągnęły orkiestry Związku Rezerwistów, zapoczątkowując w ten sposób uroczystość „Apelu Rezerwistów" w Łodzi.

Właściwe uroczystości odbędą się jednak w dniu dzisiejszym. Program obchodu przewiduje zawody strzeleckie o godzinie 8 rano, zaś o godzinie 9 -biórkę oddziałów przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej. O godzinie 9.15 nastąpi przegląd oddziałów, zaś od 9.25 raport, który przyjmie dowódca O. K. Po tem odbędzie się uroczyste nabożeństwo, połączone ze ślubowaniem nowych członków Związku. Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ulicą Piotrkowską. Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 104 defiladę przyjmą władze związku oraz dowódca O. K. Następnie oddziały Związku Rezerwistów udadzą się przez miasto do parku 3-go Maja, gdzie odbędzie się obiad żołnierski. W godzinach popołudniowych i wieczornych, od będzie się w parku wielki „Festyn rezerwisty".

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowska — Brzezińska 56, J. Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, I. Siniecka — Rzgowska 59, H. Pastorowa — Łagiewnicka 96, E. Zakrzewski i S-ka — Kątna 54.

Cała elegancka Łódź
spotykać się będzie wkrótce w najwytworniejszym dancingu - kabarecie
„CASANOVA“

Piłkarze walczą dziś na dwóch frontach

Olbrzymie zainteresowanie spotkaniem z Jugosławią. — Liczna wycieczka łodzian do stolicy

Łódź, 9 października.

Piłkarstwo polskie walczyć będzie dziś, w niedzielę, na dwóch frontach. Z dwóch meczów międzypaństwowych rozgrywanych w kraju olbrzymim zainteresowaniem cieszy się spotkanie o mistrzostwo świata z Jugosławią. Mecze z Jugosławią mają zresztą b. bogatą tradycję i nic dziwnego, że wywołują one każdorazowo w sferach sportowych kolosalne zaciekawienie.

Ostatnie spotkania z Jugosłowianami kończyły się dla nas niepomyślnie a zeszłoroczny mecz w Zagrzebiu wręcz katastrofalnie, przegraliśmy bowiem w kompromitującym stosunku 3:9.

Jak wypadnie mecz dzisiejszy trudno przewidzieć. Faktem jest jednak, że nasza pierwsza reprezentacja zmierzy się dziś w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego z drużyną, która na rynku piłkarskim notowana jest z roku na rok lepiej. Jugosłowianie stanowią dziś w piłkarstwie europejskim prawdziwą potęgę, a o ich sile świadczą najwymowniej ostatnio uzyskane wyniki.

Ekspedycja jugosłowiańska przybyła do Warszawy w piątek po północy, oczekiwana na dworcu w Warszawie przez przedstawicieli władz piłkarskich. Jugosłowianie zamieszkali w hotelu Europejskim. W sobtę złożyli oni wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, obecni byli na nabożeństwie w rocznicę śmierci króla Aleksandra, a po południu przyjęci zostali przez posła jugosłowiańskiego.

W rozmowach z dziennikarzami polskimi piłkarze jugosłowiańscy wyrazili przekonanie, że spodziewają się gry cie kawej i liczą na zwycięstwo.

Piłkarze polscy zjeżdżać się zaczęli do Warszawy w sobotę w godzinach przedpołudniowych, a wieczorem wszyscy byli już na miejscu. Oczywista, że nie odstępuje ich ani przez chwilę p. Kałuża.

Mimo deszczu, który spadł w sobotę w godzinach popołudniowych, liczyć się należy z rekordową frekwencją widzów. Ze wszystkich stron kraju uruchomione zostały do Warszawy wycieczki. Pociąg wycieczkowy z Łodzi wyprzedany został jeszcze w piątek. Wycieczka łódzka jest więc wyjątkowo liczna jeżeli wziąć pod uwagę, że wiele osób wybrało się do stolicy pociągami normalnymi względnie samochodami.

Publiczność spodziewana jest na stadionie Wojska Polskiego już około godziny 10-ej bowiem na przedmeczu grają reprezentacje piłkarskie Warszawy i Śląska o puchar Pana Prezydenta Rzplitej. Zwolennicy piłkarstwa spodziewają się i na tym spotkaniu dużo emocji.

Mecz z Jugosławią rozpocznie się punktualnie o godz. 12-ej w południe. Składy drużyn podajemy obok, a sędziować będzie p. Leclerq.

***

Jednocześnie z meczem Polska—Jugosławia, rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym w Katowicach drugi mecz międzypaństwowy Polski z Łotwą.

Przeciwko Łotwie walczy nasz drugi garnitur.

Mecz katowicki rozpocznie się o godzinie 15-ej. Sędzią spotkania będzie Rumun p. Xifando.

Jugosławia

Glaser (Gradianski)

Hügl (Gradianski) — Zahorat (Slavia-Sar.)

Lecher (Beogr. S.K.) — Geyer (Hask) — Kokotovic (Gradianski)

Medaric (Gradianski) — Marianovic (B.S.K.) — Valiarevic (B.S.K.) — Vujadinovic (B.S.K.) — Plese (Gradianski)

Wodarz (Ruch) — Wilimowski (Ruch) — Wostal (AKS) — Piontek (AKS) — Habowski (Wisła)

Dytko (Dąb) — Nytz (Polonia) — Góra (Cracovia)

Gałecki (ŁKS) — Szczepaniak (Polonia)

Krzyk (Brygada)

Polska

Wysokocyfrowa porażka
ŁTSG w meczu o mistrzostwo

Rozegrany wczoraj na boisku ŁKS-u mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A ŁTSG—WIMA, zakończył się nieoczekiwaną porażką ŁTSG. w stosunku 4:0 (2:0).

Lider tabeli WIMA grała doskonale i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła.

Dziś otwarcie
boiska sportowego Makkabi

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste otwarcie boiska sportowego Makkabi. Uroczystości rozpoczną się o godz. 11-ej przed południem przy udziale przedstawicieli władz samorządowych, wojskowych i sportowych.

W ramach imprez sportowych, które organizuje przy tej okazji Makkabi, na uwagę zasługuje pojedynek w grach sportowych między Makkabi łódzką, a jej imienniczką z Warszawy.

Rozgrywki piłkarskie
o puchar Emigracji we Francji

W ubiegłą niedzielę 14 polskich drużyn piłkarskich we Francji stanęło do rozgrywek o puchar Emigracji, ufundowany dla polskich piłkarzy emigracyjnych we Francji przez światowy związek Polaków z zagranicy.

W rozgrywkach tych w r. b. prowadzi Urania z Neoux — 3 punkty przed Rapidem z Ostricourt — 2 punkty.

8 walk na meczu
Geyer — Krucheender

Na dzisiejszym meczu Geyer — KE., który odbędzie się o godz. 11.30 przed poł. w sali Geyera o mistrzostwo drużynowe okręgu, odbędą się walki następujących par: waga musza: Usielski (G) — Grambo (KE), waga kog. Wojciechowski I (G) — Rychter (KE), waga piórkowa: Augustowicz (G) — Witkowski (KE), waga lekka Wojciechowski II (G) — Kubiak (KE), waga półśrednia Ostrowski (G) — Jeziorek (KE), waga średnia Pisarski (G) — Kilański (KE), waga półciężka Wurm (G) — Kraszewski (KE) i waga ciężka Ziminski (G) — Piesik (KE)

Inauguracja przedstawień szkolnych
Premiera sztuki J.A. Hertza „Młody las“

Dzień wczorajszy odegrał bardzo ważną rolę w **dziele organizacji przedstawień teatralnych w Łodzi.** Po zorganizowaniu przedstawień dla robotników rzemieślników i pracowników umysłowych, przyszła kolej i **na systematyczną organizację przedstawień szkolnych,** co po paroletnich wysiłkach Dyrekcji Teatru i **dyrektorów i polonistów** poszczególnych gimnazjów — wreszcie dało się uskutecznić pod egidą Kuratorium. Szkoły zgłosiły swój abonamentowy akces **do 4.000 abonentów,** ustalono szereg sztuk na zasadzie porozumienia Dyrekcji szkół z Dyrekcją teatralną i **wczoraj nastąpiło pierwsze inauguracyjne przedstawienie.**

Wobec młodocianego audytorium szczelnie zapełniającego salę, przedstawiciela Kurii Biskupiej, władz rządowych, wojskowych i samorządowych oraz reprezentanta kuratorium szkolnego warszawskiego — wizytatora **L. Zapolskiego** — dana była świetna sztuka J. A. Herzt „Młody Las“ w wykonaniu czołowych sił artystycznych łódzkich teatrów miejskich w pełnym zrozumieniu i pietyzmu opracowaniu reżyserskim **Zygmunta Biesiadeckiego.**

Widzowie przyjmowali gorąco sztukę, reagując mocno na padające ze sceny słowa młodych bojowników o polską szkołę.

Pierwsze przedstawienie szkolne — nader udane — **jest dobrą wróżbą na przyszłość.** Teatr staje się znowu ośrodkiem skupiającym **lepszą część młodzieży,** która zrozumiała, że stać się on może dla niej źródłem miłej i kulturalnej rozrywki kształcącej równocześnie jej duszę.

Uwaga uczestnicy
wycieczki do Warszawy

Uczestnikom wycieczki do Warszawy na mecz Polska — Jugosławia przypominamy, że pociąg popularny odchodzi z Dworca Fabrycznego punktualnie o godz. 6.21. Powrót z Warszawy nastąpi o godz. 8.15.

Turniej tenisowy
o mistrzostwo Pacyfiku

Nowy Jork, 10 październ.

Zakończony został w San Francisco międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo południowego Pacyfiku.

W finale gry pojedyńczej panów Budge raz jeszcze stwierdził swą extra klasę światową, bijąc swego rodaka Riggsa w czterech setach 4:6, 6:3, 6:2, 6:4.

Przypominamy, że Riggs w półfinale wyeliminował Cramma.

W finale gry podwójnej panów para amerykańska: Budge—Sabin pokonała parę niemiecką Cramm—Henkel 6:3, 6:4 6:4. Warto nadmienić, że mecz powyższy przerwany był w przeddzień z powodu zapadających ciemności i nazajutrz powtórzony od początku. W chwili przerwania spotkania stan meczu brzmiał: 4:6 7:9, 6:3, 6:2 i 9:9 (w piątym secie).

Zwycięstwo i porażka
IKP w grach sportowych

W ramach jubileuszu IKP., odbyły się wczoraj zawody gier sportowych z udziałem Polonii i KPW (Poznań). W hazenie IKP. zwyciężył Polonię stołeczną w stosunku 5:0 (3:0), natomiast w koszykówce męskiej KPW. rozgromiło jubilata w stosunku 44:18 (11:8).

Zawody rozegrano podczas deszczu, wskutek czego ucierpiała gra.

Dziś rano Polonia gra z IKP. w koszykówkę żeńską, zaś z KPW. w szczypiorniaka.

Parcele budowlane
przy ul. Retkińskiej i Krzemienieckiej
do sprzedania
Zgłoszenia do p. **Hermana, Piotrkowska № 51** pr. ofic., pierwsze wejście, I piętro od 10—11 rano i od 4 do 5 i pół po południu w dni powszednie

WZNOWIŁAM LEKCJE ANGIEL. I FRANC.
S. Gelbardówna
instutitrice diplomee
NAWDOT 15, m. 5. Przyjmuję zgłoszenia do 11-ej rano i po 8-ej wiecz. 25—1

SALA FILHARMONII tel. 213-84
DZIŚ, w niedzielę, dn. 10 bm. o g. 12.30 w poł.
6-ty FESTIWAL MODY
Warszawa — Paryż — Londyn
Wspaniałą kolekcję kilkuset modeli jesiennych i zimowych zaprezentują firmy dyktujące modę w stolicy, jak: Goussin-Cattley (toalety), A. Chowańczak i S-wie (futra), Maison „Nouvelle“ (kapelusze), B. Sikorski (stroje męskie), Universite de Beaute „Cedib“ (kosmetyki), Barocco Jacquard i Barocco 45 (pończochy), Inecto-Rapid-Paris i „Luminex“ (farba i płukanka do włosów), „Laseque“ (perfumy) oraz najprzedniejsze firmy łódzkie, a mianowicie: A. Ogórek (obuwie), „Martinal“ (torebki i galanteria), Szwarc i Jabłoński (uczesanie), „Maria“ (galanteria), oraz szereg innych. — Pozostałe nieliczne bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

PRZY GRYPIE
i przeziębieniu stosuje się tabletki Togal. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.
Togal

Krótkie wiadomości

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA zanotowano w Łodzi. Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym stwierdzono, że we wrześniu w porównaniu z sierpniem ceny wzrosły przeciętnie o 1,61 proc. Wpłynęła na to zwyżka cen mleka, masła, jaj, grochu i mydła.

* * *

PIERWSZY ŚNIEG spadł wczoraj w Łodzi. Oczywiście były to drobne płateczki, topniejące już w powietrzu, nie mniej zwiastowały one nadciąganie zimy. Według przewidywań stacyj meteorologicznych, w drugiej połowie bieżącego miesiąca należy spodziewać się obfitszych opadów śnieżnych.

* * *

ZAKOŃCZENIE „Tygodnia Szkoły Powszechnej" nastąpi w dniu dzisiejszym. Ulicami miasta przeciągną udekorowane samochody z dziatwą szkolną, która wykona pieśni chóralne i nawoływać będzie do zapisywania się na członków towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych. W godzinach przedpołudniowych na placach miejskich odbędą się koncerty orkiestr.

* * *

UNORMOWANIE WYWOZU ŚMIECI z domów łódzkich nastąpi w najbliższych tygodniach. Do czasu zbudowania zlewiska na Brusie, śmieci będą wywożone po za granice miasta. Doły, do których wywozi się obecnie nieczystości, mieszczące się na peryferiach, zostaną zasypane i przestaną być siedliskami chorób.

* * *

WZROST SPOŻYCIA MIĘSA zanotowano w Łodzi. W ciągu września w obydwu rzeźniach miejskich ubito 472 sztuk bydła rogatego wagi 707,236 kg, 473 cielęta wagi 88,041 kg, 13,192 świnie wagi 1.11.880 kg, 843 owce wagi 13,336 kg, 3 kozy wagi 63 kg i 60 koni wagi 10.5000 kg. Po za tym dowieziono do Łodzi mięsa łącznej wagi 100.000 kg.

* * *

JUTRO W PONIEDZIAŁEK, do powtórnej rejestracji rocznika 1917 się winni mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie II komisariatu policji, o nazwiskach na litery: R S T U W Z Ż, oraz zamieszkali na terenie VIII komisariatu, o nazwiskach na litery: A B C D E i F.

Likwidacja tow. „Oświata"

Przed kilku dniami z polecenia komisariatu rządu na m. Warszawę, zlikwidowana została centrala towarzystwa „Oświata", z powodu uwnienia, iż zajmowała się ona działalnością komunistyczną.

W związku z tym zarządzono rozwiązanie również oddziałów prowincjonalnych tego towarzystwa. Wczoraj nastąpiło opieczętowanie lokalu „Oświaty" w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 17. Policja polityczna zajęła przy tym wszystkie dokumenty, które zostaną skrupulatnie zbadane. (i)

Odpowiedź na skargę lekarzy

Starostwo grodzkie nie znalazło podstaw do wkroczenia. — Wybór nowego prezesa związku lekarzy. — Dziś posiedzenie zarządu okręgu

Donosiliśmy przed kilku dniami, że prezydium ostatniego walnego zebrania związku lekarzy obwodu łódzkiego zwróciło się do starostwa grodzkiego ze skargą na postępowanie zarządu obwodu, podnosząc, iż zarząd obwodu nie chce podporządkować się uchwałom tego zgromadzenia. Uchwały te m. in. **wzywały zarząd do podania się do dymisji i do zwołania walnego zgromadzenia w terminie do dnia 13 bm.,** celem dokonania wyboru nowego zarządu i delegatów na zjazd ogólnopolski do Poznania.

Zarząd obwodu, na pierwszym swym posiedzeniu postanowił **przejść do porządku dziennego nad tymi uchwałami, uważając je za nieformalne.** Na drugim zaś posiedzeniu, pod naciskiem opozycji, zgodził się wreszcie na zwołanie walnego zgromadzenia, ale **dopiero w dniu 24 bm.,** co uniemożliwiało oczywiście wybór delegatów na zjazd, zwołany na dzień 17 bm.

Starostwo, po wysłuchaniu skargi, wystosowało do zarządu obwodu związku lekarzy pismo, żądając nadesłania odpisu protokułu walnego zebrania. Zarząd zastosował się do tego, ale równocześnie przesłał swoje wyjaśnienie. **Zarząd powołał się na statut, który głosi, że w razie gdy kwalifikowana grupa członków zażąda zwołania walnego zebrania, zarząd winien się do tego zastosować w ciągu 6 tygodni. Ponieważ walne zebranie odbyło się w dniu 12-go września i tego dnia zapadła uchwała o zwołaniu nowego walnego zgromadzenia, zarząd uważa, że postępuje zgodnie ze statutem, zwołując to zebranie na dzień 24 bm. akurat w terminie 6-tygodniowym.**

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie rozpatrzyło całokształt sprawy i jak nam zakomunikowano, doszło do następujących wniosków:

Dnia 12 września b. r. odbyło się zebranie lekarzy obwodu łódzkiego, na którym **uchwalono rezolucję, domagającą się zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania dla wyboru władz obwodu i delegatów na zjazd. Rezolucja ta wywołała zastrzeżenia ze strony zarządu obwodu, który uważał, że punkt ten nie był objęty porządkiem dziennym, a tym samym uchwała była nieformalna.** Ostatecznie jednak zarząd postanowił zastosować się do uchwały i zwołać zebranie, w terminie przewidzianym przez statut t. j. w ciągu 6 tygodni. Władze administracyjne nie mogą więc w tym wypadku zagłębiać się czy w międzyczasie odbywa się jakiś zjazd, skoro postępowanie zarządu było zgodne z obowiązującym statutem. Z tych też względów

STAROSTWO GRODZKIE UZNAŁO SKARGĘ ZA BEZPRZEDMIOTOWĄ I NIE ZNALAZŁO PODSTAWY DO WKROCZENIA.

Niezależnie od tego starostwo grodzkie stanęło na stanowisku, że sprawa nie była załatwiona we właściwej formie. Prezydium walnego zebrania nie jest ciałem stałym. Wybrane jest tylko na 1-o zebranie i po zamknięciu tego zebrania funkcje jego się kończą. Nie urzęduje ono w permanencji. Z tych względów prezydium walnego zebrania nie miało legitymacji ani formalnej ani prawnej do wnoszenia skargi na postępowanie zarządu obwodu. Do tego powołany jest zarząd okręgu, zarząd główny, względnie grono lekarzy, w liczbie, przewidzianej przez statut. Z tych względów również

NIE BYŁO PODSTAW DO WKROCZENIA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH.

Pismo, z wyłuszczeniem powyższego stanowiska starostwa grodzkiego wystosowane zostało do lekarzy, którzy złożyli skargę, a którzy byli członkami prezydium ostatniego walnego zgromadzenia.

* * *

Jak wiadomo, dr. Misjon, który przez wiele lat pełnił obowiązki przewodniczącego zarządu obwodu łódzkiego związku lekarzy, wyciągnął konsekwencje z uchwał walnego zebrania, i zrezygnował z mandatu przewodniczącego i członka zarządu. Obowiązki jego przejął zastępca dr. Smoleński, wiceprezes obwodu. Wobec tego jednak, iż stan taki nie mógł trwać na dłuższą metę — **dr. Smoleński zwołał na poniedziałek, na godz. 9 wiecz. posiedzenie zarządu obwodu, na którym ma być dokonany wybór nowego przewodniczącego zarządu obwodu.** Równocześnie na tym posiedzeniu omówiony zostanie ostatecznie skład delegacji na zjazd do Poznania i uchwalone zostaną kredyty na koszty wyjazdu delegatów łódzkich.

* * *

Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie **zarządu związku lekarzy okręgu łódzkiego.** Jest to instancja wyższa, obejmująca swym zasięgiem całe województwo łódzkie. **Posiedzenie zwołane zostało przez dr. Misjona, który pełnił do niedawna obowiązki prezesa okręgu i prezesa obwodu, a obecnie zachował mandat przewodniczącego okręgu.**

Na posiedzeniu tym omówione będą sprawy, związane z sytuacją na terenie obwodu łódzkiego oraz ze zbliżającym się zjazdem ogólnopolskim w Poznaniu. Jak nas informują, **na posiedzeniu dzisiejszym zgłoszony ma być wniosek, aby zarząd okręgu nakazał zwołanie walnego zebrania obwodu łódzkiego przed dniem 17 b. m.**

Ciekawym szczegółem jest, że w skład zarządu okręgu wchodzi kilku członków zarządu obwodu łódzkiego.

(s)

Ovomaltine
wzmocni i Ciebie!

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Za nieprzyzwoite okrzyki

skazani zostali członkowie Stronnictwa Narodowego

Przed powiatowym sądem starościńskim toczyła się wczoraj rozprawa, która wywołała żywe zainteresowanie.

Oto w dniu 7 września r. b. w Rzgowie pod Łodzią, odbywały się uroczystości dożynkowe, zorganizowane przez Związek Młodej Wsi. Program przewidywał m. in. **pochód barwnych korowodów przez miasto.** W chwili, gdy odbywał się przemarsz wieśniaków, nagle zastąpiło im drogę kilku osobników, w stanie zupełnie nietrzeźwym, którzy, chwiejąc się na nogach, wszczęli awanturę. Wznosili przy tym okrzyki, o bardziej niż nieprzystojnej treści.

Funkcjonariusze policji odprowadzili ich do komisariatu. Tam okazało się, iż są to: **prezes Stronnictwa Narodowego w Rzgowie, Jan Kubicki, wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi i b. radny miejski Antoni Czernik oraz członek tegoż stronnictwa Józef Gałkiewicz.**

Wczoraj odpowiadali oni przed powiatowym sądem starościńskim. Za wywołanie zbiegowiska i **obrazę moralności, skazani zostali: Jan Kubicki — na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, Antoni Czernik — na 7 dni bezwzględnego aresztu oraz Józef Gałkiewicz — na grzywnę w wysokości 10 złotych.** (i)

CASINO
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Najpiękniejsza para ekranu
Panowie z Towarzystwa
Jean HARLOW i Robert TAYLOR
w kapitalnej komedii reż. W. S. Van Dyke'a pt.
Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI Ceny od 80 gr.

KINO „PALACE"
NAJWIĘKSZY SUKCES SEZONU!
OSTATNIE 2 DNI! Rewelacyjna zniżka cen!
Szesnastolatka
2 PORANKI o g. 12 i 2 od 54 gr.
Na wiecz. seanse od 80 gr.

KSIĄŻKI
po zniżonej cenie
„Skazana przez życie" — powieść E. Bartoszka 096 stronic cena zł. 1.20
„Przekleństwo Wieków" powieść M. Łuczyńskiej stron 175 cena zł. 0.30
„Samouczek Boksu" — cena zł. 0.10
Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych w Polsce

Przebudowa „Tabarinu"

Lokal zmieniony będzie całkowicie

W tych dniach popularny lokal nocny w Łodzi — „Tabarin" obchodzić będzie 5-lecie swego istnienia.

Rzec można bez przesady, że lokal ten jest i był od pierwszej chwili otwarcia najulubieńszym miejscem spotkań i zabaw publiczności łódzkiej.

Najlepsze programy artystyczne kosztowne atrakcje, doborowe zespoły orkiestr — oto co zawsze miała w repertuarze dla swych bywalców dyrekcja „Tabarinu".

Nie szczędzono wydatków ani wysiłków, by zaspokoić wybredny gust łodzian.

Wielkie powodzenie i wysoki poziom artystyczny programów — są bez wątpienia zasługą wytrawnego kierownictwa, spoczywającego w ręku dyr. Celmajstra.

Jednak wszystko to blednie w porównaniu z tym, co nam już na niedaleką przyszłość szykuje dyrekcja lokalu.

Już od szeregu miesięcy w „Tabarinie" wre intensywna praca. Cały sztab robotników przebudowuje lokal od fundamentów aż po stropy.

„Tabarin" zmieni swój wygląd do niepoznania. W środku znacznie powiększonej sali wmontowany zostanie wirujący parkiet, który przy pomocy dźwigu unosić się będzie ponad poziom podłogi wraz z tańczącymi parami. W ten sposób ze stolików można będzie jak „na dłoni" obserwować tańczących i występy artystyczne.

Drugą atrakcją jest obrotowa scena — ostatni cud techniki, który znalazł zastosowanie dopiero w nielicznych lokalach kilku stolic europejskich.

Wnętrza otrzymają gustowną oprawę, sala oświetlona rozproszonym światłem, rozplanowana zostanie w ten sposób, że nie będzie „złych" stolików. Dokoła lokalu biec będą balkoniki i loże, umieszczone w niszach na znacznej wysokości. Celem utrzymania świeżego powietrza zastosuje się po raz pierwszy system amerykańskiej wentylacji. Wejście do lokalu prowadzić będzie wprost z ulicy.

Dyrekcja dancingu nie szczędzi kosztów, trudów i zabiegów, aby zarówno całość jak i każdy szczegół nowego lokalu sprawiał jaknajlepsze wrażenie.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Chłodnej Nr. 51, po spożyciu niejadalnych grzybów, ulegli zatruciu małżonkowie Marcin i Emilja Elsnerowie. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy na miejscu i pozostawił ich w stanie silnego osłabienia.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej upadł z wozu po pijanemu 29-letni Karol Pawlak, zamieszkały przy ulicy Równej Nr. 5 i doznał obrażenia głowy oraz złamania prawego przedramienia. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

* * *

Do dołu z gaszonym wapnem wpadł, będąc w stanie nietrzeźwym, 35-letni Zygmunt Stefaniak, zamieszkały przy ulicy Krośniewickiej 5, i odniósł poparzenia rąk i nóg. Poparzonego wydobyli sąsiedzi, a opatrzył lekarz pogotowia.

* * *

W spelunce złodziejskiej przy ul. Północnej Nr. 4 zatrzymana została Chaja Słowik, służąca, która przed dwoma dniami okradła Ryfkę Horowicz, zm. przy ul. Ogrodowej Nr. 10, wynosząc rzeczy, wartości 1600 zł. Część łupu złodziejce odebrano.

* * *

Na ulicy Zgierskiej zostali zatrzymani na gorącym uczynku kradzieży dwaj złodzieje.

Na przystanku tramwajowym usiłował kieszonkowiec wyciągnąć Szyi Szyferowi, zam. przy ulicy Bema Nr. 1, portmonetkę z palta. Szyfer manewr spostrzegł i złodziejaszka oddał w ręce posterunkowego. Zatrzymany, Chaskjel Grynbaum, został osadzony w areszcie.

* * *

Na ulicy Zgierskiej usiłował ściągnąć z dorożki paczkę towaru Stefanowi Juszczakowi inny złodziej i został również zatrzymany. Zatrzymany — 27-letni Józef Kujawa, bez stałego miejsca zamieszkania, został osadzony w areszcie.

* * *

W mieszkaniu przy ulicy Górnej Nr. 35 została pobita tępym narzędziem i odniosła obrażenia głowy i twarzy 29-letnia Helena Pawełczak. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną na miejscu.

* * *

Lekarz pogotowia udzielił pomocy dwum murarzom, którzy spadli z rusztowań.

W magazynach przy ulicy Karolewskiej spadł Jan Śliwiński i doznał potłuczeń oraz złamania prawej nogi. Poszkodowany został przewieziony do szpitala ubezpieczalni.

Na budowie przy ulicy Helskiej Nr. 42 spadł 31-letni murarz Bronisław Cynker, zam. przy ulicy Łagiewnickiej 38 i doznał obrażeń ogólnych.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO WE WRZEŚNIU 1937 R.

W miesiącu wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 5.614.170 zł., osiągając na dzień 30 września 1937 r. sumę zł. 737.075.916.—.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu września b. r. P. K. O. wydała 46.349 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30.IX.1937 r. ogólną ilość 2.667.711 czynnych książeczek.

Dnia 7 października 1937 roku zmarł, przeżywszy lat 64,

b.p. JERZY KLOCMAN

inżynier,

b. Ławnik i Wiceprezydent miasta Łodzi oraz b. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Lekarz skazany na rok więzienia

za spowodowanie śmierci ośmiorga dzieci wskutek niedbałości podczas szczepień przeciwko szkarlatynie

Warszawa, 9 października.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odpowiadał w dniu wczorajszym **lekarz powiatowy Płocka Małego pod Łomżą, dr. Stanisław Kohn, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci ośmiorga dzieci podczas szczepienia szkarlatyny.**

Jak wiadomo, wyrokiem pierwszej instancji dr. Kohn był uwolniony od winy i kary, przy czym jednak ekspertyza uniwersytetu, na której wyrok ten się opierał, nie była jednolita, albowiem prof. Nitsch wyraził pogląd, że jeżeli szczepienia dokonywane były w warunkach antysanitarnych, mogły stać się powodem śmierci.

Na wczorajszej rozprawie obrońcy wysuwali, iż możliwem było, że dzieci, które następnie umarły, były już chore na szkarlatynę, lecz nie meldowano o tym nikomu, gdyż przy chorobie tej wyraźne objawy występują dopiero po 7-iu dniach. Ponadto szopa, w której odbywało się szczepienie, mogła mieścić w sobie zarazki tymbardziej, że matki przyszły już nawet z chorymi dziećmi. Wreszcie obrona dr. Kohna wskazywała że dzieci mogły rozdrapać świeżą rankę po szczepieniu i zanieczyścić ją, co spowodowało zakażenie i śmierć.

Sąd w wyniku rozprawy uchylił wyrok uniewinniający i uznając dr. Kohna winnym— albowiem przy dokonywaniu szczepień nie sterylizował igły od strzykawki — skazał go na rok więzienia z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki na 3 lata.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. Guci z Wiślickich NAJMAN

ŻONY RED. BORUCHA NAJMANA (BEJN)

odbędzie się nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika.

O powyższym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych MĄŻ I RODZINA.

Z powodu zgonu B. P.

Inż. Jerzego Klocmana

wyraża firmie S. BARCIŃSKI i S-ka SP. AKC. oraz pozostałej Rodzinie najgłębsze współczucie

B. LICHTENSTEIN.

TEATR, MUZYKA, SZTUKA

TEATR POLSKI.
(Śródmiejska 15).

Dziś dwukrotnie, o godz. 4-e po poł. i o godzinie 8.30 wiecz. komedia muzyczna Ruszkowskiego „Jadzia wdowa" w przeróbce J. Tuwima, z muzyką T. Sygietyńskiego, w wykonaniu znakomitego zespołu z pp. Wilińską, Płucińskim, Dejunowiczem na czele.

Jutro, w poniedziałek, „Jadzia wdowa" o godzinie 7.30 wiecz. po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY.
(Cegielniana 27).

Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina", niepodwołalnie ostatnie dwa razy, a to dziś o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.30 wiecz.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. niezrównana koncertowo grana „Szklanka wody" E. Scribe'a.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w niedzielę, dwukrotnie — o godzinie 4-ej po poł. i o godz. 8.15 wiecz. wesoła komedia S. Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat".

Jutro, w poniedziałek, o godz. 6.30 wiecz. „Świerszcz za kominem".

TEATR W SALI GEYERA
(Piotrkowska 293).

Dziś, w niedzielę, dwukrotnie — o godz. 4-ej po poł. i o godz. 7-ej wiecz. urocza komedja Nicodemiego „Gałganek", w reżyserji Z. Bończy.

TOLA MANKIEWICZÓWNA I CHÓR JURANDA W FILHARMONII.

Dziś, w niedzielę, dn. 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się dawno oczekiwany występ złotogłosej Toli Mankiewiczówny, oraz Chóru Juranda, który obecnie wraca do Polski po triumfalnym tournet po Łotwie, Estonii, Rumunii i Holandii.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

WYSTĘP BALETU J. CIEPLIŃSKIEGO.

Balet Jana Cieplińskiego, objeżdżający triumfalnie całą Polskę, wystąpi raz jeden w Teatrze Kameralnym we wtorek o godz. 8.30 wiecz.

Prócz Jana Cieplińskiego wystąpią Ziuta Buczyńska, Jadwiga Kryniewicka, W. Wierzbicki i J. Bereżyński.

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy 23-j Drużynie Harcerzy im. płk. Lisa Kuli, w niedzielę, dnia 10 października r. b., odbędzie się w parku im. ks. J. Poniatowskiego przy ul. Żeromskiego, koncert orkiestr wojskowych garnizonu łódzkiego. Początek tej niebylejakiej, tak rzadkiej w Łodzi, imprezy odbędzie się o godz. 14-ej. — Społeczeństwo łódzkie poprze niewątpliwie tę imprezę, której osobiście patronuje pan generał Langner dowódca O. K.

ODCZYT W KLUBIE INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

W cyklu wieczorów dyskusyjnych odbędzie się w sali K.I.Ż-u w niedzielę, dnia 10 b. m., Zebranie Klubowe z udziałem członków i zaproszonych gości. Na porządku dziennym: odczyt dr. D. Lasera n. t. „Społeczne zadania prasy "Po referacie dyskusja.

WYSTAWA IGNACEGO HIRSZFANGA.

Po dłuższej nieobecności powrócił do Łodzi utalentowany i powszechnie ceniony artysta-malarz, Ignacy Hirszfang. Artysta bawił przez kilka lat za granicą, gdzie stworzył cały szereg bardzo wartościowych obrazów, o których krytyka wyrażała się jaknajlepiej. Prace te, jak i szereg innych, powstałych w ostatnich kilku miesiącach Ignacy Hirszfang wystawi teraz w Łodzi. Wystawa obrazów Hirszfanga otwarta zostaje już w niedzielę, dnia 10-go b. m. w lokalu „W.I.Z.O." przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86.

OSTATNIE DNI WYSTAWY TADEUSZA TRĘBACZA.

Wystawa akwareli utalentowanego art. mal. Tadeusza Trębacza, ciesząca się dotychczas dużym powodzeniem wśród publiczności łódzkiej, dobiega końca. Wystawa mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 90, front I piętro. Wstęp bezpłatny.

Kronika radiowa

—o—

ZUŁÓW I BEZDANY.

W niedzielę, dn. 10 b. m. Polskie Radio przeprowadza z Wileńszczyzny dwie wielkie transmisje, związane bezpośrednio z kultem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W myśl uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Związku Rezerwistów odbędzie się w Zułowie uroczystość zasadzenia pamiątkowego dębu wśród fundamentów dworu, w którym urodził się Józef Piłsudski. Transmisja radiowa z tej uroczystości rozpocznie się o godz. 13 min. 10.

Tego samego dnia o godz. 14.19 w Bezdanach odbędzie się symboliczna uroczystość poświęcenia 100 nowych szkół im Marszałka Piłsudskiego. Fragmenty tej uroczystości nada Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Pięćdziesięciu nowym szkołom im. Marszałka Piłsudskiego Polskie Radio ofiarowało odbiorniki radiowe dzięki czemu młodzież będzie mogła słuchać codziennie audycyj, zaleconych jako dodatkowa pomoc szkolna przez Ministerstwo W. R. i O. P.

W zreformowanych ostatnio audycjach południowych Polskiego Radia przeznaczonych dla najszerszych warstw słuchaczy nadano w piątek specjalną audycję słuchowiskową, poświęconą Zułowowi — kolebce Wskrzesiciela Polski. Audycja ta zorganizowana została staraniem Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego oraz Polskiego Radia.

ZAKOŃCZENIE FESTIVALU SZTUKI POLSKIEJ.

W niedzielę, dn. 10 b. m. o godz. 21.45 z okazji zakończenia Festivalu Sztuki Polskiej przemówią przez radio: prez. Wacław Sieroszewski, b. min. August Zaleski, dyr. Stanisław Lorenz, prof. Tadeusz Ochlewski i radca Michał Rusinek.

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W ŁODZI.

W tych dniach powstały na terenie Obwodu Północnego L. M. K. w Łodzi dwa oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej:

przy klubie Pracowników Elektrowni Łódzkiej, liczący już 428 członków, którego prezesem został p. mgr. Fr. Janowski,

oraz przy Kolejach Elektrycznych Łódzkich, liczący 310 członków z prezesem p. inż. Tatarskim.

W najbliższy czwartek, t. j. dnia 14 b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału L. M. K. przy sądach łódzkich.

EUROPA Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10 Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.

INKISZYNOW w sensacyjnym filmie szpiegowskim

TAJEMNICE żółtego miasta

Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI ULGOWE

SALA FILHARMONII Tel. 213-84

DZIŚ, w niedzielę, dn. 10 bm. o g. 8.30 wiecz. Tylko jeden raz wystąpi

Polska Janett Mac Donald, niezrównana w filmie „Pani Minister tańczy", złotogłosa

TOLA MANKIEWICZÓWNA oraz CHÓR JURANDA

po triumfalnym tournee po Łotwie, Estonii, Rumunii i Holandii. — Pozatem soliści: W. Wobo, M. Ziołowski i J. Zubik. Przy fort. Kier. Chóru Jerzy Juranda. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Fabrykanci fałszywych monet

zostali schwytani na gorącym uczynku

Władze śledcze zlikwidowały wczoraj spelunkę fałszerzy monet dwu i pięciozłotowych.

Po dłuższych obserwacjach, zarządzonych na skutek pojawienia się na targach stosunkowo większej ilości falsyfikatów, władze dotarły do mieszkania Stanisława Janczaka przy ul. Nowozarzewskiej nr. 47. W chwili, gdy wywiadowcy wkroczyli do mieszkania — zastali fałszerza przy segregowaniu monet swej własnej roboty. Falsyfikaty zajęto. Ponadto znaleziono szereg przyrządów, narzędzi i partię stopu.

Już na samym wstępie Janczak przyznał, że falsyfikaty wyrabiał wraz z żoną. Oboje zostali osadzeni w areszcie. (l)

Z działalności T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, stowarzyszenie wyższej użyteczności, powołane w Łodzi do życia w roku 1935 przystąpiło do wszechstronnej akcji niesienia pomocy młodzieży akademickiej od roku akademickiego 1936/7.

Praca Komitetu była podzielona między 5 Komisji, które działały w/g specjalnych regulaminów.

Zadaniem Komisji Finansowej było zyskiwanie członków wspierających, a od jesieni 1936 r. również i akcja fundowania stypendiów dla wybitnie zdolnych a niezamożnych studentów. Na odpowiedni apel prezesa Komitetu, p. wojewody A. Hauke-Nowaka, skierowany do największych instytucyj finansowych i przemysłowych woj. łódzkiego, odpowiedziało 19 firm i instytucyj, składając łączną sumę zł. 13.000.

Komisja Stypendialna zaopiekowała się specjalnie wybitnie zdolnymi a niezamożnymi studentami, zwłaszcza chłopskiego i robotniczego pochodzenia. Komisja skierowała do specjalnej bursy dla studentów I roku w Warszawie 9 maturzystów, pokrywając za nich koszty utrzymania i mieszkania w kwocie zł. 70 miesięcznie; czesne za nich opłaciło Ministerstwo W. R. i O. P. Komisja Stypendialna przyszła również z pomocą Miejskiej Komisji Stypendialnej w Łodzi, która z braku funduszów nie mogła udzielić stypendiów 7 studentom całkowicie na nie zasługującym. W myśl instrukcji Rady Naczelnej stypendia w ratach miesięcznych są przesyłane Komitetom Uczelnianym TPMA, które dopiero wypłacają je stypendystom. Dzięki temu w Komitetach Uczelnianych jest ześrodkowana ewidencja wszystkich świadczeń społecznych udzielanych w Polsce studentom danego środowiska. Ogółem Komisja Stypendialna w roku akad. 1936/7 przyznała 32 akademikom stypendia na sumę zł 10745. Przewodniczący Komisji p. dyr. I. Roliński konferował z każdym studentem, ubiegającym się o stypendium, aby wyrobić sobie osobisty pogląd na potrzeby każdego petenta.

Komisja do spraw Wolnej Wszechnicy Polskiej TPMA w porozumieniu z J. M. rektorem dr. T. Viewegerem uznała jako najpilniejsze zadanie przyjście z pomocą młodzieży akademickiej przez udzielanie zwrotnych zasiłków na czesne. Zasiłki te przyznano 134 studentom w sumie zł 6.200, z czego członkowie Bratniej Pomocy Studentów WWP otrzymali zł. 4545, a członkowie Samopomocy WWP zł. 1655. Następnie Komisja przystąpiła do rozwiązania zagadnienia opieki zdrowotnej dla studentów W. W.P. Od dnia 1 kwietnia 1937 r. studenci mogą korzystać z porad lekarskich, opieki dentystycznej i szpitalnej, pogotowia ratunkowego, oraz otrzymywać lekarstwa na ulgowych warunkach. Na pomoc dla studentów WWP otrzymał Komitet TPMA w Łodzi zł. 4500 z funduszów ogólnych Rady Naczelnej w Warszawie.

Komisja Pośrednictwa Pracy pod przewodnictwem p. dyr. inż. K. Bajera poświęciła wiele czasu i wysiłku celem wynalezienia posad dla absolwentów szkół wyższych. Dzięki staraniom Komisji uzyskało posady 10 bezrobotnych absolwentów. Komisja Pośrednictwa Pracy opiekowała się 280 studentami, przyjeżdżającymi do Łodzi na praktyki wakacyjne przez zapewnienie lokalu klubowego, sali gimnastycznej i basenu do pływania, bezpłatnych biletów tramwajowych i t. p. Komisja współdziałała z Obozem Przysposobienia Gospodarczego, udzielając uczestnikom Obozu pomocy materialnej, a kierownictwu Obozu poparcia, rad i wskazówek w najrozmaitszych sprawach technicznych.

Komitet TPMA w Łodzi zorganizował 13 kół lokalnych, które liczą razem 493 członków. Największą działalność rozwinęło koło lokalne w Pabjanicach, które w roku sprawozdawczym udzieliło 17 studentom zasiłków na zł. 1435, oraz ufundowało 1 stypendium w wysokości zł. 600. Ponadto żywą działalność wykazywały koła lokalne w Tomaszowie Maz., Zgierzu, Piotrkowie Tryb., Radomsku, Łęczycy, Wieluniu, Koninie, Kaliszu, Sieradzu i Łasku.

Przesłane na moje ręce zł. 100.— listem podpisanym „Dyskrecja" wpłaciłem tytułem ofiary na rzecz Internatu dla Dzieci Żydowskich w Helenówku. Prośbie Pana zadośćuczyniłem. Bóg Zapłać!

M. RUMKOWSKI.

Sędzia Black—członek Ku Klux Klanu

Społeczeństwo amerykańskie przeciwstawia się wszelkim grupom terorystycznym.—Osławiony Czarny Legion i K.K.K. przestaną wkrótce istnieć

Trudno sobie wyobrazić, do jak wręcz monstrualnych rozmiarów doszła w Stanach Zjednoczonych **sprawa sędziego Hugona Blacka,** sędziego Sądu Najwyższego i jednocześnie **członka osławionego Ku Klux Klanu.** Do Europy, do pism stosunkowo bliżej kontaktujących się z amerykańską opinią publiczną, a więc do prasy angielskiej przede wszystkim i francuskiej poniekąd — dotarły jedynie dalekie **echa rewelacji, jak na stosunki amerykańskie, niezwykłej; członek Najwyższego Trybunału sędziowskiego, mającego przywileje i uprawnienia tak wielkie, że stawiające ten sąd ponad kongres i nawet ponad prezydenta — dygnitarz najwyższy w państwie — członkiem lub choćby byłym członkiem organizacji nie mal zbrodniczej.**

Sprawą zajęły się pisma wszelkich odcieniów, delegując do niej najzdolniejszych reporterów, felietonistów, rysowników i fotografów. Całe kolumny poświęcały i poświęcają jeszcze dotąd dzienniki za Oceanem tej niezwykłej aferze, tej sensacji nad sensacje.

Wśród ludności Stanów Zjednoczonych znaleźć można **sekciarzy wszelkiego rodzaju** i zwolenników najróżniejszych wierzeń, przesądów i zabobonów. Wierzenia antyczne, sekty chrześcijańskie, systemy teozoficzne wschodu kulty pogańskie pochodzenia afrykańskiego, a nawet — jak mówią — w Nowym Orleanie, w Nowym Jorku, Baltimore, Filadelfii i Detroit obrządki, wymagające krwawych ofiar ludzkich — **tego wszystkiego nie brak wśród konglomeratu ras i narodów, na jaki składa się nacja amerykańska.** Do tych wszystkich wierzeń importowanych, Ameryka dorzuca swe produkcje autochtoniczne: **Ku Klux Klan i Czarny Legion.** Oba te bractwa, czy organizacje, z których Legion jest jakby pochodną Ku Klux Klanu — to **bardzo ciemne i bardzo zamaskowane zrzeszenia,** w których odbywają się praktyki równie ponure i nieraz krwawe jak **średniowieczna** czarna magia lub afrykańskie obrządki kapłanów.

Był czas, że **te sekretne towarzystwa miały pewną rację bytu.** Ich powstanie po wojnie domowej było jawne i oparte na pewnych przesłankach patrjotycznych. Dziś wystarczy tylko wymienić samą nazwę

wywodzącą się od dźwięków, jaki wydaje ładowanie karabinu

pierwszego z tych związków, by włosy stawały dęba na głowach wszystkich przeciętnych Amerykan. Dziś sam prezydent nie może się zdecydować na wyjaśnienie tej sprawy, a najwyższe władze w państwie nie zwołują dodatkowej sesji parlamentu, pragnąc za wszelką cenę odroczyć interpelację w tej sprawie.

Przeciwko sędziemu Blackowi, które go sobie wyobrażają w mniszym habicie, w czarnym kapturze z zasłoniętą twarzą, z dwoma otworami na oczy — zjednoczyły się przedewszyystkim te elementy, w które Ku Klux Klan głównie mierzył a więc **katolicy, Żydzi, ludzie kolorowi i cudzoziemcy** — wszyscy w nadziei, że doszło do decydującej rozgrywki z tą do niedawna zmorą życia amerykańskiego i że tym razem przyniósł jej kres.

Narazie rzecz na drodze oficjalnej nie ruszyła prawie z miejsca. Sędzia Black jest członkiem Sądu Najwyższego. Nie ruszono go. Sam sędzia złożył oświadczenie, że **niegdyś do Ku Klux Klanu należał** i że to ten związek, pragnąc zaszkodzić prezydentowi podał ten szczegół z życiorysu.

Czarny Legion był ośrodkiem wielkiego skandalu przed rokiem. **Zabity został wtedy Charles Pool,** skromny funkcjonariusz miejski z Dearborn. Potem w tym samym mieście spalony został **murzyn Coleman.** Na tym tle toczyły się dwa wielkie procesy. Jeden z nich trwał kilka miesięcy i zakończył się wyrokami **na dożywotnie więzienia i ciężkie roboty.** Mówiono, że zbrodniarze należeli do jakiegoś tajnego bractwa — Czarnego Legionu — że występowali w specjalnych szatach, zakapturzeni i zamaskowani. Zabójstwo senatora Longa gubernatora stanu Luizana, podpalenie kościoła Małego Kwiata, gdzie rzucał przez radio gromy Coughlin, masakry, wybuchy, tortury — gdziekolwiek w tajemniczych okolicznościach lała się krew w Stanach Zjednoczonych — **widziano w tym rękę K.K.K. albo Czarnego Legionu.**

Legion powstał w roku 1933 i jak twierdzą, liczył w czasie rozkwitu 6 **milionów członków.** Jego członkowie odziani są na zebraniach w **szaty powłóczyste, rodzaj domino czy habitu, a ich oznaką jest mała kula rewolwerowa, noszona w klapie — ku uplastycznieniu losu, jaki czeka każdego zdrajcę. Niejakiś** Dean, któremu udowodniono zamordowanie Polla — nie podał w procesie żadnych wyjaśnień, prócz tego tylko: „Wykonałem rozkaz mych szefów". Tych słów wystarczyło, by Legion stał się postrachem Amerykanów.

I oto teraz Ku Klux Klan, o którym ci cho było po powstaniu Legionu, daje znać o sobie poprzez aferę sędziego Blacka. Trzeba jednak przyznać, że o ile dawniej ten tajemniczy związek był postrachem ludzi spokojnych, a jeszcze w roku 1920 uchodził za potęgę — o tyle **obecnie, jeśli tak wielka fala oburzenia podniosła się na wieść, że jego członkiem jest sędzia — to dzieje się to już z tej racji, iż tego klanu ludzie bać się przestali, a chcą go zgnieść i zniszczyć, jak się niszczy zgniliznę lub robaka.**

Wielki dom przy Peachtree Road w Nowym Jorku — przed kilkunastu laty oficjalna siedziba K.K.K. — dziś jest wynajęty na biura. W wielkiej sali, w której zbierali się ludzie w owych kostjumach średniowiecznych magów — **dziś mieści się urząd telegraficzny.** Zdawało się wszystkim, że Ku Klux Klan przestał istnieć, że życie amerykańskie może się obejść bez tajnego bractwa, które wzięło na siebie zadanie uwolnienia kraju od **„czarnego niebezpieczeństwa",** od zalewu cudzoziemców i jest głosicielem haseł jakiegoś specyficznego, przez siebie stworzonego **„amerykanizmu".**

Afera sędziego Blacka i jej rozgłos w Ameryce jest dowodem niezwykle szybko postępującej nietylko demokratyzacji tego kraju ale wręcz **mocnego zradykalizowania społeczeństwa amerykańskiego. Hasła ksenofobii, nienawiści rasowej (do czarnych), walki z postępem i t.d. stają się w Ameryce coraz mniej popularne.** Ameryka staje zdecydowanie po stronie państw demokratycznych w całym tego słowa znaczeniu. Ostatnia mowa prezydenta Roosevelta w Chicago jest tego największym dowodem. (g).

Tylko tak doskonały środek

jak Aspirin'a ma wiele naśladownictw. Jasnym jest jednak, że każde naśladownictwo jest tylko namiastką. Dlatego używajcie przeciw bólom tylko oryginalnej Aspirin'y

BAYER ASPIRIN'A

prawdziwa tylko ze znakiem krzyża »Bayera«

WYRÓB KRAJOWY

Szczęściu na spotkanie!

Żyjemy w czasach niezwykłych, rzec by można: niesamowitych. Dzień za dniem przynosi nam wstrząsające wiadomości z terenu bratobójczych walk w Hiszpanii, przejmujące grozą opisy tytanicznych zmagań na Dalekim Wschodzie i zapowiedzi nowych komplikacyj międzynarodowych.

Być może, iż wkrótce będziemy świadkami wydarzeń, które zmienią dotychczasowe oblicze świata w sposób radykalny. I wówczas pragniemy tylko jednego: by wielkie przemiany pochłonęły jak najmniej ofiar.

Tak samo jest i w naszym prywatnym życiu codziennym.

Słyszymy wciąż o klęskach życiowych naszych znajomych i ogarnia nas współczucie. A gdy ślemy im w duchu życzenia szybkiego pozbycia się trosk, mimowoli czai się w nas coś więcej jeszcze: lęk, że i nas samych mogłoby spotkać nieszczęście.

Natomiast, gdy dowiemy się, że kogoś z przyjaciół naszych spotka powodzenie, to oczywiście składamy mu przy najbliższej sposobności gratulacje. Jednakowoż i wówczas coś się na dnie duszy naszej czai... Tli w nas iskierka zazdrości, że nic nas dobrego nie spotkało, nie rozwiało szarzyzny naszego życia.

By nie doznawać tego rodzaju uczuć, wyjdźmy sami szczęściu na spotkanie. Wyziera ono na nas z wielu zakamarków, o których często nie myślimy nawet: choćby z niewielkiej płaszczyzny ćwiartki losu do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

A gdy na los nasz padnie większa wygrana, nie będziemy potrzebowali zazdrościć szczęścia innym.

Wyszedł z druku numer 9-ty dwutygodnika:

„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego"

Treść numeru:

Przeobrażenia strukturalne przemysłu włókienniczego w Łodzi.
Trudności eksportu włókienniczego. — Brak kredytów i traktatów handlowych.
Polskie plantacje bawełny w Brazylii jako problem gospodarczy.
Położenie i horoskopy gospodarcze świata.
Zwiększony popyt na wyroby trykotażowe.
Zmiany na światowym rynku bawełnianym.
Przędzenie włókien cietych — inż. H. Landkof.
Rynek pończoszniczy w Łodzi.
Przegląd rynków surowcowych.
Korespondencje zagraniczne.

CENA NUMERU 30 GR. PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 1.80.
Do nabycia we wszystkich kioskach i w Administracji „Republiki".

Grand-Kino
Począt. o g. 12-ej

JUNOSZA-STĘPOWSKI
BARSZCZEWSKA
ZACHAREWICZ
ĆWIKLIŃSKA
WĘGRZYN
GIERASIEŃSKI

twórcy obrazu, stwarzającego temat na całe życie

ZNACHOR

wg. świetnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza

DZIŚ 2 PORANKI o godz. 12-ej i 2-ej. Ceny miejsc od

85 gr.

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

Zatargi i strajki w Łodzi

Spór dyrekcji K.E.Ł. z tramwajarzami przekazano komisji arbitrażowej. — Strajk w Widzewskiej Manufakturze trwa

Przed kilku dniami donosiliśmy o zatwierdzeniu przez sąd okręgowy wyroku na przemysłowca zelowskiego **Józefa Jersaka**, który za nieprzestrzeganie czasu pracy skazany został **na 2.200 zł. grzywny.**

Obecnie Jersak znów odpowiadał przed referatem karnym inspekcji pracy za niestosowanie się do orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. **Skazany został za to na 75 dni bezwzględnego aresztu.** Ponadto za niewydawanie robotnikom książeczek obrachunkowych ukarany został on grzywną w sumie 100 zł. z zamianą na 7 dni aresztu oraz za przekroczenie ustawy o czasie pracy — grzywną w sumie 200 zł. z zamianą na 14 dni aresztu. **Kierownik fabryki Jersaka, Feliks Szrajber za niehonorowanie orzeczenia komisji rozjemczej ukarany został grzywną w sumie 1000 zł., za niewydawania robotnikom książeczek rozrachunkowych** — grzywną w sumie 100 zł. z zamianą na 7 dni aresztu oraz za przekraczanie ustawy o czasie pracy — grzywną w sumie 200 zł. z zamianą na 14 dni aresztu.

***

Wczoraj, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy odbyła się **konferencja przedstawicieli dyrekcji i pracowników KEŁ.** Jak donosiliśmy, dyrekcja zgodziła się **podwyższyć płace tramwajarzy o 7 proc.,** odrzucając wszystkie inne postulaty pracowników. Na wczorajszej konferencji, która trwała kilka godzin inspektor pracy zaproponował przekazanie sporu **komisji arbitrażowej,** na co przedstawiciele obu stron wyrazili zgodę.

Jak się dowiadujemy, **arbitrem mianowany zostanie prawdopodobnie p. Prenier z ministerstwa opieki społecznej.**

***

Strajk w zakładach przemysłowych **Widzewskiej Manufaktury** trwa w dalszym ciągu. Wczoraj unieruchomione zostały wszystkie oddziały fabryczne. Decydująca konferencja wyznaczona została przez inspektorat pracy na poniedziałek rano.

***

Na posiedzeniu **komisji międzyzwiązkowej** pracowników samorządowych, które odbyło się onegdaj wieczorem, postanowiono zwołać na czwartek do Helenowa **ogólny wiec pracowniczy,** celem omówienia dalszej akcji, zmierzającej do poprawy sytuacji materialnej pracowników.

***

Jutro odbędzie się konferencja w sprawie **zatargu w pabianickiej fabryce papieru Steinhagena.** Robotnicy domagają się podwyżki płac w wysokości 20 proc.

***

Kilka tygodni już trwa **strajk w fabryce Zylberberga przy ul. Rzgowskiej nr. 26.** Strajk powstał z tego powodu, iż w chwili ogłaszania firmie **upadłości,** robotnikom należało się około 12.000 zł. Wczoraj robotnicy zwrócili się do syndyka masy, komunikując, iż nie opuszczą murów fabrycznych, dopóki ich pretensje nie zostaną zaspokojone. (i).

Pieniądze nie leżą na ulicy, ale za to są w kole loteryjnym. Sięgnij więc po nie, zaopatrując się w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Małżonek holenderskiej następczyni tronu

przybywa do Wielkopolski na polowanie

Poznań, 9 października.

W niedzielę, 10 b.m., przybywa do Iwna na polowanie zaproszony przez hr. Ignacego Mielżyńskiego małżonek holenderskiej następczyni tronu, Juliany, książę Bernard Lippe Biesterfeld. Księciu towarzyszyć będzie jego brat Erwin oraz 5 osób świty, w tym dwie panie.

Książę Bernard przybędzie do Wielkopolski samochodem, przy czym przekroczy granicę w Kopanicy. Około godz. 18-ej książę Bernard przejeżdżać będzie przez Poznań.

W poniedziałek odbędzie się w Iwnie wielkie polowanie, po którym małżonek holenderskiej następczyni tronu wraz z bratem i świtą opuści Polskę.

Żołądków nowych niema...

trzeba więc dbać o zdrowie i siłę żołądka. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją! Zioła Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Gastrosa" łagodnie przeczyszczają, **dlatego też stosuje się je przy obstrukcji.**

Wytwórnia: **Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.**

REPREZENTACYJNE KINO
RIALTO
DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY!
FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT!
TRAFALGAR
Historia miłosna, która potrafiła zmienić przeznaczenie narodu
W rol. gł.: MADELEINE CARROLL
TYRONE POWER
FREDDIE BARTHOLOMEW
Dziś o g. 12 i 2 DWA PORANKI
Ceny miejsc od **85 gr.**

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.

Doceniając wysiłki i prace P. B. K. na odcinku kulturalno-oświatowym, prowadzoną wśród naszych żołnierzy, Spółdzielnia Robotnicza „Współpraca" — chcąc choć w części przyczynić się do ulżenia wysiłkom Zarządu P. B. K. w jego chwalebnej i pożytecznej pracy, niniejszym deklaruje swe przystąpienie na członka P. B. K. z roczną składką zł. 100

Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża najserdeczniej dziękuje Robotniczej Spółdzielni „Współpraca" za okazane zrozumienie poczynań Polskiego Białego Krzyża i hojny dar.

ZE STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI

Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości ogółu członków, że we wtorek, dnia 12 października r. b. o godz. 20-ej w pierwszym a o godz. 21-ej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53

Zarząd Stowarzyszenia uprasza Sz. Kolegów o punktualne przybycie.

UCZCIE SIĘ ZAWODU!

Kancelaria Towarzystwa „ORT" w Łodzi, Wólczańska Nr. 37, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe: bieliźniarstwo i krój, gorseciarstwo i krój, krawiectwo damskie i krój, haft ręczny i maszynowy, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, pończosznictwo mechaniczne, dziewiarstwo mechaniczne, litografja, kellowanie, skręcanie, nawijanie.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

S. GUTHI

Naszyjnik

1.

Naczelnik Urzędu Śledczego wezwał mnie do siebie o godzinie jedenastej wieczorem w bardzo pilnej sprawie. Zastałem go w towarzystwie jubilera z ulicy św. Doroty.

— Proszę, pan będzie łaskaw jeszcze raz opowiedzieć panu Tuzarowi cały ten wypadek — zwrócił się mój przełożony do jubilera.

Właściciel sklepu jubilerskiego przesunął rękę po czole, jak gdyby musiał przedtym zebrać myśli, po czym zaczął:

— Niech się pan nie dziwi mojemu zdenerwowaniu, ale zostałem niewinnie wmieszany w brzydką aferę. Mniejwięcej przed miesiącem zgłosiła się do mnie pewna elegancka dama, która przedstawiła się jako małżonka powszechnie poważanego obywatela tutejszego Karola Sugara i wyjęła z torebki naszyjnik, składający się z trzydziestu rubinów, smaragdów i brylantów wartości co najmniej ośmiu tysięcy pengo.

— Chciałabym nadać tym kamieniom platynową oprawę... — rzekła piękna kobieta — Złote obramowania są już niemodne... Kiedy będę mogła zgłosić się po odbiór

— Za dwa tygodnie...

Po wyjściu klientki zabrałem się natychmiast do roboty. Osobiście wprawiłem każdy kamień, gdyż nie chciałem wypuszczać z ręki tak drogocennego klejnotu. Po dwuch tygodniach pani Sugar odebrała naszyjnik i była bardzo zadowolona z mej roboty. Od tego czasu minęło kilkanaście dni. Dziś w południe pani Sugar wpadła zdenerwowana do mego sklepu wraz ze swym mężem.

— Pan mnie haniebnie oszukał! — zawołała — Udaję się natychmiast do policji i złożę przeciwko panu zameldowanie!

— Tak jest!... Każę pana aresztować! — dodał jej mąż z dziwnym spokojem.

— Co się stało? — pytam — Proszę mi wytłumaczyć...

— Może pan śmie zaprzeczyć, że zamiast dawnych kamieni wprawił pan do naszyjnika fałszywe!

— Tak jest, fałszywe! — jak echo powtórzył Sugar słowa swej małżonki.

Pani Sugar rzuciła na ladę naszyjnik. Skonstatowałem, że kamienie są rzeczywiście fałszywe.

— Ta oprawa nie jest mojej roboty... — zauważyłem.

— To jest bezczelność! — zawołała. — Daję panu 48 godzin czasu do naprawienia błędu, w przeciwnym razie zameldunę o wszystkim w policji...

To wszystko, co mogę powiedzieć w tej sprawie... — zakończył jubiler.

2.

Był to niezwykle trudny wypadek kryminalny, albowiem o uczciwości zamieszanych osób trudno było wątpić. Jubiler Brock posiadał sklep przy ul. Św. Doroty od dwudziestu lat i cieszył się zupełnym zaufaniem klientów. Nazbyt dbał o swą opinię, by postąpić tak lekkomyślnie. Od mego przełożonego dowiedziałem się, że Sugar był ongiś człowiekiem bardzo zamożnym. Stracił dużo gotówki na giełdzie, ale mimo to był jeszcze człowiekiem bogatym. Posiadał kilka domów, poza tym był członkiem zarządu kilku towarzystw akcyjnych i cieszył się opinią człowieka bezwzględnie uczciwego. Pani Sugar wreszcie była znaną osobistością na wszystkich balach i sprawowała funkcje prezeski w wielu filantropijnych towarzystwach. Przełożony mój nie wątpił o jej uczciwości. Mimo to rzekł:

— Jedna z tych trzech osób musi być jednak winna.

— Więc pan mnie też podejrzewa? — zdziwił się jubiler.

— Na razie tak... Możliwe, że jutro wykluczę pana z kręgu osób podejrzanych, ale tymczasem podejrzenie moje jest jeszcze usprawiedliwione.. Pani Sugar dała panu 48 godzin czasu do namysłu... Może do chwili upłynięcia tego terminu będę w stanie wskazać panu winowajcę...

3.

Była godzina pierwsza w nocy, gdy opuściłem gmach Urzędu Śledczego. Udałem się wprost do pewnego lokalu, gdzie zbierali się podejrzani osobnicy. Niektórzy dawni „znajomi" ulotnili się natychmiast na mój widok. Przy jednym ze stolików siedział jakiś młodzieniec, który zamówił szampana. Zbliżyłem się doń. Na lewym policzku od skroni do podbródka miał długą szramę. Do licha!... Tę twarz już gdzieś widziałem!...

— Serwus, przyjacielu...

— Z kim mam przyjemność? — zapytał.

— Nie udawaj greka... Nie poznajesz starego druha?... Nazywam się Tuzar...

— Tuzar... Aha.. Pamiętam... Siadaj, napijmy się...

— Byłeś za granicą?.

— Krótko... Teraz znowu jestem tutaj... Awansowałem, uważasz, na lokaja. Zawód ten przyniósł mi tyle dochodu, że teraz mogę zażywać spokoju na emeryturze...

— U kogo służyłeś?

— Nie znasz tego gościa.. Żal mi go bardzo, bo żona go zdradza...

— Z kim?

— Ale też ciekawy jesteś... Nazwiska ci nie powiem... Udało mi się, uważasz, skraść listy jej kochanka...

— I teraz pewnie szantażujesz tę nieszczęsną kobietę?

— A ty byś inaczej postąpił na moim miejscu?... Zresztą teraz już wszystko jest w porządku. Rozstaliśmy się w najlepszej zgodzie. Dostałem nawet od niej fotografię na pamiątkę. Nosze ją zawsze przy sobie... O, widzisz...

Pokazał mi zdjęcie pięknej, młodej kobiety, której wygląd zgadzał się z rysopisem pani Sugar, podanym przez jubilera. Ten łotr pewnie na dodatek wykradł jej zdjęcie — pomyślałem.

4.

Następnego dnia o godzinie dwunastej siedziałem w salonie pani Sugar naprzeciw pięknej gospodyni. Przystąpiłem od razu do rzeczy.

— Pani oskarżyła jubilera Brocka o zamianę prawdziwych kamieni na fałszywe. Niewinny ten człowiek zwrócił się do nas z prośbą o obronę...

— Więc czego pan sobie życzy ode mnie?

— Pani musi naprawić swój błąd. Niech pani natychmiast wyśle do pana Brocka list, przepraszając go za niesłuszne posądzenie i sprawa będzie załatwiona...

— Czy pan oszalał?... Mam prosić o przebaczenie człowieka, który mnie okradł?

— Łaskawa pani, skończmy z tą komedią... Prowadziłem dochodzenie w tej sprawie i przypadkiem dowiedziałem się, że prawdziwe kamienie podarowała pani swemu dawnemu lokajowi, który niedawno opuścił więzienie. Jeżeli pani chce uniknąć skandalu, proszę zastosować się do moich wskazówek.

Pani Sugar zbladła.

— Niech pani nie traci nadziei, wszystko da się jeszcze załatwić... Postaram się również o to, aby pani pozbyła się na zawsze tego szantażysty..

— On jest wszystkiemu winien! — zawołała pani Sugar, załamując dłonie.

— Ale dlaczego pani rzuciła podejrzenie na jubilera? — zapytałem.

— Przed kilku dniami byłam z mężem w teatrze. Podczas przerwy weszła do naszej loży jedna z moich przyjaciółek. Nagle zwróciła się do mnie z nieukrywaną złośliwością: .

— „Moja droga, gdzie się podział twój dawny naszyjnik?..." — „Przecie go noszę" — odpowiedziałam. — „Ale te kamienie są fałszywe!"

— Dziękuję... — odparłem — Resztę już się domyślam. Mąż żądał pewnie wyjaśnień i nie mając innego wyjścia, zwaliła pani całą winę na jubilera... Nie traćmy czasu!... rPoszę zabrać się do pisania listu!

Pani Sugar już bez słowa protestu wykonała mój rozkaz. Wręczyłem ten dokument natychmiast zdumionemu jubilerowi.

— W jaki sposób zdobył pan ten list? — zapytał uradowany.

— Nie pytaj pan... To już moja tajemnica... Tłum. Lu.

NAJNOWSZE KREACJE MODY JESIENNEJ

Palta i kostiumy bez pasków. — Bluzki i fartuszki z futra. — Sztuczny jedwab angielski. — Czarne suknie z czerwonym przybraniem. — Chusteczki do nosa

W okresie jesienym, gdy pierwsze chłody dają się wszystkim we znaki, wysuwa się na plan pierwszy **sprawa okryć — płaszczy i kostiumów.** Tegoroczna moda wprowadziła w tej dziedzinie wiele zmian.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o żakiety, są one dłuższe niż zeszłoroczne

— kończą się co najmniej 20 cm. poniżej stanu. Jest to zupełnie celowe, ponieważ w naszym klimacie **cieplejsze okrycia winny być przede wszystkim faworyzowane.**

Donosiliśmy już, **że moda pozbywa się zwolna wszelkich pasków.** Dotyczy to również żakietów. Ale nie chce ona rozstać się z przybraniami futrzanymi. Nie wystarczają już mankiety i kołnierze, które w tym roku odznaczają się szczególną fantazyjnością kroju — używa się jeszcze całych karczków futrzanych. Wprawia się również długie plastrony, które tworzą zewnętrzną połę żakieta, przyczym plastrony te dochodzą niekiedy do samego dołu żakietu, niekiedy zaś kończą się w pasie.

Bardzo oryginalną i ładną nowością **są bluzki z futra.** Jest to właściwie jakgdyby kamizelka, zrobiona z miękkich skórek breitszwanców, albo agneux rasees, przy czym do kostiumów w jaśniejszych tonach popielatych lub granatowych używa się **futerek czarnych** — **nigdy jasnych.** To wychodzenie futra jakgdyby z pod żakietów, a nie nakładanie go na materiał, jest bardzo charakterystyczną inowacją mody, a przy tym praktyczną. W ten sposób **futro grzeje w większym stopniu.**

Rękawy są nadal poszerzane. Ale już nie przy pomocy fałdek, czy zaszewek, lecz podwatowuje się je jak ubrania męskie. Raglany są bardzo modne, ale panie niechętnie je noszą, gdyż **nawet podwatowany raglan ma spadziste ramiona, a panie uważają spadzistość ramion za defekt sylwetki.**

Nowością są **płaszcze, naśladujące kostiumy.** Na pierwszy rzut oka trudno się nawet domyśleć, że to jest płaszcz. Dopiero w ruchu rozchylają się poły u dołu, ukazujące spódniczkę. Mają one jeszcze obfitsze kołnierze futrzane.

Bardzo zabawnie wygląda **jeszcze jedna nowa ozdoba płaszcza — rodzaj krótkiego, puszystego, futrzanego fartuszka.** Może to być również mufeczka, przytwierdzona w pasie do płaszcza grubym sznurem. Mufeczka taka jest bardzo wygodna, gdyż nie trzeba jej trzymać i pamiętać o tym, żeby jej nie zgubić. Normalnie wisi i ozdabia płaszcz a gdy jest zimno, można schować w niej ręce.

Lutry, a przede wszystkim **złocisto-bronzowe lutry,** są jednym z ulubionych futer na przybrania w sezonie bieżącym Granatowe, zielone i czarne kostiumy i płaszcze przybierane są kołnierzem i olbrzymimi mankietami z lutrów. Wtedy strój taki kompletuje wysoka czapedzka lutrowa i taka sama torebka-mufka.

Plecy i przody wykonane z odmiennych materiałów będziemy często widywały na płaszczach spacerowych. Ta średnowieczna moda cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Więc palto, które ma plecy z lutrów, a przód z wełny nikogo nie będzie dziwiło, tak samo jak płaszcz wykonany z przodu z karakułów, mający plecy z zielonego, grubego tweedu.

Jakie są najmodniejsze materiały obecnie?

Materiały wełniane na sezon 1938 przypominają w swej gładkości aksamity i duwetyny. Trzy największe firmy francuskie Rodier, Feyer i Lesur są najzupełniej zgodne w zasadniczej linii wytycznej: **materiały muszą być miękkie, bardzo kobiece.** Nawet słynne tweedy Rodiera otrzymały nową nitkę, która je czyni miększymi.

Lesur wprowadza klasyczną krepę, nazwaną „tortaz", z najmiększej wełny w niezliczonych odcieniach o dwóch grubościach, z których jedna pomyślana jest na suknie i kostiumy, druga na płaszcze.

U Meyera różnokolorowe, ale dyskretne plamki układają się na ciemnych tłach w nieregularne pasy. Tkaniny z wielbłądziej sierści, w kolorach beige i popielatym, są u niego tak miękkie, że przypominają angory.

Rodier wyprodukował bardzo praktyczny materiał, przypominający lodeny tyrolskie, różniące się jednak od nich całą gamą barw.

Angielska firma Stevenson wypuściła **serię sztucznych jedwabiów pod nazwą „celanese". Wzory tych tkanin, dzięki stylizacji słynnych deseniów na porcelanach „crown derby" są par excellence angielskie.** Wypełzłe błękitne kwiatki na kremowym tle i figury zwierząt, zwłaszcza koni, są najczęstszymi motywami „celanese".

Zajmijmy się z kolei ogólnymi wskazaniami mody bieżącej. Sylwetka 1938 **jest wąska i szczupła.** Z tych względów naprzykład czarne, granatowe, vert bouteille i marron tailleury mają często **plecy krajane w trójkątny szpic od ramion ku środkowi pasa,** a to celem wydobycia efektu jaknajcieńszej talii. Marszczone karczki, wstawienia i kamizelki — to nowa cecha bluzek i sukien. Mają one na celu zaznaczenie biustu. Drapowane bluzki są bardzo modne.

Kolory lansowane przez firmę Patou która wyspecjalizowała się w tej dziedzinie — w tym roku znajdują się w **gamie zielonej i czerwonej.** Jest to „vert mur" — zielony z odcieniem szarym i „rouge florentin" — kolor dojrzałych truskawek. Ciemno-granatowy jest chętnie noszony, ale na pierwszy plan, jak zwykle o tej porze, występuje barwa czarna. **Prawie wszystkie czarne suknie są przybrane kolorem czerwonym.**

Bluzki welurowe stanowią **ostatnią sensację Paryża.** Rękawy balonowe, t. zn. ściągane gumą w przegubie dłoni, nadają tym bluzkom malowniczy charakter. Kasaki paiiletowane do gładkiej spódnicy będą ulubionym strojem pani na jesienno-zimowy wieczór teatralny.

Nosi się dużo biżuterii, nie koniecznie prawdziwej, przeciwnie, lepiej do codziennego użytku nadają się łatwe do zmiany, efektowne imitacje, różnokolorowe szkiełka, „diamentowe" klipsy, metalowe agrafki, świecące klamry i guziki.

Tegoroczna moda wogóle jest **„bajecznie kolorowa".** Pomimo, że tło pozostaje ciemne — lansuje się wielką nowość — **praktyczną bo niekosztowną — a mianowicie, kolorowe przybrania do okryć i kostiumów.**

Jedynie
KREM i PUDER
THO-RADIA
zapewniają zdrową, i piękną cerę
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

Dotąd żywe kolory, szczególnie przy jesiennych i zimowych okryciach, występowały w formie szalików lub kamizelek. Obecnie jaskrawe barwy zdobią żakiety i płaszcze, stanowiąc często dodatek do futrzanego przybrania.

Należy też poświęcić dużą uwagę licznym haftom jedwabnym, włóczkowym i dżetowym — są one modne w tej samej mierze co wypustki z lakierowanej skóry i galony z błyszczących jedwabiów.

Dużą uwagę zwrócono **na chusteczki do nosa.**

Chusteczka dość duża, cieniutka, wykonana z chiffonu i obrzeżona bardzo szeroką koronką, może być przypięta do boku sukni balowej, może być też

używana na wieczorach przyjęć, na dancingach. **Modna jest bardzo chusteczka w kolorze ciemnym, nawet czarna.** Oczywiście, nie w jednym tylko kolorze. Nprz.: chusteczka czarna, usiana motylami z białego jedwabiu, ponsowa z monogramem, wykonanym ze złotych pailletów, tiulowa złota, zahaftowana czerwoną lilią — oto niektóre pomysły do wykonania tych miłych przedmiotów, tak niezbędnych w każdej porze.

Oczywiście, nie są to chusteczki do „właściwego użytku". Do tego celu stosuje się chustkę większych rozmiarów z batystu lub jedwabiu w wesoły deseń szkockiej kraty.

IRENE.

Po powrocie z Paryża

polecam najnowsze modele pasków i biustonoszy

D. SZENBERGOWA

ul Piotrkowska № 134, poprzeczna oficyna, parter, tel 105-86 —

FUTRA i najwytworniejsze wyroby futrzane poleca

CH. SUSMANEK

Piotrkowska 67 (Pasaż Casino)
tel. 108-93

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 10 października 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Złoto i miedź

Przed kilku miesiącami zaledwie, w okresie ciągle zwyżkujących cen surowców, ekonomiści i finansiści odczuwali **obawy o losy złota.** Istotnie powszechna zwyżka cen sama przez się jest równoznaczna z **deprecjacją żółtego metalu, w którym zwyżkujące ceny są wyrażone.** Ostatnio jednakże sytuacja uległa zasadniczej zmianie: **ceny złota w Londynie wyraźnie zwyżkują, podnoszą się także dość znacznie kursy kopalni złota, zaczynają natomiast krążyć wersje o inflacji w Stanach Zjednoczonych, o zachwianej prosperity i ponownej ofenzywie kryzysu.**

Dotychczas poszukiwane na giełdzie walory surowców i przemysłowe niepowstrzymanie padają, w tempie daleko szybszym, niż postępuje kurczenie się cen najważniejszych surowców. Następuje nawet powrót **do kryzysowych porozumień międzynarodowych, mających na celu ograniczanie produkcji.** Jednym z surowców, najsilniej dotkniętych zniżką, jest **miedź.** Wielki kartel międzynarodowy producentów miedzi obemuje towarzystwa amerykańskie Anaconda, Kennecot (wraz z zagranicznymi filiami), angielskie (południowoafrykańskie) Roan Antelope, Rhokana, Mufulira, oraz belgijskie Union Miniere du Haut — Katanga, (Kongo). Towarzystwa te kontrolują przeszło 75 proc. całej produkcji światowej. Mniejsze przedsiębiorstwa do porozumienia nie należą i korzystają poprostu z ograniczenia produkcji przez wielki kartel międzynarodowy.

Jednakże na początku r. b. popyt na miedź był tak znaczny i ceny kształtowały się tak pomyślnie, że kartel międzynarodowy zniósł wszelkie ograniczenia produkcji. Podaż ze strony członków kartelu podskoczyła z tego powodu z 50.000 ton miesięcznie w końcu r. ub. do blisko 70.000 ton miesięcznie. Ostatnio **zaczęły się jednak groźnie powiększać zapasy gotowej miedzi, i ceny, oczywiście zachwiały się.** W końcu sierpnia wynosiły zapasy niesprzedanej miedzi 329.000 ton, t. j. o prawie 16.000 ton więcej, niż w końcu lipca. Wskazówka dla kartelu była więc zupełnie jasna: trzeba było produkcję ponownie ograniczyć. Powrócono więc do statutu, który był w sile do końca r. ub. i który pozwalał członkom kartelu produkować łącznie około 50.000 ton miesięcznie, t. j. przeciętnie mniej więcej 60 proc. produkcji maksymalnej. Prasa fachowa pełna jest przy tym obliczeń, dowodzących, że praca w tym zakresie przy obecnych cenach jest jeszcze dla przedsiębiorstw niezwykle korzystna. Z pewnością jest to lepsze, niż ciężkie deficytowe lata kryzysowe, pomimo to jednak **optymizm prasy fachowej zdaje się być inspirowany i ma na celu podtrzymanie chwiejnych kursów akcyj.**

W każdym razie istnieje pewien sympatyczny **antagonizm pomiędzy złotem a metalami nieszlachetnymi.** Zwyżka kursów akcyj kopalń złota zbiega się zwykle ze zniżką udziałów kopalń miedzi i innych metali nieszlachetnych i jest oznaką zaostrzającego się kryzysu, podczas gdy odwrotnie zwyżce akcyj miedziowych towarzyszy zwykle zniżka akcyj kopalń złota i jest to zwiastunem powracającego okresu prosperity. (si).

Zwyżka francuskich papierów przemysłowych

Organ sfer finansowych „Le Capital" wskazując na zwyżkową od trzech dni tendencję francuskich papierów przemysłowych tłomaczy to w ten sposób, iż giełda paryska przewiduje pomyślny dla sfer gospodarczych wynik wyborów kantonalnych, co może spowodować zmianę gabinetu, złożonego wyłącznie z radykałów.

„Le Capital" wyraża z drugiej strony obawę co do sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, która wykazuje ostatnio szereg niepomyślnych oznak, wśród których wymienia przede wszystkim należy powtarzające się periodycznie okresy tendencji zniżkowej na giełdzie nowojorskiej.

Zwolnienie wywozu od podatków

umożliwiłoby powstawanie domów eksportowych.—Prawo firm wywozowych do kontyngentów importowych.-W jakich warunkach mogłoby powstać kupiectwo eksportowe

Jak donosiliśmy swego czasu, samorząd przemysłowo-handlowy zlecił łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej opracowanie wniosków, dotyczących stworzenia warunków, sprzyjających **powstawaniu**

domów handlowo-eksportowych.

Sprawa ta poruszona była na czerwcowej naradzie eksportowej przez dyr. Bajera, który zwrócił uwagę na konieczność **odciążenia przemysłu z funkcyj eksportowych** i przejęcia ich— wzorem zagranicy — przez wyspecjalizowane placówki handlowe.

Przeprowadzane przez Izbę łódzką badania nad powyższym problemem pozwoliły stwierdzić, iż zagranicą, zwłaszcza zaś w krajach, w których państwo nie reglamentuje handlu zagranicznego, względnie kieruje nim w ograniczonym tylko stopniu, **domy eksportowe rozwijają się dobrze, pomimo trudności, na jakie natrafia wymiana towarowa na rynkach międzynarodowych. Fakt ten pozwala mniemać, że również i w Polsce z powodzeniem mogłyby działać podobne domy eksportowe** jeśli stworzona zostałaby niezbędna dla ich powstawania

atmosfera materialna i psychiczna.

Stworzenie odpowiednich warunków psychicznych polegałoby na wykorzenieniu drogą systematycznej propagandy pokutujących jeszcze wśród społeczeństwa poglądów o **zbędności pośrednictwa handlowego** tak w obrocie wewnętrznym, jak i zagranicznym i na

przyznaniu kupiectwu roli czynnika współrzędnego z przemysłem

pod względem wpływu na kształtowanie stanu gospodarczego kraju.

Warunki materialne, które mogłyby sprzyjać angażowaniu się kapitałów w domach eksportowych ujęte zostały by przez Izbę w szereg tez i wniosków, zmierzających do **zapewnienia tego rodzaju instytucjom handlu zagranicznego rentowności jako momentu, decydującego o ich powstawaniu i rozwoju.**

W tym względzie Izba na pierwsze miejsce wysuwa postulat

zwolnienia towaru, idącego na eksport od podatku obrotowego

w całej fazie obrotu, t. j. od producenta do eksportera. Obecnie tylko eksporter nie płaci podatku obrotowego, producent zatem zwolniony jest od niego tylko w tym wypadku, jeśli sam organizuje wywóz swych towarów, natomiast gdy odsprzedaje je firmie eksportowej zostaje obciążony podatkiem obrotowym. Oczywiście w tych warunkach **eksport jednofazowy: producent — odbiorca zagraniczny — zyskuje dużą przewagę nad eksportem dwufazowym: producent — eksporter** — odbiorca zagraniczny — **uniemożliwiając powstawanie domów eksportowych.**

Zaznaczyć należy, że i obecnie już zasada całkowitego zwolnienia eksportu od obrotu ma zastosowanie w jednym wypadku, mianowicie przy eksporcie drewna, jest więc precedensem **gwarantującym jej celowość przy zastosowaniu w innych branżach.**

Drugim postulatem wysuwanym przez Izbę łódzką, a mającym stworzyć warunki zachęcające do zakładania domów eksportowych, jest **zwolnienie ich akcjonariuszów względnie udziałowców**

od podatku dochodowego

na okres 5 lat. Zwolnienie musiałoby nastąpić w całości lub przynajmniej w **części, minimum w 50 procentach.** Oczywiście, aby uniknąć możliwych na tym tle nadużyć, przewiduje się odpowiednią kontrolę, **ograniczenia zwolnień, selekcję firm etc.** Postulat ten znajduje pewną analogię w ulgach w podatku dochodowym, stosowanych w pewnym zakresie do inwestycyj, budownictwa etc.

Te dwa postulaty zamykają serię warunków, stwarzających poprzez specjalne przywileje podatkowe **odpowiednią glebę dla powstawania domów eksportowych.** Zaznaczyć należy, iż przytoczone postulaty **nie spowodowałyby zmniejszenia wpływów skarbowych** z obu wymienionych podatków, pobieranych przy eksporcie, wpływy te bowiem obecnie

równe są niemal zeru.

Ponieważ eksport prawie w całości prowadzony jest przez producentów, w praktyce zatem nie podlega podatkowi obrotowemu, zaś zyskowność jego jest tak nikła, iż o podatku dochodowym z pozycji wywozowych mowy być nie może.

W dalszym ciągu wnioski Izby dotyczą **warunków**

kredytu eksportowego

oraz organizacji domów eksportowych. Izba podkreśla, iż obecne **kredyty wywozowe są drogie i nieelastyczne,** zatem problem domów eksportowych wiąże się z koniecznością zmian i na tym odcinku.

Nie małej wagi byłaby również **kwestia odpowiedniego personelu fachowego, dodać wszakże trzeba, że** obie te sprawy — kredytów i personelu — są już tematem prac Rady Handlu Zagranicznego i rozwiązane będą zapewne **niezależnie od zagadnienia domów eksportowych.**

Jeśli chodzi o prawną stronę domów eksportowych, Izba przewiduje, iż **najodpowiedniejszą byłaby forma**

spółki akcyjnej

już choćby ze względu na niezbędny dla zapoczątkowania działalności domu eksportowego plafon kapitałowy, który dostarczyłaby taka spółka.

Domy eksportowe winny mieć **charakter branżowy,** co zapewniłoby odpowiednią specjalizację w danym dziale wywozu, jeśli zaś chodzi o kierunki eksportu **najbardziej pożądane byłoby centralizowanie w miarę możności wysiłków domów eksportowych na poszczególnych rynkach dla tym pełniejszego i gruntowniejszego ich opanowania.**

Tyle jeśli chodzi o eksportową stronę działalności domów handlowo-eksportowych. Izba jednak nie ogranicza się na tym. Wychodząc z założenia, iż **wywóz nie zawsze da się oddzielić od przywozu,** że ponadto jest on trudny i nierzadko deficytowy, wskutek czego musi znajdować ekwiwalent w zyskowniejszym przywozie, **przewiduje w charakterze tego ekwiwalentu**

prawo domów eksportowych do kontyngentów importowych.

Kontyngenty te miałyby również **charakter branżowy,** a więc dla firm, prowadzących eksport włókienniczy obejmowałyby surowce włókiennicze i miałyby na celu **pokrywanie ewentualnego deficytu eksportowego,** wzgl. służyłyby do organizowania produkcji przeznaczonej na eksport.

Tak pomyślana organizacja domów eksportowych powinna — zdaniem Izby — **zachęcić do angażowania się w nich wolnych kapitałów i przyczynić się do powstania silnych firm handlowo-eksportowych.**

Przy odpowiednich warunkach mogłyby one **przejąć od przemysłu wywóz i finansować go,** co zapewne nie pozostałoby bez wpływu i na obniżenie jego kosztów, a co za tym idzie i na wzrost rentowności.

Wnioski łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej przesłane będą Radzie Handlu Zagranicznego, gdzie zostaną ostatecznie opracowane i uzgodnione i następnie przekazane czynnikom decydującym. (—).

Dalszy spadek notowań bawełny

Zbiory wzrastają z miesiąca na miesiąc

W dn. 8 b. m. biuro badania zbiorów departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych U. S. A. ogłosiło **4 sprawozdanie o stanie zbiorów bawełny na dzień 1 b m.,** znacznie przewyższające dane, zawarte w sprawozdaniu na dz. 1 września b. r.

Sprawozdanie październikowe **określa tegoroczne zbiory bawełny na 17.573.000 bel** (sprawozdanie na dz. 1 września oceniało je na 16.098.000 bel), stan zbiorów w procentach standartu na 79 proc., (1/9—75 proc.), **wydajność z akra 249.3 lbs** (1/9—228.5 lbs). Wyłuszczono dotychczas 8.259.000 bel.

Sprawozdanie powyższe wywołało **na giełdzie nowojorskiej daiszy spadek notowań, które w dn. 8 b. m. obniżyły się w stosunku do 7 b. m. o 25 do 30 punktów.** Zdaniem fachowych kół handlu bawełną w najbliższej przyszłości **może nastąpić dalszy jeszcze spadek cen bawełny** na giełdzie w Nowym Jorku, po czym jednak przewidywana jest **dłuższa stabilizacja notowań.** Oczywiście z chwilą ustabilizowania się notowań bawełny należy oczekiwać znacznego wzrostu zapotrzebowania na surowiec, obecnie bowiem odbiorcy bawełny w obawie dalszej zniżki — ograniczają popyt do niezbędnego minimum. W tym wypadku **mogłaby nastąpić nawet poprawa notowań.** Zaznaczyć należy, iż pozostałe giełdy bawełniane również zareagowały zniżką swoich notowań, obniżając kursy w granicach **od 4 do 8 punktów, jeżeli chodzi o Liverpool, w większym natomiast stopniu, jeżeli chodzi o Bremę i Aleksandrię.**

Możliwości dewaluacji funta tureckiego

Bawełna turecka zwyżkuje

Sygnalizowane pogłoski **o mającej nastąpić dewaluacji waluty tureckiej** tak się wzmogły, że minister Gospodarki Narodowej w zastępstwie przebywającego na urlopie premiera, celem uspokojenia społeczeństwa oficjalnie zaprzeczył prawdziwości tej pogłoski. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca jednak uwagę polskich eksporterów w kierunku przybrania pewnych **ostrożności przy eksporcie do Turcji,** aż do całkowitego uspokojenia nerwowości tamtejszego rynku. W tym celu należałoby przesyłane towary **fakturować przez czas pewien w innej walucie.**

* * *

Sytuacja na rynku bawełny tureckiej uległa w ciągu ostatnich dwóch tygodni **poważnej poprawie.** Podaż była wprawdzie cokolwiek mniejsza, **wzrósł natomiast wyraźnie popyt.**

Ceny bawełny tureckiej wykazały w porównaniu z wrześniem **pewną poprawę,** podczas gdy bowiem za pierwszy gatunek bawełny tureckiej płacono we wrześniu 40 piastrów za kg., to w październiku **42 piastry za kg.** Również i drugi gatunek zwyżkował **z 35 na 37 piastrów.**

Główną przyczyną zwyżki cen bawełny tureckiej są **duże zakupy ze strony Włoch. (u).**

Giełda pieniężna

Warszawa, 9 października

W dniu dzisiejszym zebranie giełdy dewizowej nie odbyło się. Na giełdzie akcyjnej obroty były ograniczone, przy tendencji słabszej. Notowano: Bank Polski 107.50, Lilpopy 52.75, Starachowice 31.75, Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 9.75, Rudzki 8.40, Żyrardów 56.

Na giełdzie papierów procentowych obroty były niewielkie, przy tendencji utrzymanej. Notowano: 3 proc inwest. I em. 68.50, 4 proc. konsolidacyjna 59.75, drobne odcinki 59.25, 5 proc. konwers. 62, 4 i pół proc. wewnętrzna 56 — 56.38, 4 i pół proc. ziemskie 55—55.25, 5 proc. Warszawy z 1933 r — 61.75, drobne odcinki po 1.000 zł. — 62, 5 proc. Warszawy z 1936 r. 62.50, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 64, VIII i IX em. — 62 50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. inwest. II em. 69.50, 4 i pół proc. Warszawy 59, 5 proc. Warszawy stare— 63.75, 3 proc. renta ziemska 53, odcinki po 1 000 zł. — 54—53.50.

Premier rumuński do mniejszości narodowych

Tatarescu nawołuje do zgodnego i braterskiego współżycia

Bukareszt, 9 października.

(PAT) Premier Tatarescu, który w towarzystwie ministrów obrony narodowej, lotnictwa i marynarki odbywa podróż inspekcyjną, przybył dziś rano do Prades Mare, gdzie wygłosił znamienne przemówienie, podkreślając, **że wykonywane obecnie wzdłuż zachodnich granic Rumunii fortyfikacje, służą jednocześnie obronie kraju i obronie pokoju.**

W obecnych warunkach — mówił premier — **siła oznacza pokój, a słabość wojnę.** Z okazji dzisiejszej uroczystości, która jest również aktem potwierdzenia wzrastającej siły naszego państwa, głosimy znowu pragnienie pokoju i gorące życzenie utrzymywania przyjaznych stosunków z tymi, których zmienne kolejo historii postawiły w przeszłości na drodze wielkiej i małej ententy.

Oświadczamy przy tej sposobności, że gotowi jesteśmy współpracować z nimi nad konsolidacją i obroną pokoju oraz zorganizowaniem w tej części Europy współżycia opartego na poszanowaniu prawa i sharmonizowaniu interesów

Wyciągamy przyjazną rękę do wszystkich tych, którzy podzielają te przekonania i uczucia, do wszystkich tych, którzy ożywieni są tym samym pragnieniem pokoju i współpracy. **Przemawiając w mieście, mającym dużą liczbę ludności mniejszościowej, oświadczam, że pragniemy skonsolidować stosunki normalnego współżycia i wzajemnego zaufania z mniejszościami na zawsze włączonymi do naszego państwa narodowego, a których historia osadziła od wieków wewnątrz granic należących do naszego narodu. Pragniemy bowiem ujawnić wszelkie niesprawiedliwości, które wytworzyły w przeszłości mur nieprzyjaźni.** Ożywieni duchem czasu i w ramach naszych ustaw wynikających ze słuszności i sprawiedliwości, **życzymy tym mniejszościom wszelkich warunków, niezbędnych dla ich swobodnego rozwoju.** Co się tyczy nieporozumień i trudności, jakie powstają naturalnie w stosunkach pomiędzy większością i mniejszością, to trudności te zawsze będą mogły być rozwiązane w atmosferze jaknajszerszego porozumienia i pojednania.

Ks. Windsor przybywa dziś do Niemiec

Będzie on badał stosunki społeczne w III Rzeszy. — Po powrocie z Ameryki wyda on książkę

Berlin, 9 października.

(PAT). Księstwo Windsor w niedzielę w nocy przyjeżdżają do Kolonii na 12-dniowy pobyt w Niemczech. **W poniedziałek para książęca zawita do Berlina, gdzie pozostanie dwa dni.** Zwiedzą oni liczne przedsiębiorstwa i osiedla robotnicze, instytucje społeczne, stadion olimpijski itd.

Dalszy program przewiduje wycieczkę autostradą Berlin — Szczecin do zamku w Croessinsee, a następnie na zachód Niemiec do Brunszwiku i Bielefeldu.

W dniu 15 bm. para książęca przybędzie do Essen, gdzie obejrzy m. in. zakłady Kruppa, a po tym uda się do Wuppertal, Bochum, Gelsenkirchen, celem zwiedzenia szeregu różnych fabryk i osiedli.

18 października książę Windsoru ma być obecny na posiedzeniu rady jednej z wielkich przędzalń lipskich, stamtąd przez Drezno i Bayreuth, Norymbergę i Stutgart książę Windsoru przybędzie w dn. 22 lub 23 bm. do Monachium, skąd też przypuszczalnie uda się do Berchtesgaden.

„National Ztg." pisze, że książę Windsoru, układając program podróży podkreślił, iż **pobyt jego w Niemczech nie ma charakteru rozrywkowego, lecz służy poważnym celom. Jeszcze jako książę Walii i król, obecny książę Windsoru szczególnie popierał zarządzenia społeczne na rzecz robotników angielskich.** Podczas swej podróży po Niemczech zamierza on odwiedzić i przestudiować wszystkie urządzenia społeczne narodowego socjalizmu.

Podróż księcia Windsoru w Niemczech ma być częścią zakrojonych na szeroką miarę studiów społecznych w różnych krajach. Po odwiedzeniu Rzeszy, **para książęca udać się ma na miesiąc do Stanów Zjednoczonych, a następnie spędzi pewien czas na Kubie.**

W przyszłym roku przewidziana jest podróż do krajów skandynawskich. Wyniki studiów społecznych księcia ujęte być mają w formę książki.

Sprawcy zamachu bombowego we Włochach

dwaj bracia Elsterowie, skazani na kary więzienia

Warszawa, 9 października.

Dziś na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiedli bracia Czesław i Julian Elsterowie, którzy dokonali zamachu bombowego na skład perfumeryjno - kosmetyczny Altera Kosa we Włochach pod Warszawą.

Oskarżony Czesław Elster jest studentem Akademii Sztuk Pięknych, brat jego Julian ukończył szkołę powszechną. Obaj są członkami Stronnictwa Narodowego. Czesław Elster był już karany za udział w demonstracjach antyżydowskich. Oskarżonych bronili adwokaci Rościszewski i Myśliński. Biegły pyrotechnik orzekł, że siła i rozmiary wybuchu bomby wrzuconej do sklepu Altera Kosa, były tak znaczne, że zagrażały powszechnemu bezpieczeństwu

Jak wynika ze śledztwa, Czesław Elster za dokonanie zamachu otrzymał od swego brata 15 złotych.

Sąd okręgowy po naradzie ogłosił wyrok, którego mocą Czesław Elster skazany został na 2 i pół roku więzienia, a Julian na 1 i pół roku więzienia. Powództwo cywilne w formie symbolicznej złotówki zostało zasądzone.

Pomoc dla chorego pracownika

Jak ubezpieczalnia oblicza i wypłaca zasiłek chorobowy

Choroba, powodująca czasową, krótszą lub dłuższą niezdolność do pracy zarobkowej, **jest zawsze klęską w życiu pracownika.** W tym wypadku wydatną pomocą jest **zasiłek chorobowy,** który otrzymuje pracownik ubezpieczony. Zasiłek ten zmienia zasadniczo sytuację chorego, który otrzymuje **pomoc materialną dla siebie i swej rodziny w okresie, gdy złożony niemocą nie jest w stanie zarobić na utrzymanie.**

Prawo do zasiłków chorobowych przysługuje wszystkim ubezpieczonym obowiązkowo, dobrowolnie i kontynuującym ubezpieczenie na wypadek choroby po upływie czterech tygodni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia.

Jak wygląda w praktyce i cyfrowo zasiłek chorobowy? Daje w tym najlepsze pojęcie przykład konkretny. Np. zasadniczy zarobek pracownika wynosi, według umowy z pracodawcą 10 zł. dziennie i 60 zł. tygodniowo. Według wykazów stanu zatrudnienia (list płacy) przedłożonych przez pracodawcę, faktyczne zarobki w poszczególnych 13-tu tygodniach przed chorobą były następujące: 1 tydzień 60 zł., drugi tydzień 50 zł., trzeci — 40 zł., czwarty — 30 zł., piąty — 45 zł., szósty — 60 zł., siódmy — 50 zł., ósmy — 60 zł., dziewiąty — 25 zł., dziesiąty — 55 zł., jedenasty — 20 zł., dwunasty — 60 zł. i 13-ty tydzień — 60 zł.

Razem zarobił pracownik przez 13 tygodni 615 zł., a więc przeciętny zarobek tygodniowy wynosił **615 zł. podzielone przez 13 tygodni,** co daje w rezultacie zamiast 60 zł. tylko 47.31 zł. tygodniowo. Ponieważ zasiłek chorobowy (pieniężny) wynosi 60% przeciętnego zarobku tygodniowego, z ostatnich 13-tu tygodni pracy przed zachorowaniem, a zasiłek dzienny 1/7 część zasiłku tygodniowego, przeto **tygodniowy 60% zasiłek wyniesie 28.38 zł., dzienny 60% zasiłek wyniesie 4.06 zł.,** a najwyższy zasiłek dzienny (75%) dla posiadających na utrzymaniu 5-cioro lub więcej dzieci wyniesie 4.06 zł. plus 15% dodatek na dzieci 1.01 zł. — razem 5.07 zł.

Wymieniony w przykładzie pracownik zachorował 5 marca 1937 r. (pierwsza wizyta u lekarza) i uznany został za niezdolnego do pracy **w dniu 5 marca do 19 marca 1937 r.** Wobec tego, że niezdolność została stwierdzona od pierwszego dnia choroby, **zasiłek wypłacany będzie tylko za 12 dni,** gdyż od ilości przyznanych mu 15 dni odlicza się pierwsze trzy dni niezdolności do pracy i tym samym za omawiany okres niezdolności zasiłek 60% wyniesie 4.06 zł. pomnożone przez 12, t. j. **48.72 zł.,** w razie zaś normy 75% — **5.07 zł. względnie 60.84 zł.**

Na przykładzie powyższym widać, jak funkcjonuje i w jakich rozmiarach przedstawia się pomoc, którą otrzymuje pracownik ubezpieczony. Oczywistą jest rzeczą, iż instytucja ubezpieczeń społecznych pełni rolę doniosłą regulatora w życiu gospodarczym i społecznym, zapobiegając obciążeniu go przez armię chorych i nędzarzy.

Niezwykły „strajk" marynarzy w Marsylii

Paryż, 9 października.

(PAT) **Port handlowy w Marsylii został unieruchomiony w nieoczekiwany sposób sensacyjną decyzją syndykatu marynarzy marsylskich, który postanowił wstrzymać odjazd kilkunastu statków pasażerskich o 24 godziny t. j. do niedzieli do czasu aż marynarze, pełniący służbę na okrętach będą mogli złożyć swe głosy w wyborach.**

Decyzję swą syndykat marynarzy tłumaczy tym, iż od dłuższego czasu marynarze przeprowadzali starania o uzyskanie pozwolenia na składanie swych głosów w specjalnie zapieczętowanych urnach, które byłyby następnie odsyłane na ląd, a głosy złożone na morzu zostałyby dołączone do wyników, osiągniętych w normalnej procedurze wyborczej, przeprowadzonej na lądzie .

Ponieważ sprawa ciągnąca się od dłuższego czasu dotychczas nie została definitywnie załatwiona, **marynarze marsylscy postanowili wstrzymać odjazdy kilkunastu statków pasażerskich aż do niedzieli, t. j. do dnia głosowania.**

Decyzja ta dotknęła w bardzo przykry sposób około trzech tysięcy pasażerów, którzy mieli opuścić Marsylię w sobotę. Kompanie okrętowe uchyliły się od wszelkiej odpowiedzialności za powyższe opóźnienie, tłumacząc się siłą wyższą.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 10-go października.

8.00—8.03: Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.30: Gazetka rolnicza. 8.30—8.55: Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00: Program na dzisiaj. 9.00—9.20: Jan Sebastian Bach — Koncert brandenburski F-dur Nr. 2 (płyty). 9.20—10.00: Miniatury na trio. — Wykonawcy: Tadeusz Barwiński (skrzypce), Mieczysław Reinberg (wiolonczela) i Stanisława Pawlikowska (fortepian). 10.00—10.30: Reportaż z życia. 10.30 — 11.57: Transmisja uroczystego Nabożeństwa z Katedry Św. Jana w Warszawie. Chór Katedry Poznańskiej pod dyr. ks. Gieburowskiego odśpiewa mszę Penkiela. Przy organach prof. Bronisław Rutkowski. Kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz. Po Nabożeństwie: Muzyka (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszyńskiego z udziałem Franciszka Łukasiewicza — fortepian) (z Poznania). 13.00—13.10: Felieton p. t. „Na morzu", Mieczysława Zydlera. 13.10—13.30: „Bajecznie kolorowa", fragment z nowelj Sewera. Czyta Ludwik Ruszkowski (z Krakowa). 13.30—14.45: Muzyka objadowa. Wykonawcy: Zespół salonowy Pawła Rynasa, Emilia Zielińska (cytra), Wawrzyniec Żywolewski (gitara) i Chór Alojzego Zaremby. 14.45—15.45: Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych; b) Nasze koncerwy z owoców i warzyw — reportaż (z Poznania); c) Muzyka (płyty); d) Organizacja rolnictwa — jego siłą — pogodanka, wygłosi inż. Eugeniusz Wiszniewski. 15.45—16.05: Audycja dla dzieci: a) „W ojczyźnie Pata i Patachona", opowiadanie, wygłosi red. Benedykt Stefański; b) Muzyka dla dzieci (płyty). 16.05—16.45: Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa (śpiew, z Warszawy) i Zdzisław Roesner (skrzypce — Toruń). 16.45—17.00: „Anielcia i jej życie", powieść mówiona Heleny Boguszewskiej.

ISKRA RADIO
Narutowicza 9, tel. 177-79
Odbiorniki radiowe PHILIPS — ELEKTRIT TELEFUNKEN — CAPELLO i inne
b. dogodne warunki spłaty.

17.00—19.00: Podwieczorek przy mikrofonie. — Transmisja z kawiarni „Esplanada" w Poznaniu. Wykonawcy: Orkiestra salonowa-jazzowa, Wanda Żakowska, Witold Rychter, Stanisław Dzięgielewski, Marjan Sauer, Janina Porębska, Stanisław Jaworski, Witold Boht, Zespół revellersów „Piątka Poznańska", Juljusz Kręglewski. W przerwie około godziny 17.55: Pogadanka aktualna.

19.00—19.35: Powszechny Teatr Wyobraźni: „Lekcja deklamacji", fraszka Marjana Gawalewicza.

19.35—19.50: „Ze świata pracy"—„Budujmy kanał Bałtyk — Morze Czarne", pogadanka — wygłosi Tadeusz Wiłżuszewski.

19.50—20.35: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Tadeusz Waxman (cytra), S. Kopacki flet) i Zofia Romanowska (akomp.).

20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.

20.40—20.50: Przegląd polityczny.

2050—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni.

21.15—21.47: Z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej. Wesoła Syrena.

21.47—22.00: Rezerwa.

22.00—22.50: Opowieść o Mozarcie — w opracowaniu Karola Stromengera.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 BRATISŁAWA: „Madame Butterily"—op. Pucciniego. Akt I (tr. z Opery).

20.00 SZTUTGART: „Tosca" — op. Pucciniego.

20.05 WIEDEŃ: „Wino, kobieta i śpiew" — radio-potpourri. ukł. dr. L. Riedingera.

21.00 MONTE CENERI: „Napój miłosny" — opera Donizettiego

21.30 WIEŻA EIFFLA: Koncert symfonjczny.

24.00 SZTUTGART: Koncert nocny pod dyr. H. Abendrotha.

KONSUM przy „Widzewskiej Manufakturze" S.A. **Rokicińska 54** Dojazd tramwajami 10 i 16

WIELOTYSIĘCZNE rzesze klijentów podziwiają nasze **NISKIE CENY**

Korzystaj z okazji, przekonaj się osobiście o dobroci, wielkim wyborze i nader niskich cenach artykułów sprzedawanych w **Konsumie**.
Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

Palta i futra MĘSKIE I DAMSKIE w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN JAROSŁAWSKI** Łódź, PIOTRKOWSKA 19 Honorujemy asygnaty Posto.

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA KROJU, i MODELOWANIA **LINY KAUFMAN** Sienkiewicza róg Nawrot 67 tel. 113-51 Zapisy na nowy kurs przyjmuje kancelaria

2 zespoły
PRZĘDZALNICZE DO SPRZEDANIA w bardzo dobrym stanie i w ruchu. Oferty sub „Przędzalnia" do biura ogł. Fuchsa, Piotrkowska 87.

UL. PIOTRKOWSKA 116
front I piętro, tel. 224-72
Pianina i Fortepiany
Karol Koischwitz S-cy
nowe i używane instrumenty pierwszorzędnych marek stale na składzie
Strojenie-Reperacje-Politurowanie

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, handlowa korespondencja, ul. Piotrkowska 53, m. 20, lewa of. II p. Zgłoszenia od 3—4 po poł. i od 8—9 wieczorem.

UPROSZCZONY SAMOUCZEK „Argus", angielski lub niemiecki zł. 3.60 wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 8

PIERWSZORZĘDNA rutynowana i wykwalifikowana siła z Krakowa poszukuje lekcji w zakresie wyższego i niższego gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, polski oraz łacina i niemiecki. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia do administracji pod „Pewny wynik". 10

BUCHALTERJI (według przepisów) Korespondencji, Stenografji uczy praktycznie Lubiński. Piotrkowska 116/10, od 18-ej.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuję do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski. Aleja Kościuszki 13 m. 3, front. I piętro.

PRZEDSZKOLE Anny Gajst Cegielniana 42 dom Wutke.

ENGLISH LADY dipl. London teacher gives Lessons. 1 Maja m. Kurzrock.

NAUCZYCIELKA z dypl. „Ec. des professeurs Sorbone" udziela angielskiego i francuskiego . Nawrot 15 m. 5. Przyjmuje zgłosz.. do 11-ej r. lub po 8 wiecz.

UDZIELĘ francuskiego akcent paryski, tłomaczenia. Oferty „Przyjezdny" w adm. „Republiki" albo tel. 262-70.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4—8 po poł.

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20. I-sza lewa of. parter.

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształceniu! Dorosłych, młodzież zaniedbaną w nauce szybko i gruntownie dokształca rutynowany nauczyciel Polski, matematyka, nauki ogólnokształcące. Przygotowuje do egzaminów. Udziela korepetycji. Piotrkowska 64 m. 3, front, II p. Zastać: 10—12 r., 8—10 w.

KOMPLETY Gimnazjalne już czynne. Wyniki zapewnione Cena 15—20 zł. m. Zapisy przyjmuje prof. Narutowicza 25 m. 13, 9—11, 6—8.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuję 12—2, 4—8. Piotrkowska 24 m 7.

BUCHALTERII podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz udzielam tanio. Nauka pisania na maszynie zł. 7. Zawadzka 52 m. 7.

UDZIELAM lekcji i korepetycji w zakresie gimnazjum i liceum. Specjalność: polski, łacina, matematyka, niemiecki, francuski, angielski. Matura. Narutowicza 42 m 11.

FRANCUSKIEGO ułatwioną metodą udziela absolwent wyższej uczelni francuskiej. Ceny przystępne. Dzwonić 233-79 do g. 3-ej.

BUCHALTERII (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku. Leon Krell, Piotrkowska 79 m. 40. Tel. 145-64. Opłata bardzo przystępna

ŁACINNIK—specjalista udziela lekcji. Zgłosz. telef. 222-10 (godz. 3—5).

SZKOŁA i Przedszkole Klary Wolfsonowej, Śródmiejska 23, przyjmuje zapisy. Lekcje rozpoczęte.

STENOGRAFII polsko-niemieckiej i języka niemieckiego najnowszą metodą szybko i tanio nauczam. Głogowska .Piotrkowska 55 m. 16 Tel. 211-40.

Lokale fabryczne

z siłą par. maszyny do wydzierżawienia: dla jednego do 4-ech zespołów przędzalni, skręcalni lub tkalni mechan. Oferty sub „A,B 180" do biura ogł. Fuchsa, Piotrkowska 87.

W śródmieściu

3 pokojowe mieszkanie
z kuchnią i wygodami
do wynajęcia od 1. XI. 1937 r.
Wiadomość: tel. 159-86.

ZA 8 ZŁ. miesięcznie wyuczam gruntownie buchalterji, stenografji, korespondencji h., arytm. h. i pisania na maszynie, w b. m. 6 zł. Kilińskiego 50 of., I p

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić: nr. 248-31.

1 ZŁ. Angielski, hebrajski, judaistyka, konfirmacja, przedmioty ogólne (korepetycje). Telefonować 187-59 od 1-45 — 3, zastać Kamienna 10 m. 8 do 10 30 r.

4 ZŁOTE miesięcznie: lekcje angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, włoskiego, hebrajskiego. Nauczają specjaliści. Cegielniana nr. 6 m. 10, zastać od 18—21.

Rozmaite

Drzwi i okna uszczelniam bezkonkurencyjnym systemem A. Frydenzona chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu. (Trwałość długoletnia). Dzwonić 173-57 w soboty 222-72.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

POMORZE. Mam lokal, znam stosunki, szukam spólnika fachowca (czyni) któryby przeniósł swoją wytwórnię (bielizna, fartuchy i t. p.) do Torunia. Informacje Łódź, Sienkiewicza 29 m. 19. Zylberberg.

POSZUKIWANY wspólnik do dobrze zapowiadającego się interesu absolutnie pewny zbyt, pożądany kapitał od 10.000. Oferty „Dobry interes"

ODŚWIEŻAM sufity, tapety i ściany suchym chemicznym sposobem. Wiadomość: Zawadzka 6 m. 1. Tel. 170-13 czynny od 9 do 8 wiecz.

MASZYNISTKA rutynowana z własną maszyną przyjmuje wszelkiego rodzaju przepisywanie. Ceny przystępne. Oferty „Maszynopis"

CZYSZCZĘ sufity, ściany, tapety suchym sposobem. Wiadomość: Mała 2 róg 6-go Sierpnia, sklep farb S. Wiatrak, lub tel. 234-04.

METALOWE części fasonowe, śruby i nakrętki toczone wykonuje zakład mechaniki precyzyjnej inż. I. Goldblum i P. Machtinger. Pomorska Nr. 49. Telefon 26-888.

ZGINĄŁ pies, ratlerek czarny, żółte łapki, wabi się „Tifi". Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 64, front, I p., m. 1.

PANI, akad. wykszt., samotna, przyjezdna, zapozna dżentelmena. Oferty nieanonimowe do Republiki sub „KR 16".

FARBIARNI urządzonej poszukuję do wynajęcia — na przędzę i surowce, z Obermajerem i siłą parową. Zgłoszenia sub „Farbiarnia".

Posady

WYKWALIFIKOWANA przedszkolanka z prawem założenia własnego przedszkola poszukuje posady. Dzwonić 4 — 6, tel. 142-35.

MŁODA inteligentna dobrze prezentująca, przyjmie posadę samodzielnej gospodyni u samotnej osoby. Łaskawe oferty kierować red. Republiki pod Gospodyni.

EKSPEDIENTKĘ nabiału wykwalifikowaną natychmiast przyjmę. Zgł. Piotrkowska 18, sklep.

ELEGANCKA doświadczona sprzedawczyni ze znajomością niemieckiego poszukiwana od zaraz. Wiadomość w adm. Republiki.

ZDOLNYCH przedstawicieli (akwizytorów) na bardzo korzystnych warunkach poszukuje poważna firma chrześcijańska. Zgłoszenia: Warszawa; skr. pocztowa 476

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedjentka w branży wódczano-kolonialnej. Referencje wymagane. Zgłosić się „Skład wódek" 6-go Sierpnia 43. Zgłoszenia natychmiast.

KSIĘGARNIA Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski przyjmie zdolnego solidnego przedstawiciela. Zgłoszenia Łódź, ul. Cegielniana 82 godz. 16—18.

PRZYSTOJNY 40-letni pan Jsza z dobrym charakterem i egzystencją chce tą drogą poznać przystojną kobietę lat 25—35 z małą gotówką w celu matrymonialnym Oferty z podob. zwrócę sub „Uczciwy".

POZNAM młodą, kulturalną pannę w celu towarzyskim. Of. „Epreuve".

ZGUBIONO weksel na zł. 100 pl. 20/11 u J. Tüchel Lwów, Kazimierzowska 15, zlecenie K. Weinryb. Zwrócić Chaskiel Borg i S-ka. Zgierz Mielczarskiego 12

OBSŁUGA RADIOWA fachowy warsztat radiowy, naprawia, konserwuje i przerabia aparaty własne i obce solidnie i tanio. Radio-Watt. Narutowicza 12 i 16, tel 190-38.

Energiczny długoletni zastępca poszukuje przedstawicielstwa
poważnej firmy na Wschodnią Małopolskę. Ma zorganizowaną sieć agentów w każdej miejscowości. Branża obojętna. Na żądanie kaucja wzgl. gwarancja. Poważne referencje. Oferty sub J. G.

POTRZEBNA od zaraz podręczna do krawcowej. Gdańska 38/3. Zgłaszać się 1 — 4.

WYCHOWAWCZYNI (frejlajnka) ze znajomością języka niemieckiego potrzebna do dwuch dziewczynek lat 9 i 5. Oferty sub „Wychowawczyni".

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni dwuletniej dziewczynki. Oferty sub.: „Skromne wymagania" Republika.

RUTYNOWANY samodzielny buchalter - bilansista (podatkowiec), biegły korespondent, poszukuje odpowiedniego zajęcia całodziennego ewent. godzinowego. Objałby również przedstawicielstwo. — Oferty „Odpowiedzialny".

AKWIZYTORZY ustosunkowani ze znajomością rzeczy poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Radiowatt. Narutowicza 16.

POTRZEBNA panna do galanterji. Ul. Napiórkowskiego 1 Kliger.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni korepetytorka, absolwentka U. J. P., poszukuje lekcji — półkondycji. Referencje tel. 25528.

WYCHOWAWCZYNI młoda do 8-letniej dziewczynki poszukiwana. Pierwszeństwo władającym francuskim lub niemieckim. Oferty do redakcji pod: Inteligentna wychowawczyni.

ZDOLNA podręczna do dziecinnych rzeczy przyjmie pracę w pracowni. Sub pod „Skromna" do redakcji Republiki.

Kupno i sprzedaż

ŁÓŻKA dobre mahon. nocne stoliczki okazyjnie tanio do sprzedania. Cegielniana 25 m. 15 od 12 — 2.

HALLO! Dobrze prosperująca prasinia z dużą klijentelą z powodu wyjazdu do oddania natychmiast. Wiad. u Sz. Jakóbson, ul. St. Żeromskiego 15.

STÓŁ lakierowany okrągły do rozsuwania i cztery krzesła wyściełane do sprzedania. Zachodnia 62 m. 26.

RADJO aparat 4 lamp. 5-ta pr. „Telefunken" w najlepszym stanie tanio sprzedam. Adamowicz Żydowska 20.

OKAZYJNIE do sprzedania 4 lustra dużego rozmiaru belgijski kryształ nowe. Wiadomość: Piotrkowska 120 u dozorcy.

WIELKI wybór motocykli używanych niskie ceny, dogodne warunki. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

MASZYNA do pisania poszukiwana. Oferty do Adm. pod „Dobrze utrzymana.

WĘGIEL po 4.50 korzec koks do lokalnego ogrzewania i angielskich piecykach dostarczam w plombowanych workach. Telefon 192-35.

FUTRO męskie na tchórzach w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Tramwajowa 3, m. 21.

OKAZJA B. TANIO. Resztki z najmodniejszych towarów na ubiory damskie i męskie oraz na bluzki, suknie, spódnice i watolina. Kilińskiego 36 oficyna II w. I p.

DO SPRZEDANIA gabinet, biurko, biblioteka, stół, kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele. Sienkiewicza 51, m. 5, w godz. 10 — 16 oprócz 20 — 22.

KOLUMNA. Willa murowana dochodowa z zabudowaniami — do sprzedania. Punkt centralny, oświetlenie elektryczne, plaża słoneczna na dachu, teren ponad 6000 mtr.². Wiadomość: telefon 19410 od 8 — 15.

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu dom mieszkalny oraz dobrze prosperujący Zakład Pogrzebowy (założony w 1908 roku) wraz z odpowiednimi zabudowaniami. Wiadomość: Maria Rybikowa, Chodorów, 3-go Maja 48.

FUTRO karakułowe łapki sprzedam okazyjnie. Główna 40 — 4 I piętro.

MASZYNĘ do pisania, liczenia i do krajania wędlin automatyczna oraz kasę „National" okazyjnie sprzedam. Oferty do redakcji pod „tanio".

SPRZEDAM 4 place po 2760 lokci Ruda Pabjanicka ul. Ogrodowa. Pośrednicy pożądani. Oferty pod „Place" do Biura Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

FUTRO karakułowe łapki fokowe sprzedam okazyjnie. Główna 51, Dzwonek 7.

Lokale

SŁONECZNY pokój z używalnością kąpielowego do oddania. Śródmiejska 52 m. 13.

DLA WYPŁACALNEGO pana pokój umeblowany, wszelkie wygody, wejście niekrępujące. Zawadzka 23, front, m. 11, tel. 114-30.

ŁADNY, słoneczny pokój z umeblowaniem do wynajęcia dla jednej osoby. Narutowicza 39, m. 11.

POKÓJ umeblowany z wygodami. Piotrkowska 121 m. 20 telefon 26064.

POSZUKIWANY pokój umeblowany (bez mebli) z telefonem dla pana. Dzwonić 186-05

ŁADNY pokój odnajmę jednej osobie, niekrępujące wejście wszystkie wygody. Piotrkowska 108 m. 8.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje **ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.**

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI wyr. baw. ze znajomością buchalterji, administracji fabrycznej, spraw podatkowych i ubezpieczeniowych oraz wszelkich czynności biurowych

POSZUKUJE jakiejkolwiek POSADY

Wymagania skromne. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty do „Republiki" sub. „Referencje".

Drobne ogłoszenia w „Republice"
są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —
Kto chce:
1) znaleźć lokatora lub sublokatora,
2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój,
3) sprzedać nieruchomość lub rzecz,
4) kupić cośkolwiek okazyjnie,
5) dostać posadę,
6) wyszukać pracownika —
niechaj poda drobne ogłoszenie
do „REPUBLIKI"

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frotterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

Magazyn sztucznej biżuterii,

galanterji i artykułów upominkowych, nowocześnie urządzony w centrum m. Łodzi z towarem lub bez DO SPRZEDANIA. Wiadomość w redakcji pod „Okazja".

Eugenia Sztajnbergowa

powróciła i wznowiła lekcje GRY FORTEPIANOWEJ metodą profesora Van-Arka (Konserwatorium Petersburskie). Dla bardzo zaawansowanych 2 próbne lekcje bezpłatnie. PIOTRKOWSKA 199 m. 12.

Dla DZIECI Z PRZYTĘPIONYM SŁUCHEM,

błędami mowy i wymowy jak również dla dzieci GŁUCHONIEMYCH naukę w kompletach prowadzi M. Kobrowa ul. Kilińskiego 141. Zgłoszenia w godzinach 9 — 12. Telef. 176-47.

Do akt Nr. Km. 1225/37
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 października 1937 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 46 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, dywanów i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 532, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 września 1937 r.

KOMORNIK:
M. Lipiński.

Sprawa J. Zalcmana p-ko Albertowi Weberowi.

Do akt Nr. Km. 1125/37
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 października 1937 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 125 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maszyn do wyrobu nicielnic tkackich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 września 1937 r.

KOMORNIK:
W. Trzebiatowski.

Sprawa T-wa Ubezp. „Przezorność i inn. p-ko Fmie „H. Bertschinger" S-cy.

Do akt Nr. Km. 1506/37
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go, zamieszkały w Łodzi Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1937 r. o godz. 12 w domu przy ul. Kilińskiego 108 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, a mianowicie: pianina, kredensu, 2 szaf, oraz krzeseł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź

KOMORNIK:
L. Hollas

Sprawa A. Koschadego p-ko Bronisławowi i Oldze Bürgel.

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Sp. Akc. Oddział w Łodzi

(LOMBARD)

zawiadamia, że w dniu 26 października 1937 roku i dni następnych od godziny 10-ej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr. 31 w Łodzi zastawów, nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających licytacji, ogłoszone będą w „Kurjerze Łódzkim" w dniu 17 października 1937 roku w numerze 286 i wywieszone w biurze.

Zastawy niesprzedane z licytacji w pierwszym terminie, sprzedawane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 28 października 1937 roku.

Zastawcy, którzy nie opłacą procentów do dnia 17 października 1937 roku ponoszą koszty ogłoszenia i Państwowego Urzędu Probierczego za cechowanie, ryzykując ponadto uszkodzenie lub połamanie przedmiotów.

WAGA OSOBOWA „SECA"

WINNA ZNALEŹĆ SIĘ W KAŻDYM POKOJU KĄPIELOWYM

Trwała, konstrukcji belkowo pryzmatycznej, o nośności do 150 kg., łatwo przenośna i estetyczna, kosztuje tylko zł. 90.—

Wygodne spłaty, szczegółowy prospekt oraz demonstracje na żądanie. Zamówienia kierować:

SPRZĘT SZKOLNY
Sp. z o. o.
WARSZAWA, ul. Świętokrzyska 5.

ZAPRASZAMY

do obejrzenia nowości radiowych na rok 1938! Nowe modele! Nowe formy! Wiele zmian! Radioaparaty krajowe i zagraniczne:

Telefunken, Philips, Capello, Elektrit, Hornyphon, Kosmos

Wszystkie marki
Wszystkie typy
Wielki wybór

Fachowa obsługa. Dogodne warunki kupna.

RADIO-AUDION TRAUGUTTA 1 (Grand - Hotel) tel. 153-71.

PRACOWNIA SUKIEN
„MAISON IRENA"
Piotrkowska 51, tel. 236-41
Poleca najnowsze modele pierwszorzędnych domów paryskich

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) II Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych zobowiązanych:

dnia 11.X. 1937 r. w I terminie

Sinderman Bronisław Główna 14	ruchomości	oszac. na zł. 1.590.—

w II terminie

Nowakowski Stanisław Kilińsk. 136	hebiarka i deski	oszac. na zł. 750.—

dnia 12.X 1937 r. w I terminie

B-cia Owczarek Wysoka 10	4 konie	oszac. na zł. 1.100.—

dnia 13.X 1937 r. w II terminie

Marszałkowski J. i Ska Dowborcz. 4	ruchomości	oszac. na zł. 700.—
Stol. Zakł. dla Bud. Dowborcz. 9/11	deski i kasa	oszac. na zł. 1.050.—

dnia 14.X 1937 r. w I terminie

Birnbaum Jenta Traugutta 2	ruchomości	oszac. na zł. 770.—
Gothelf Izaak Sienkiew. 22	ruchomości	oszac. na zł. 735.—

dnia 15.X 1937 r. w I terminie

Petzold Ferdynand Główna 8	swetry	oszac. na zł. 900.—
Lent Jakób i Ska Sienkiew. 63	ruchomości	oszac. na zł. 31.400.—
„Rakieta" Sienkiew. 40	ruchomości	oszac. na zł. 3.000.—

w II terminie

Kapeluszník Rywen Sienkiew. 52	ruchomości	oszac. na zł. 1.225.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności. —

Za Naczelnika Urzędu
J. BARASIŃSKI

LEKARZ - DENTYSTA
G. WEIN
ul. Legionów 11
tel. 194-86.

LEKARZ - DENTYSTA
Karmazyn
POWRÓCIŁ
Południowa 2
przyjm. od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorium), oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu, G. Hurwicz-Sztyllerowa, Aleje 1-go Maja 9, m. 6. 23

Bez zaliczki na raty
z gwarancją 5 - letnią sprzedajemy
MASZYNY DO SZYCIA
Perła i Pomorski
Warszawa MARSZAŁKOWSKA 151
Łódź PIOTRKOWSKA 85.

PIANISTKA
ADA NEUMAN
wznowiła lekcje gry fortepianowej.
ZAWADZKA 25, tel. 175-76.

Poszukuję 3-pokojowego mieszkania

w czystym domu w okolicach Piotrkowskiej (od Pustej do Przejazd), Kościuszki, Sienkiewicza, Pierackiego i Nawrot. Oferty sub. „Styczeń".

Przed zimnem okna, drzwi

zabezpieczam gumowym uszczelniaczem „M O R M I T".
Informacje ul. 1-go Maja 4, tel 222-60.

AKWIZYTORZY do zbierania prenumeraty czasopisma gospodarczego — poszukiwani. Oferty należy składać sub: „G. H." w administracji „Republiki".

Do wykończenia domów
posadzki, drzwi i okna
dostarcza: **PRZEMYSŁ DRZEWNY**
„Maksymiljan Jakubowicz" S.A. Żeromskiego 90/92 tel. 11574, 13774
Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

czwórka

wyróżnia się i wywołuje zachwyt przez swój wspaniały, naturalny ton — żywy i barwny, identyczny z dźwiękiem instrumentów muzycznych i brzmieniem głosu ludzkiego w rejestrach najwyższych i najniższych. Wyposażona w najnowsze udoskonalenia, czwórka solistów Telefunken oddaje najwierniej transmisje radiowe z całego świata, czyniąc z miejsca odbioru wspaniałą salę koncertową.

Radio **TELEFUNKEN**
harmonia tonów-symbol jakości

„PRASA" Wyszedł z druku zeszyt Nr. 8-9/37 r.

MIESIĘCZNIK
ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW i CZASOPISM

TREŚĆ ZESZYTU

O naprawę stosunków ogłoszeniowych (fg.)
O poziom polemik prasowych.
Zeszyt „Zeitungswissenschaft" poświęcony prasie polskiej.
Krz.: Światowy kryzys papieru.
Stanisław Kauzik: Prasa na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu.
Jan Mokrzycki: Przybyło 6 milionów czytelników.
Witold Noskowski: Prędko! — prędzej!! — jeszcze prędzej!!!
Bolesław Leitgeber: Na Fleet Street — w królestwie angielskiej prasy.
Eugeniusz Rafalski: Trzeci Światowy Kongres Reklamy w Paryżu.
Sprawy kolportażowe.
Organizacje i sprawy dziennikarskie.
Wykaz dziennikarzy-redaktorów, pracujących na terenie Rzplitej Polskiej oraz korespondentów zagranicznych pism polskich. Warszawa, lista Nr. 4.
Wykaz dziennikarzy-redaktorów, zatrudnionych w pismach, wychodzących w języku żydowskim, Warszawa, lista Nr. 2.
Kronika krajowa
Prawo a prasa.
Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł.
Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—.
Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8, m. 4.
Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

DR. MED.
I. FAJWLEWICZ
Zachodnia 57.
Telefon 117-61
powrócił

DR. MED.
J. Steinberg
powrócił
Zawadzka 21 telef. 13717.

LEKCJE ŚPIEWU
L. Mersonowa
prof. szk. warsz.
ucz. Scarneo, Fini Corsi, Lombardiego
obecnie WIERZBOWA 10 m. 7
tel. 249-34.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery). od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82. tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH" Piotrkowska 83, telef. 141-02 poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

SAMOTNA, młoda, przyjmie panią do wspólnego mieszkania, Wigury 13, m. 2 od 9 r. do 2 pp. 9

FRONTOWY pokój o dwuch oknach z balkonem w czystym domu do wynajęcia, Zawadzka 38 m. 7.

POKÓJ przy rodzinie dla inteligentnego pana do wynajęcia. Wiadomość Pomorska 7 m. 9 godz. 3—4.

DO WYNAJĘCIA w centrum 2 i 3 pokojowe mieszkania luksusowe w nowym domu z centralnym ogrzewaniem. Informacji udziela J. Kliger Kilińskiego 36 m. 27 między 2 — 4 p. p.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

POSZUKUJĘ pokoju przy kulturalnej rodzinie centrum nie wyżej 2-go piętra ewentualnie za język francuski. Oferty sub „Przyjezdny" w adm. „Republiki" albo tel. 262-70.

POKÓJ umeblowany I piętro front z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Pomorska 82 m. 6.

POKÓJ do wynajęcia dla pani przy pojedyńczej osobie. Wiadomość u dozorcy, Sienkiewicza 31.

SŁONECZNE 3 i 4 pokojowe mieszkania z wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200 tel. 182-98.

ADWOKAT poszukuje 2 pok. umebl. ewent. 1 pok. umebl. z poczekalnią i telef. Oferty szczegól. sub Wygoda.

3 POKOJOWE ciepłe mieszkanie w dobrym stanie, I p. z wszelkiemi wygodami, od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 61.

POKÓJ umeblowany wygody telefon oddam. Kilińskiego 48 m. 7 obok Narutowicza.

3 - POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami i lokale handlowe natychmiast do wynajęcia. Narutowicza 44.

MIESZKANIA 1 — 2 — 3 — 4 — 5 i 6 pokojowe pokoje umeblowane, garsoniery i lokale handlowe poleca biuro „KOSMOS" Piotrkowska 111 tel. 147 - 46.

MIESZKANIA piękne 5 i 4 - pokojowe z wygodami zaraz do wynajęcia w pierwszorzędnym domu. Gdańska 26. Dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA lokale handlowe od strony Piotrkowskiej 79 i 4 - pokojowe mieszkanie z wygodami od strony Al. Kościuszki 22. Wiadomość u adwokata Knepla, Al. Kościuszki 22.

CZTERY pokoje z wygodami, front drugie piętro, słoneczne do wynajęcia. Południowa 28.

W CENTRUM na biuro — interes, pokój duży frontowy do wynajęcia. Piotrkowska 34, front m. 17.

POKÓJ ładny umeblowany wszelkiemi wygodami odnajmę. Śródmiejska 52 m. 11 lewa of.

ODNAJMĘ pokój umeblowany ciepły od zaraz pojedyńczej osobie. Piotrkowska 79 m. 59 III wejście.

POSZUKIWANY pokój umeblowany w śródmieściu dla pana z wszelkimi wygodami i z używalnością telefonu. Dzwonić 127-28.

MIESZKANIE 4 - pokojowe I piętro centrum miasta poszukiwane od 1-go stycznia. Oferty „Bar" Fuks, Piotrkowska 87.

POSZUKIWANY pokój wygodami, telefonem, możliwie z utrzymaniem w centrum. Tel. 122-06 godz. 3 — 5.

ODNAJMĘ POKÓJ duży frontowy z balkonem słoneczny umeblowany z wygodami w czystym domu. Żeromskiego 77 m. 7.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla solidnej osoby. Traugutta 8 m. 16.

ODDAM pokój umeblowany dwuokienny słoneczny z niekrępującym wejściem na I p. Zachodnia 72 m. 12.

ELEGANCKI pokój z wszelkiemi wygodami dla pana natychmiast do oddania. Piotrkowska 132, m. 42.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefonem. Sienkiewicza 34 m. 4.

SŁONECZNY pokój do wynajęcia 1 lub 2 panom umeblowany z obiadami lub bez. Piotrkowska 92 m. 85.

1) PIĘKNY frontowy II okienny umeblowany pokój, 2) 1 pokój słoneczny I piętro do oddania. Nawrot 15, gospodarz.

POKÓJ do oddania dla pojedyńczej osoby, z meblami lub bez. Wszelkie wygody, telefon. Obejrzeć od godz. 10 — 4. Wólczańska 91 m. 29.

2 i 3 POKOJE z kuchnią wszystkie wygody do wynajęcia. Magistracka 1. Wiadomość na miejscu.

2 - OKIENNY duży ładny pokój umeblowany ew. 2 oddam 2 panom lub małżeństwu. Andrzeja 28 m. 9.

POSZUKUJĘ garsoniery lub pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem. Oferty sub J. K. w Republice.

NAJNOWSZE MODELE
płaszczy damskich jesiennych i zimowych
poleca

Wytwórnia płaszczy "MANTEAU" Wytwórnia płaszczy
Łódź, Piotrkowska 61 poprz. of. I p. Tel. 177-11

POKÓJ umeblowany pojedyńczej osobie do wynajęcia. Przejazd 19 m. 16.

DO WYNAJĘCIA komfortowe mieszkanie 3 pokojowe hallem i ogrzewaniem oraz sklep z mieszkaniem w nowowyb. domu. Żeromskiego 1B Tel. 147-19.

POKÓJ umeblowany od zaraz do oddania. Gdańska 35 m. 17.

Watolina
Boksleitnera
Jest lekka, ciepła i nie pogrubia.
Wyłączna sprzedaż
Łódź, SIENKIEWICZA 79, tel. 141-79.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią korytarzem wygodą. Piotrkowska Nr. 192 m. 22.

UMEBLOWANY pokój jednoosobowy niekrępujące wejście do wynajęcia. Narutowicza 5 m. 6.

POKÓJ z kuchnią z wygodami i pokój z wygodami do wynajęcia: Wólczańska 253.

MIESZKANIE 3 - pokojowe wszelkie wygody, II piętro, nowy dom, zł. 115.— miesięcznie. Tramwajowa 3 u dozorcy.

1 POKÓJ z kuchnią, lokal fabryczny, oraz suteryna zelektryfikowana do wynajęcia. Piotrkowska 189.

SŁONECZNY pokój wygodami, niekrępujące wejście telefon do wynajęcia. Andrzeja 32 m. 6.

WYNAJMĘ frontowy słoneczny pokój Kilińskiego 89 m. 7. (obok poczty).

ŁADNY słoneczny pokój umeblowany z wygodami na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość Zachodnia 39 m. 24.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia 70 zł. miesięcznie. Gdańska 94.

PIĘKNY pokój umeblowany słoneczny telefon wejście niekrępujące front I p. Kopernika 19 m. 4 obejrzeć można 2 —4, 8 — 10.

POKÓJ frontowy świeżo remontowany do wynajęcia. Na żądanie całkowite utrzymanie. Gdańska 64/6.

CIEPŁY pokój telefon wygody dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 12a.

POKÓJ umeblowany II piętro front. Przejazd 52 m. 6, do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA mały pokoik skromnie umeblowany dla jednej osoby. Kilińskiego 60, 5 sień m. 32.

3 POKOJE z kuchnią w ogrodzie I piętro centralne ogrzewanie wszelkie nowoczesne wygody, do wynajęcia od zaraz. Przyrodnicza 24/26 (Juljanów) dojazd tramwajami 2 i 5.

POKÓJ umeblowany dwuokienny oddzielne wejście odnajmę Panu, Cegielniana 4 mieszk. 15, obejrzeć 3 — 5 pp.

MAŁY słoneczny pokoik dla jednej osoby zł. 30 miesięcznie do wynajęcia. Gdańska 37 m. 13.

DUŻY pokój do wynajęcia z niekrępującym wejściem od zaraz. 11-go Listopada 79 m. 15.

Wielki wybór materiałów
▼
OSTATNIE MODELE
WYTWORNE KRAWIECTWO
HERMAN CZAPNIK
PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77.

4 POKOJE z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Pomorska 30.

DLA PANI pokój z używalnością kuchni. Główna 59 m. 8 fr. II p. 9 —11 i 3 — 5 g.

DWUOSOBOWY pokój umeblowany wynajmę. Sienkiewicza 15 m. 6 front.

PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje pokoju umebl. śródmieście ewent. obiadami. Dzwonić 136-42.

2 POKOJOWE mieszkanie słoneczne wszelkiemi wygodami przy ul. Zachodniej 68.

Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyscielane i sprężynowe „Patent"
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL"
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu.

MIESZKANIE 2 i 3 pokojowe w nowym domu, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody. Brzeźna 18 (Sienkiewicza 155) tel. 220-21.

2 POKOJE z kuchnią wynajmę bezdzietnym. Wygody, centralne ogrzewanie, ogródek. Tkacka 22 od godz. 16 — 18.

MŁODE pracujące małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty „Wygody".

PANI samodzielna poszukuje pokoju przy rodzinie z wszelkimi wygodami ewent. z utrzymaniem. Wiad. tel. 114-25.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującym wejściem od 9 — 2 i 8 — 10 w. Piotrkowska 85 poprz. of. I p. m. 46.

1 — 2 POKOJE umeblowane, centralne ogrzewanie, na biuro dla adwokata, lekarza, zaraz wynajmę. Moniuszki 2, front I p., tel. 216-44.

SKLEP z mieszkaniem i piwnicami do wynajęcia u właściciela domu, Gdańska 19, I piętro z frontu m. 3.

DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ w nowym domu przy ul. Al. Kościuszki 57: 2 sale i pokój oraz mieszkanie 5 - pokojowe z kuchnią i wszelkimi nowoczesnymi wygodami (słoneczne, dwa tarasy, woda odżeleziona). Oglądać można codzień — prócz niedziel i świąt — w godzinach 10 — 16, wskaże dozorca, warunki u administratora na miejscu — telefon 106-88.

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokoje z kuchnią wszelkie wygody tarasem owocowym ogrodem. Juljanów, Biegańskiem. 11, tel. 114-50.

4.78/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

Kupno i sprzedaż

MOTORY Elektryczne
OKAZYJNIE używane i nowe po cenach najniższych. Przełączniki gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reperacyjne przewijanie maszyn. Instalacje elektr. Reklamy neonowe.
Inż. J. Reicher i S-ka Łódź
POŁUDNIOWA 28. Tel. 21-000.

DYNAMO w ruchu 18 KV. 900 obrotów 120 wolt do sprzedania. Oferty sub „Dynamo" do Administracji. 13

ELEKTROLUX do sprzedania, Piotrkowska 145, fr. III p. m. 8 od 10 rano do 3 po poł. 8

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże Republika. 9

DYWAN 3×4 lub 415 ręczny lub maszynowy okazyjnie kupię możliwie bez pośrednictwa. Oferty sub „Zaraz" do Republiki. 10

MASZYNA do rękawiczek do sprzedania. Kątna 36 m. 10.

DOM do sprzedania. Wiadomość ulica Andrzeja 7 w barze.

SAMOCHÓD „Tatra" nowoczesny okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 209, garaże.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

NR 41 ROK V | NIEDZIELA, 10 października 1937 R.

Zemsta Manuela

Miłość w ogniu wojny domowej

To miasteczko w Aragonii było jakgdyby symbolem skutków wojny domowej, rujnującej od wielu miesięcy piękną Hiszpanię.

W przeciągu ostatnich trzech miesięcy przechodziło kolejno z rąk rządowych do rąk żołnierzy generała Franco.

Od siedmiu dni gospodarowali tu teraz rządowcy.

Zrujnowane pociskami armatnimi domy, przeorane barykadami wąskie stare uliczki, poszarpane eksplozjami bomb mury kościoła świadczyły, że walka, jaka się tu toczyła, była zażarta.

Donna Klara szła powoli w stronę komendy miasta. Była jak zawsze wystrojona, piękna i elegancka, aczkolwiek żar i ja niewysłowiony lęk o męża.

Tydzień temu, kiedy wojska rządowe objęły władze w miasteczku, aresztowano kilku podejrzanych o nielojalność obywateli, a między nimi również i markiza Estebana de Rodriges y Royos: a donna Klara wiedziała dobrze, że uwięziono go nie bez powodu...

Dziś rano rozeszła się po miasteczku wiadomość jakoby trybunał wojskowy skazał młodego markiza na śmierć przez rozstrzelanie i że wyrok ten miał być wykonany nazajutrz o świcie.

Szaleńczej z rozpaczy donnie Klarze poradzono, ażeby zwróciła się o łaskę do dowodzącego garnizonem pułkownika.

— To człowiek bardzo rycerski: może więc łzy pani zdołają go skruszyć — pocieszano nieszczęśliwą.

Donna Klara, nie mając nic do stracenia, postanowiła spróbować szczęścia. Ale serce tłukło jej się niespokojnie w piersiach na myśl, że w przeciągu następnych paru minut rozstrzygnie się los ukochanego męża.

Hiszpanie odnoszą się do pań z niebywałą galanterią. Kiedy więc adiutant pułkownika, młody porucznik artylerii zobaczył wkraczającą do kancelarii elegancką damę, poinformowany o co chodzi, usłużnie zaprowadził ją do pokoju komendanta.

— To tu — powiedział uchylając drzwi. — I życzę pani wiele pomyślności.

Donna Klara, ociągając się, wsunęła się do gabinetu.

Opodal, odwrócony do niej plecami, siedział przy biurku wysoki oficer.

Ten na odgłos cudzych kroków, odwrócił się szybko.

— Czym mogę pani służyć? — zapytał grzecznie. I dalsze słowa skonały mu na ustach.

Donna Klara cofnęła się o krok wtył.

— To ty?... — wybełkotała cicho.

Spojrzeli sobie w twarz. W błyskawicznym skrócie przypomniały im się dawne, bezpowrotnie minione czasy.

...oto mój dyplom, Klaro...

Wspomnienie

Był czas, że się kochali: on, syn małego przedsiębiorcy, student politechniki w Madrycie i ona, śliczna jedynaczka bogatego latyfundysty.

Była to miłość subtelna, nieśmiała, pełna niedomówień: taki liryzm dwuch młodych serc — osiemnasto i dwudziestotrzyletniego.

Nie widywali się zbyt często, on bowiem studiując w Madrycie, wracał w swe ojczyste strony tylko na wakacje i w święta. Ale za każdym razem witał goręcej swoją Klarę, która z nieśmiałego podlotka przeobraziła się w śliczną pannę.

— Ach, jaka jesteś piękna — mówił Manuel w zachwycie. — I pamiętałaś o mnie?

— Jakżeż mogłabym o tobie zapomnieć? — spoglądała mu miłośnie w oczy.

Nie mówili wprawdzie, że się kochają, ale każde z nich czuło, że tak jest: i przez cały czas jak długo młody student bawił na wsi, korzystali z każdej

chwilki, ażeby być razem.

O przyszłości mówili zazwyczaj niewiele: bo zresztą czy zakochani myślą o jutrze?

Ale ostatecznie — kiedy minęły lata — nadszedł czas, że trzeba było zastanowić się poważniej nad przyszłością.

Tego lata Manuel wrócił ze szkoły trochę później niż zazwyczaj. Był trochę zmizerowany, ale promieniał z radości.

Promienną miał też twarz, kiedy siedząc z ukochaną na zielonej łące w cieniu starego oliwnego drzewa, pokazał jej zwinięty w rulon arkusz pergaminu.

— Patrz, Klaro — mówił z uczuciem — oto mój dyplom górniczego inżyniera, dyplom, który czyni mnie człowiekiem niezależnym. I szczęśliwym, bo mogę ci nareszcie powiedzieć: zostań moją żoną.

Rozpłomienił się.

— Przecież wiesz, że cię kocham... Że nie wyobrażam sobie bez ciebie życia. Mam obiecaną posadę inżyniera w kopalni żelaza koło Santander... Nie będę zarabiał zbyt wiele, ale starczy to dla nas dwojga... Zamieszkamy w małym domku w zielonym ogrodzie i życie mijać nam będzie jak w bajce.

Jej chłodne spojrzenia zmroziły entuzjazm Manuela. Powiedziała mu sucho, że owszem — jest do niego przywiązana, że go może nawet kocha, ale nigdy nie myślała o tym, ażeby zostać jego żoną. Ta historia z małym domkiem i ogródkiem jest wprawdzie wzruszająca, ale panny z jej sfery wziąć mogą na mężów tylko dżentelmenów utytułowanych i bardzo bogatych.

— A cóż ty, biedaku, możesz mi ofiarować? — kończyła nieubłaganie.

Odpowiedział po prostu: „Serce" — ale ona spojrzała na niego tak, że zrozumiał, iż przegrał największą stawkę swego życia.

— Czy decyzja twoja jest nieodwołalna? — raz jeszcze próbował zmiękczyć ją kiedy na pożegnanie podała mu rękę.

— Tak jest — odparła krótko. — A teraz żegnaj, bo prawdopodobnie nie zobaczymy się już tak prędko, jutro bowiem wyjeżdżam na Wyspy Kanaryjskie.

Pozostał sam na zielonej łące, która jeszcze przed chwilą wydawała mu się wycinkiem raju, pełnymi łez oczyma spoglądając na znikającą w oddali sylwetkę Klary.

Od tego czasu nie widzieli się już więcej, aż dopiero teraz po tylu latach w tak osobliwych warunkach.

Prośba

Młody pułkownik w milczeniu wysłuchał petycji markizy.

— Więc o co pani chodzi? — spytał przeglądając jakieś akta.

— Ażebyś — przez pamięć naszej miłości — ułaskawił mojego męża. Przysięgam ci, że jest niewinny.

Pułkownik zmarszczył brwi:

— Niech pani nie krzywoprzysięga, markizo... Wiesz przecież dobrze, że Estabano de Rodriges y Doyos był duszą tutejszej antyrządowej organizacji... Że na sumieniu ma krew naszych żołnierzy... A kara za to może być jedna: śmierć.

Zapomniała o swojej dumie. Słowo „śmierć" złamało w niej ostatnie hamulce. Ona, ambitna arystokratka, runąwszy na kolana przed odtrąconym kiedyś przez siebie człowiekiem, poczęła żebrać o litość dla męża i skomleć o wspaniałomyślność.

Przyglądał jej się niemal z niesmakiem. Wreszcie zaczął głucho:

— Kiedyś nie litowałaś się nade mną, gdy — zakochany w tobie bez pamięci — prosiłem cię o łaskę. Rzuciłaś mnie bez litości niby parszywego psa. Mógłbym się teraz zemścić za moje cierpienia... A wierzaj mi, że cierpiałem wiele. Chcę być jednak wspaniałomyślny i zwolnię twego męża, ale pod jednym warunkiem. Tego wieczoru przyjdziesz do mojej kwatery i zostaniesz w niej do rana. Jak zwykła ladacznica, którą się kupuje za parę pesetów. I to będzie moja zemsta... A wzamian za to daję ci słowo honoru, że jutro rano ten, którego przełożyłaś nade mnie, będzie na swobodzie.

Przez pół otwarte okno dostrzegła donna Klara rząd błyszczących bagnetów. Ich ostre błyski powiedziały jej, że wszystko tu jest nieubłagane, twarde i bez pardonu.

Bez słowa pochyliła więc nisko głowę.

Zemsta

Donna Klara zbudziła się nad ranem.

W głowie szumiało jej, piła bowiem wiele wina, chcąc zagłuszyć w sobie resztę odrazy i rozpaczy.

Nie chciała dłużej zostać w tym pokoju swojej hańby. Sięgnąwszy po suknie, zaczęła się pośpiesznie ubierać.

Manuel — chociaż już nie spał — udawał, że jej nie dostrzega. Markiza, ukończywszy swoją toaletę, poprawiła przed lustrem swoje włosy, a potem sięgnęła po manteau.

— Muszę już odejść — powiedziała cicho.

Nie zatrzymywał jej. W tej chwili zresztą była mu zupełnie już obojętna.

Donna Klara podeszła do niego. Bez nienawiści spojrzała mu w oczy.

— Otóż miałeś czegoś żądał—zaczęła — a teraz z kolei żądam, ażebyś i ty dotrzymał swego przyrzeczenia.

— A mianowicie, że...

— ...że dziś jeszcze rano będzie mój mąż na wolności.

Pułkownik skłonił się z grandezzą.

— I dotrzymuję słowa: mąż pani jest już wolny.

Przetrzymał jej dziękczynne spojrzenia, poczem dodał:

— Nawiasem mówiąc jest już na wolności trzeci dzień: przedwczoraj bowiem markiz Estebano de Rodriges y Royos uciekł z naszego więzienia...

Andrzej Kaiński

INDIE — kraj tajemnic

9.

Gdy rodzi się dziecko w rodzinie hinduskiej. Córka — to klęska, syn przynosi szczęście.

Największym nieszczęściem dla Hinduski jest bezdzietność. Kiedy rodzi się dziecko, w całej rodzinie panuje ogromna radość. Znaczenie kobiety zaś zależne jest od tego, czy rodzi ona swemu mężowi synów, czy też nie. Synowie bowiem utrzymują tradycję i przyczyniają się do tego, by ród nie wygasł.

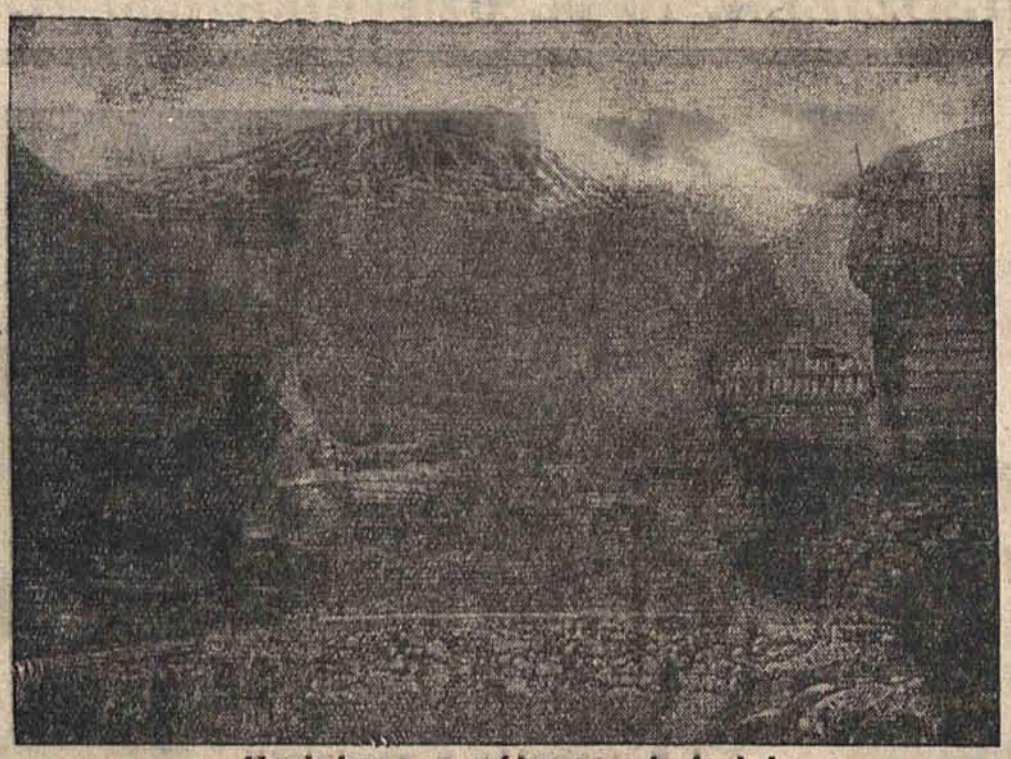

Krajobraz z północnych Indyj

Córki natomiast wcześniej opuszczają dom, poza tym są wielkim obciążeniem w gospodarstwie, gdyż trzeba im dawać duży posag.

Bezpośrednio przed rozwiązaniem schodzą się wszyscy krewni i znajomi, ażeby móc natychmiast złożyć swe powinszowania. Jeśli przychodzi na świat dziewczynka, u niektórych kast wojennych dziś jeszcze panuje zwyczaj, że teściowa, żaląc się głośno wychodzi z Zenany (dom kobiet) do gości, którzy ze smutkiem opuszczają dom. Jeśli kobieta rodzi same dziewczynki, Hindusi uważają to za dowód, że zaniedbywała ona swych synów podczas jednej z poprzednich reinkarnacyj na ziemi.

Mimo jednak, że urodziny dziewczynki uważa się w Indiach za nieszczęście, nie traktuje się ich w domu rodzicielskim gorzej, niżeli chłopców.

Dawniej zdarzało się, zwłaszcza w Indiach Południowych, że rodzice poświęcali małe dziewczynki świątyniom. Po większej części decydującą rolę w takich wypadkach odgrywały ślubowania rodziców. Jeśli np. w jakiejś rodzinie umierały wszystkie dzieci, rodzice ślubowali, że ofiarują następne dziecko, które się urodzi, bogowi, ażeby je utrzymać przy życiu, tak, że niekiedy i chłopców oddawano do świątyń. Zdarzało się również, że rodzice z nędzy poświęcały małe dziewczynki bogom, nie mogąc im zapewnić przyszłości.

Poświęconą bogowi jako Devadasi dla jego świątyni dziewczynkę wychowywano w świątyni i szkolono ją w tańcu i śpiewie dla służby kościelnej. Dziś zwyczaj ten ogranicza się na dziedziczną klasę Devadasi, przyczem nie mieszkają one już w świątyni, lecz chodzą tam rano i wieczorem, by brać udział w służbie kościelnej. Hindusi znieśli już ten zwyczaj, a w niektórych państwach prawnie zabroniono kobietom spełniać służbę w świątyniach, tak, że rytuał ten wykonują mężczyźni.

Kobieta, która rodzi same dziewczynki, jest pogardzona przez swego męża, teściową i krewnych. Ażeby przebłagać bogów składa ona cenne ofiary i modli się, by jej nie odmawiano upragnionego syna.

Inaczej zupełnie przedstawia się wszystko, gdy rodzi się syn. Wtedy w domu panuje szczęście i radość. U niektórych kast wojowniczych święci się przyjście na świat chłopca głośną muzyką. Ojciec nie posiada się z radości. Teściowa traktuje żonę swego syna z szacunkiem i miłością. Cała rodzina jest wdzięczna za urodzenie nowego męskiego potomka. Jako dowód zadowolenia i wdzięczności składa się młodej matce bogate podarunki. Tylko dzięki synom bowiem matka i ojciec zaznają upragnionego spokoju na tamtym świecie, gdyż syn po ich śmierci własnoręcznie zapali stos, na którym spłoną ich zwłoki i syn odbędzie ceremoniał pogrzebowy. Syn nigdy nie jest ciężarem dla rodziców, pomaga im, gdy są starzy i chorzy, przynosi pieniądze do domu i jest krzewicielem rodu.

Gdy uświadomimy sobie znaczenie potomstwa, a szczególnie męskiego potomstwa w Indiach, nie będzie dla nas dziwne, że niepłodna kobieta niekiedy sama prosi swego męża, by wziął drugą żonę.

Syn przynosi szczęście matce. Wdowa hinduska, jeśli nie ma syna, jest po śmierci męża pod każdym względem zależna od jego krewnych. Gdy zaś ma syna, ma zapewnione stanowisko w domu i korzysta z majątku zmarłego męża.

Niekiedy zdarza się także, że małżonkowie adoptują chłopca. Po odpowiedniej ceremonii religijnej uważa się takie dziecko za urodzone w rzeczywistości po raz drugi w nowej rodzinie.

Podobnie jak w Europie, i tutaj rodzice łamią sobie głowę, ażeby dać noworodkowi piękne imię na drogę życia. Hindusi często nadają dzieciom imiona odnoszące się do stopnia pokrewieństwa, jak np. „Brat" lub „Ojciec". Albo też imiona pochodzą od jakiegoś koloru lub właściwości. Można np. chłopca nazwać **Bhimi**, co znaczy **„płodny"** i ma przesądzać przyszłą siłę chłopca. Chętnie wybiera się także imiona, pochodzące od zwierząt, drzew, metali, rzek lub bogów.

Mahometanie tworzą swoje imiona z wyrazu Allah lub Mahomet i nazw dodatkowych. W ten sposób powstają następujące imiona: **Nur-Allach** (Światło Allacha), **Ghulam-Mahomet** (Sługa Mahometa), **Dżamalud-Din** (Piękność religii) i t. p.

Ani Mahometanie ani też Hindusi nie znają nazwisk. U Hindusów panuje zwyczaj, że mężczyzna, który osiągnął wysokie stanowisko, dodaje do swego imienia nazwę jakiejś kasty. Inni tworzą sobie nazwiska z miejscowości, w której się urodzili, lub też z zawodu, który uprawiają. Nazwiska Braminów np. wskazują na to, że są oni znawcami świętych ksiąg. W innych nazwiskach kryją się tytuły hinduskich urzędników.

Oziębiane wagony kolejowe

Z podróży po półwyspie Malajskim

W krajach podzwrotnikowych gdzie upały trwają bez mała cały rok, trzeba uciekać się do sztucznego oziębiania wagonów, aby pasażerowie wytrzymali długą podróż. Bierze to pod uwagę zarząd zjednoczonych linij kolejowych na półwyspie Malajskim.

Wagony pociągów kompanii United Malacca Railway mają przede wszystkim podwójne okna, które się nie otwierają. Dachy wagonów są podwójne, gdyż w ten sposób nie nagrzewają zbyt. nie powietrza. Między jedną a drugą powłoką dachu znajdują się rury przez które przechodzi oziębione powietrze, biegnące tam i z powrotem od czoła pociągu do ostatniego wagonu, gdyż rury oziębiające połączone są ze sobą tak, jak przy ogrzewaniu. Poza tym w każdym wagonie znajduje się aparat chłonący powietrze i ochładzający je; powietrze chłodne doprowadzane jest do przedziałów, gdzie temperatura pod jego wpływem ulega znacznemu obniżeniu.

Ile kosztuje podróż dookoła świata?

Poradnik dla ludzi mniej zamożnych, którzy chcieliby poznać wszystkie zakątki Ziemi

Podróż dookoła świata jest dla wielu ludzi nigdy niespełnionym marzeniem. Czyż dzisiaj marzenie to jest również nieosiągalne?...

Oczywiście, jest wiele sposobów podróżowania. Amerykańscy milionerzy i angielscy lordowie wsiadają na pokład luksusowego statku, który ich w przeciągu pięciu miesięcy obwozi dookoła kuli ziemskiej, przy czym żaden z podróżnych nie jest pozbawiony komfortu, do którego przywykł. Towarzystwa turystyczne rozporządzają luksusowymi kabinami, podczas posiłków na okręcie przygrywa wyborowa orkiestra, wygodne samochody przewożą turystów pod piramidy egipskie i szczątki chińskiego muru; towarzystwa okrętowe troszczą się niemal o to, ażeby księżyc oświecał przepiękny Tadż-Mahal, a nawet obowiązkowo, według programu, turyści przeżywają porcję emocji w postaci strzelaniny w Chinach, którą obserwują — bezpiecznie z okien wygodnych hoteli. Turysta jest zupełnie bierny i nie potrzebuje o niczym myśleć, o nic się starać. Dokładny plan opracowało towarzystwo.

Wystarczy przed rozpoczęciem podróży kupić bilet za cenę, która bynajmniej nie jest niska. Zresztą, kto chce dokładnie poznać się z przyjemnościami i urokiem tego rodzaju podróży niech sobie przeczyta trzytomowe dzieło Blasco Ibaneza, (który swego czasu odbył podróż dookoła świata na okręcie „Franconia") p. t. **„Zapiski powieściopisarza z podróży".**

Średnia taryfa na **„Franconii"**, albo większym jeszcze **„Empress of Britian"** wynosi 400 gwinei (13.000 zł.). Oczywiście, w zależności od położenia i wyposażenia kabiny, cena biletu wzrasta często trzykrotnie (dobra kabina kosztuje 33.000 zł.), a dla milionerów angielskich istnieją luksusowe apartamenty na statku „tylko za cenę... 63 tysięcy złotych.

Plan podróży jest opracowany niezwykle umiejętnie. Zwiedza się Egipt, Indie, Bali, Hawaje, ponad czterdzieści portów. Podróż zaczyna się przeważnie w lutym tak, że trafia się wszędzie na najlepszą porę roku i nie trzeba obawiać się upałów podzwrotnikowych. Wszystko jest idealne, włącznie z cenami biletów...

Jeżeli jednak można się zadowolnić mniejszym komfortem, podróż dookoła świata wypadnie znacznie taniej. Wystarczy tylko wsiąść na okręt **„Messageries Maritimes"** w porcie marsylskim, przesiąść się w Japonii na statek **„Pacific Line"**, idący do Kanady i wsiąść w New Yorku na okręt **„Campagnie Générale Transatlantique"**. Taka kombinacja kosztuje tylko **14.000 franków.** Podróż trwa oczywiście trochę dłużej, gdyż około 150 dni, ale to przecież podczas podróży dookoła świata nie gra wielkiej roli. O wiele większe znaczenie mają pieniądze, aniżeli czas.

Dla kogo jednak i ta kombinacja okaże się za droga może się urządzić jeszcze taniej, podróżując etapami od wybrzeża do wybrzeża z morza na morze parowcami pocztowymi, półtowarowymi i steamerami, które kursują poza oficjalnymi rozkładami jazdy. Oczywiście, w takich warunkach podróż dookoła świata musi trwać przynajmniej rok czasu. Trzeba znać kilka języków, ażeby móc się porozumiewać, trzeba zrezygnować z obiadu o 15 daniach. Nie mieszka się wówczas również w hotelu Cathay w Szanghaju i hotelu Plaza w Buenos Aires. Żyje się oszczędnie i trzeba być przygotowanym na to, że pożywienie na Ceylonie może się składać wyłącznie z owoców, a w Japonii z ryb i ryżu. Godząc się z takimi warunkami podróży, można nawet i w roku 1937 odbyć wymarzoną podróż, której koszt nie będzie przekraczał kwoty, wydatkowanej przeciętnie na zwykłe urlopowe przyjemności.

Wystarczy bowiem na to... **od 3 do 4 tysięcy złotych.** Podczas swej podróży spotykałem wielu ludzi, którzy wskutek spleenu, fanatyzmu, albo dla sportu odbywali podróż dookoła ziemi i wcale nie mieli więcej kapitału, aniżeli kwoty wyżej podane.

Oczywiście, żyli oni bardzo skromnie. Nocowali w schroniskach misyjnych, albo w domach turystycznych YMCA. Zwiedzali Singapore, nie w samochodzie, ale tramwajem, nic sobie nie robiąc z krytycznych uwag białych kolonistów. Widzieli tak samo chiński mur, egipskie piramidy i wodospad Niagary, który nie był ani trochę brzydszy, aniżeli dla oczu turystów, którzy odbywali podróż luksusowymi statkami i wydali dziesięć razy więcej pieniędzy.

Kto rzeczywiście czuje w sobie szczery zapał do podróżowania, posiada odrobinę rutyny i umie wszędzie znaleźć wszystko to, co najtańsze, może z bardzo małym nakładem kapitału obejrzeć wszystkie cuda ziemi.

Spotkałem raz w Colombo kilku angielskich studentów, którzy wyjechali z Europy, poprzez Amerykę i Pacyfik zawędrowali do Azji. Byli w podróży około 9 miesięcy i nie wydali więcej aniżeli 2 i pół tysiąca złotych. Przy tym wcale nie podróżowali najgorzej. Jeździli trzecią klasą małych parowców, nie sprzedawali widokówek z podróży i nie myli talerzy w restauracjach portowych, ażeby się utrzymać w drodze. Mieszkali w małym hotelu w Colombo, jako angielscy gentlemani, którzy byli święcie o tym przekonani, że za pozostałe pieniądze (około 25 funtów) uda im się bez przeszkód dotrzeć do Londynu.

Nie jest to zresztą bynajmniej wyjątkowym wypadkiem. W czasie podróży spotyka się wielu ludzi, którzy z paroma dolarami w kieszeni odbywają najfantastyczniejsze tury. W Ameryce były przez pewien czas modne podróże na parowcach **„Dollar-Line"**, które jeździły dookoła ziemi, **„round the world"**. Na statkach tych spotykało się studentów z uniwersytetów Columbia i Harvard, którzy pełnili najrozmaitsze funkcje, począwszy od stewardów, nauczycieli gimnastyki, tłomaczy, i lektorów aż do detektywów. Ten rodzaj podróżowania został zabity przez bezrobocie, gdyż obecnie wszystkie te wolne miejsca objęli wykwalifikowani zawodowcy. Mimo to jednak nie brak jeszcze okazji do tego, ażeby zwiedzić cały świat za cenę znacznie niższą od 64-tysięcznej ceny bilety za luksusowy apartament na „Empress of Britain".

Jedna z największych kanadyjskich organizacyj turystycznych opracowała niedawno „standartowy" koszt podróży dookoła świata przeciętnego obywatela (kanadyjskiego):

Bilet okrętowy (6-miesięczna podróż	**3.500 zł.**
Wycieczki lądowe	**900 „**
Napiwki, pamiątki, prezenty	**900 „**
Nieprzewidziane wydatki	**500 „**

Czyli, że za 5800 złotych można przez pół roku podziwiać cały, piękny świat...

A czy żadnemu europejskiemu towarzystwu turystycznemu nie udałoby się to, co kanadyjska — „standartowa podróż dookoła świata" tak ładnie wykalkulowała?...

J. Wg.

„Słodki kociaku"

Nowelka

— Słucham, czym mogę panu służyć? — zapytał mister Wilson przybysza, zaanonsowanego mu przed chwilą przez pokojówkę.

— Jestem John Stewart — odparł nieznajomy — i przybyłem do pana w następującej sprawie...

— Może pan zechce bez wstępów powiedzieć mi o co mu idzie — przerwał niecierpliwie Wilson.

— W pańskiej sytuacji byłoby rozsądniej zachować większą uprzejmość.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — uniósł się mister Wilson.

— Czy jest pan ubezpieczony, mr. Wilson?

— Ach, pan jest poprostu agentem ubezpieczeniowym. I w takiej sprawie nagabuje mnie pan tak natarczywie! Nic z tego, u mnie nic pan nie osiągnie!

— Szkoda — rzekł Stewart, i zagłębiwszy się w skórzany fotel, zapytał: — Czy Liliana nie jest słodkim kociakiem?

Nastała teraz chwila bardzo przykrego milczenia. Wilson spojrzał z lękiem w stronę przyległego pokoju, i zapytał przytłumionym głosem:

— O co panu idzie właściwie?

— Na jutro umówił się pan z Lilianą, panie Wilson. Napisał pan do niej list na „poste-restante". **„Liliano, słodki kociaku, — piękne godziny, które wspólnie spędziliśmy..."** — czy cytować panu dalej?

— W jaki sposób zdobył pan ten list? — zasyczał Wilson.

— Znajdował się w torebce mojej żony.

— Liliana, ta pani, to...

— Tak, tak — kiwnął głową Stewart — to moja żona.

— To nikczemne, — zasyczał Wilson — to szantaż.

— Ciekaw jestem — zauważył Stewart — jakby to nazwała pańska żona?

Wilson doszedł do drzwi przyległego pokoju, sprawdził czy nikogo nie ma w pobliżu i zapytał:

— Jaki jest pański cennik?

Po pięciu minutach umowa była podpisana.

— — — — — — — — —

W parę godzin później Wilson siedział w towarzystwie swego przyjaciela Leandra w eleganckim café-dancing „Boccacio". Wtem wszedł na salę przystojny mężczyzna, ukłonił się Leandrowi i wszedł do loży, gdzie czekały już na niego dwie kobiety: blondynka i brunetka.

— Czy to nie Stewart, ten agent asekuracyjny? — zapytał Wilson przyjaciela. — A z kim on tam siedzi?

— Ze swoją żoną — odparł jakby niechętnie Leander.

— Aha, a ta blondyna, która jest z nim, to kto taki?

— Blondyna to właśnie żona.

— Nonsens!! — zaperzył się Wilson. — Brunetka jest żoną, nazywa się Liliana.

Leander był wzburzony:

— Właśnie blondynka jest żoną, nazywa się Eleonora. Niestety, znam ją zbyt dobrze.

— Jakto, znasz Liliane — zawołał Wilson z odcieniem zazdrości.

— Nie wiem kto jest Liliana. Mówię o Eleonorze, żonie Stewarta. Poznałem tę cudowną zresztą blondynę na torze wyścigowym, i rezultatem tej znajomości było wymuszone ubezpieczenie na życie. Wiesz już teraz wszystko, i chyba już przestaniesz wątpić w to, że ta złotowłosa czarodziejka jest jego żoną?

Wilson wybałuszył oczy. Patrząc osłupiałym wzrokiem w Leandra, wyjąkał:

— On mnie też ubezpieczył... Ale przez tę czarną, przez Lilianę...

Pół żartem, pół serio

W PARYŻU

Antoś pojechał do Paryża, na Wystawę. Ale nie zna ani w ząb francuskiego. Z podziwem przygląda się przystojnej Paryżance, ekspedientce w barze, i mówi do siebie:

— Psiakrew, gdybym wiedział jak będzie po francusku „randez-vous"!

OTELLO W PIKUTKOWIE

— Jak przyjęła publiczność was występ w „Otello".

— Entuzjastycznie, powiadam ci, entuzjastycznie! Pięć razy musieliśmy dusić Desdemonę nim publiczność przestała klaskać!

KOMUNIKACJA W SOWIETACH

Pociąg figurował wprawdzie w rozkładzie jako przyspieszony, mimo to jednak — zatrzymywał się na każdej stacyjce, a od czasu do czasu — w szczerym polu. Pod koniec bezkresnej podróży zjawił się kontroler i rozpoczął przegląd biletów.

— Ależ towarzyszu, — zwrócił się do jednego z jadących, — jak na pół biletu jest wasz synek cokolwiek za duży!

— Możliwe! W każdym razie kiedyśmy zaczęli podróż, był jeszcze dostatecznie mały!

HUMOR AMERYKAŃSKI.

— Chodzi... hm... panie dyrektorze, chodzi o to, że... chciał bym bardzo... no więc właśnie chciał bym...

— Niech pan wreszcie powie, o co panu chodzi. O rękę mojej córki, czy o pożyczkę?

— O jedno i drugie!

WZOROWY KUPIEC.

— Czy jest pan gotów, — zapytał sędzia, — cofnąć obraźliwe zwroty, skierowane przeciwko powodowi.

— Bardzo mi przykro, panie sędzio, — odpowiada Pompka, który jest kupcem, — ale z zasady nic nie przyjmuję z powrotem. Jestem natomiast gotów, jeśli powód sobie tego życzy, wymienić wspomniane zwroty na inne!

Jak dwie krople wody

Nigdy ten zwrot nie był tak właściwy, jak w odniesieniu do Elfrydy Augusty i Augusty Elfrydy Sejoil, dwóch sióstr zamieszkałych we Wiedniu. Mają one tę samą barwę włosów, ten sam głos, to samo ciśnienie krwi i identyczną wagę.

Chiński żołnierz

Typowy reprezentant młodych Chin, walczących z japońskim najeźdźcą.

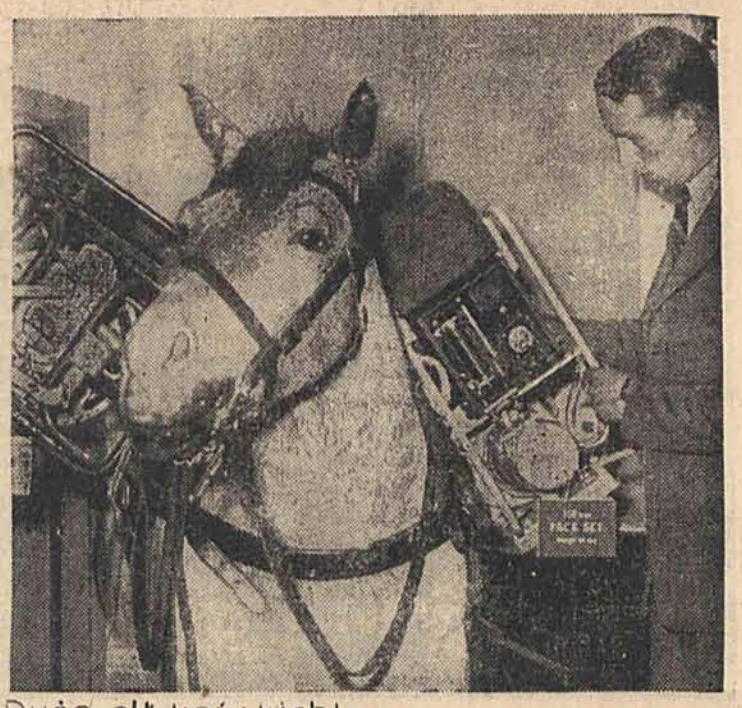

Dużo sił końskich!

Ekspedycje wysokogórskie niejednokrotnie odczuwały brak siły mechanicznej w swych wyprawach. Problem ten został obecnie rozwiązany przez inżynierów angielskich, którzy zbudowali mały agregat, który może być uniesiony przez konia.

Daleka pani moich snów

Historia romantyczna

Największym nieporozumieniem z naturą w życiu Emila Torbiela było to, że urodził się zapóźno. Wszystkiego o sto lat zapóźno. Ten człowiek doskonale przystosowałby się do epoki romantycznej, której wykładnikiem była sentymentalna poezja, a charakterystycznym strojem biedermajerowski surdut i wysoki cylinder, tudzież obcisłe spodnie i wielka kokarda.

Ale Emil Torbiel urodził się wtedy, kiedy romantyzm już się dawno przeżył i stanowił tylko pełną uroku wizję lat minionych. Zaś dzieciństwo i młodość Emila upłynęły w latach wielkiej wojny, która nieubłaganie pogrzebała wszystkie romantyczne iluzje.

A mimo to, Emil Torbiel najlepiej czuł się w świecie romantyczno-sentymentalnych akcesoriów, takich, jak tomik poezji, zasuszony kwiat róży, czy pukiel włosów ukochanej.

Bo właśnie od tej ukochanej się zaczęło. Co najdziwniejsze, że objektem jego młodzieńczej miłości była dziewczyna zupełnie nie romantyczna. Przeciwnie — była to mocna, dobrze zbudowana Stefka, córka sąsiadów z przeciwka. Kiedy jej ojciec wychodził ze sklepu — mieli magazyn starożytności i to, być może, przyczyniło się w pewnej mierze do tego romantyzmu Emila— Stefka, zawsze roześmiana, zawsze z papierosem w ustach, zmrużywszy łobuzersko jedno oko, siadała na kantorku i pokpiwała sobie z nieszczęsnego adoratora:

— Błędny rycerzu, don Kiszocie w magazynie antyków! Kiedyż wreszcie spojrzysz na mnie oczyma mężczyzny, a nie rozmarzonego pasterza z sielanki osiemnastego wieku! Brak ci tylko gęsiego pióra i pergaminu, żebyś na nim mógł wypisać miłosne uniesienia, godne Wertera, czy jakiegoś innego dudka z przed stu lat!

Emil milczał i wpatrywał się w Stefkę, która nie przestawała perorować:

— Czy ty nie możesz zrozumieć, że mnie więcej imponuje taki Karol, który już jest na uniwersytecie, który ma mocne muskuły i dobrze tańczy walca?... A ty co? Deklamujesz poematy Byrona i myślisz, że mi się to podoba?... Zresztą, poradzę ci coś: jak już się tak wzięło na literaturę, to pisz do mnie codzień listy... Może przyniosą ci szczęście! Tylko uważaj, co ci powiem: nie wymieniaj nazwisk ani imion. Pisz rzewne epistoły do nieznanej, dalekiej ukochanej, do królewny z za morza, do której ty, romantyczny trubadurze, tęsknisz dniami i nocami! Zresztą, ja cię przecież bardzo lubię, Emilu, i mogłabym cię lubić jeszcze bardziej, gdybyś nie robił z siebie takiej gapy! Pa! Biegnę na rendez-vous, umówiłam się z Karolem.

I znikła, pozostawiając Emila w rozterce duchowej, tym większej, że biedny romantyk wiedział, że poszła na randkę ze znienawidzonym rywalem.

Emil poszedł za radą Stefki. Codzień posyłał jej listy czułe, tkliwe, płomienne, błagalne — we wszystkich odcieniach, we wszystkich tonach. Pisywał wiersze, ody, wyśpiewywał hymny pochwalne na cześć uwielbianej pani swego serca.

A pani jego serca flirtowała na zabój, paliła papierosy, piła piwo ze studentami, tańczyła walca — aż pewnego dnia nieoczekiwanie odświadczyła Emilowi, że wzięła potajemny ślub z pewnym chłopcem z sąsiedniej ulicy i że oboje wyjeżdżają do Ameryki. Emil długo stał na małej, prowincjonalnej stacyjce, zapatrzony w czerwone światła sygnalizacyjne niknącego na widnokręgu pociągu, który uwoził Stefkę na zawsze...

Z czasem sylwetka Stefki poczęła się zacierać w pamięci Emila. Ostatni kontakt urwał się wtedy, kiedy po kilku latach wyemigrowali do Ameryki jej rodzice. Sprzedali tutaj swe umeblowanie i wyruszyli za Ocean w poszukiwaniu lepszego jutra i w nadziei dobrze zabezpieczonej starości. Emil czuł się bardzo samotny, lecz usposobienie jego się nie zmieniło. Przeciwnie, zdziwaczał jeszcze bardziej. Nie przestawał pisywać do Stefki, zaś listy napisane przechowywał skrzętnie, odczytując je od czasu do czasu.

W tej imaginacyjnej korespondencji powstała w jego umyśle nowa koncepcja ukochanej kobiety. Stworzył sobie zupełnie nową panią marzeń i pisywał do niej długie, pełne romantycznego zapału listy. I ta korespondencja trwałaby niewiadomo jak długo, gdyby...

Emil spędził wakacje jednego roku w górach. Odbywał samotne wycieczki, wspinając się po nagich ścianach skalnych, by pełnym zachwytu wzrokiem objąć wspaniały widok, jaki się roztaczał u jego stóp. Błądził po leśnych bezdrożach, snując nić swej romantycznej miłości do nieznanej, ukochanej kobiety.

Pewnego razu na takiej samotnej wędrówce w nieznane, spotkał się z pewną Czeszką, córką profesora z Pragi. Zdołał się z nią porozumieć i — o dziwo! — poczuł, że jego serce zabiło mocniej.

Odtąd spotykali się codziennie. Emil zachwycał się niesłychaną wrażliwością swej towarzyszki na piękno przyrody. Rozmawiali o poezji, przebywając w ulubionym świecie marzeń i fantazji.

— Dlaczego pani jest sama?... — zapytał nieoczekiwanie pewnego dnia Emil, kiedy po uciążliwej wspinaczce znaleźli się na szczycie, skąd jednym rzutem oka można było objąć całą panoramę wspaniałych szczytów górskich.

Nie odpowiedziała od razu. Wpatrywała się przez pewien czas w ciemniejące na widnokręgu poszarpane zbocza górskiego masywu, otulone w lekkie mgły sierpniowego poranka. Później spojrzała na Emila i zaczęła mówić:

— To bardzo dziwna historia... Widzi pan, mój ojciec jest, jak panu już kiedyś wspomniałam, profesorem literatury i jednocześnie zamiłowanym zbieraczem antyków. Kilkanaście lat temu był w Polsce i w jakimś małym miasteczku nabył okazyjnie piękny sekretarzyk w stylu Ludwika XV. Właściciel tego cacka sprzedał go za bezcen, ponieważ wyemigrował z Polski...

Któregoś dnia, — byłam wtedy jeszcze uczenicą w gimnazjum — szperając w mieszkaniu, znalazłam na dnie jednej z szuflad tego sekretarzyka paczkę listów, — tak, sporą paczkę listów, przewiązanych niebieską wstążeczką... Zaczęłam je przeglądać...

To były dziwne listy... Pisał je jakiś marzyciel, młody, tkliwy, rozkochany— nie wiem w kim, w jakim ideale, w kobiecie, która była raczej symbolem kobiecości, niż realną istotą. Czytałam te listy dużo, bardzo dużo razy... Miałam początkowo trudności ze zrozumieniem języka, który, bądź co bądź, był mi obcy — ale te listy stały się moją najmilszą rozrywką, później stały się potrzebą, ucieczką w chwilach mojej rozterki wewnętrznej, przyjacielem, do którego powracałam stale... Niektóre zwroty umiałam na pamięć... Naprzykład takie zdanie: „...Kiedy już odejdziesz stąd, moja miła, zostaw mi, proszę zapach perfum, którymi codzień drażniłaś mnie do szaleństwa, zostaw mi wspomnienie barwy twojej sukni...“ — Co panu jest? — spytała nagle, widząc, że Emil pobladł i wpatruje się w nią, jakby chciał z jej oczu wyczytać wcześniej to, co usta miały powiedzieć.

— N...nie, nic... — odpowiedział wreszcie — proszę, niech pani mówi dalej...

Ale usta jego poruszały się równocześnie z jej ustami i cicho wymawiały te same, dobrze znane, odległe wyrazy: szeptały całe zwroty coraz głośniej, aż w końcu ona nagle przerwała i utkwiwszy w twarzy Emila zdumione spojrzenie, wyjąkała w końcu:

— Pan... pan zna te listy? Pan... jest ich autorem!... Więc to pan przez tyle lat był moim...

— Kobieta, do której je pisałem, powiedziała mi kiedyś: „Może te listy przyniosą ci szczęście...“ I widzi pani — przyniosły! Czekałem na nie tyle lat, tyle długich lat! Teraz — one staną się naszym wspólnym skarbem, moja miła, a sekretarzyk twego ojca stanie się sanktuarium, w którym na zawsze spocznie tajemnica dwóch serc: tego, które w tęsknocie tyle wypowiedziało i tego, które tę tęsknotę zrozumiało... Wierzę w przeznaczenie i teraz ledwo ogarnąć mogę umysłem to szczęście, jakie mnie spotyka... I teraz nareszcie mogę powiedzieć: K o c h a m c i e, daleka pani moich snów...

Mick.

Przewodniczy Lidze Narodów:

Jego Wzniosła Wysokość Mohamed Szach Aga Sułtan Chan III.

Na przewodniczącego obecnej sesji Ligi Narodów wybrany został delegat Indyj, Aga Chan.

To tylko w Europie nazywamy tak skromnie tego egzotycznego dyplomatę. W jego pięknej ojczyźnie nazywają go po prostu: „JEGO WZNIOSŁA WYSOKOŚĆ SZACH“ Aga Sułtan Chan III. Aga pochodzi ze znakomitej rodziny mahometańskiej. Jest on wnukiem Agi Chana I-go, który był założycielem dynastii, wywodzącej się od Alego, zięcia Mahometa i jego córki Fatymy.

Delegat indyjski jest przywódcą i głową najliczniejszego obrządku mahometańskiego — szyitów indyjskich.

Jako polityk zadebiutował w wojnie państw bałkańskich z Turcją. Podczas wojny światowej znalazł się w Afryce wschodniej, gdzie wydał odezwę, nawołującą świat muzułmański do czynnego wystąpienia po stronie koalicji. Państwa koalicyjne w dużym stopniu zawdzięczają Adze Chanowi fakt, że Arabowie i inne narody muzułmańskie walczyły po stronie koalicji.

Po wojnie popularność Agi Chana jeszcze wzrosła w dużym stopniu. Ale tę posiada już nie jako polityk, ale jako bywalec wszystkich torów wyścigowych, właściciel pięknych i bogatych stadnin i w ogóle jako bon viveur w wielkim stylu.

Jak też przystało na indyjskiego arystokratę Aga Chan jest jednym z najbogatszych ludzi na świecie.

DODATEK LITERACKI
„REPUBLIKA“, niedziela, 10 października 1937 roku.

NA RINGU DALEKIEGO WSCHODU

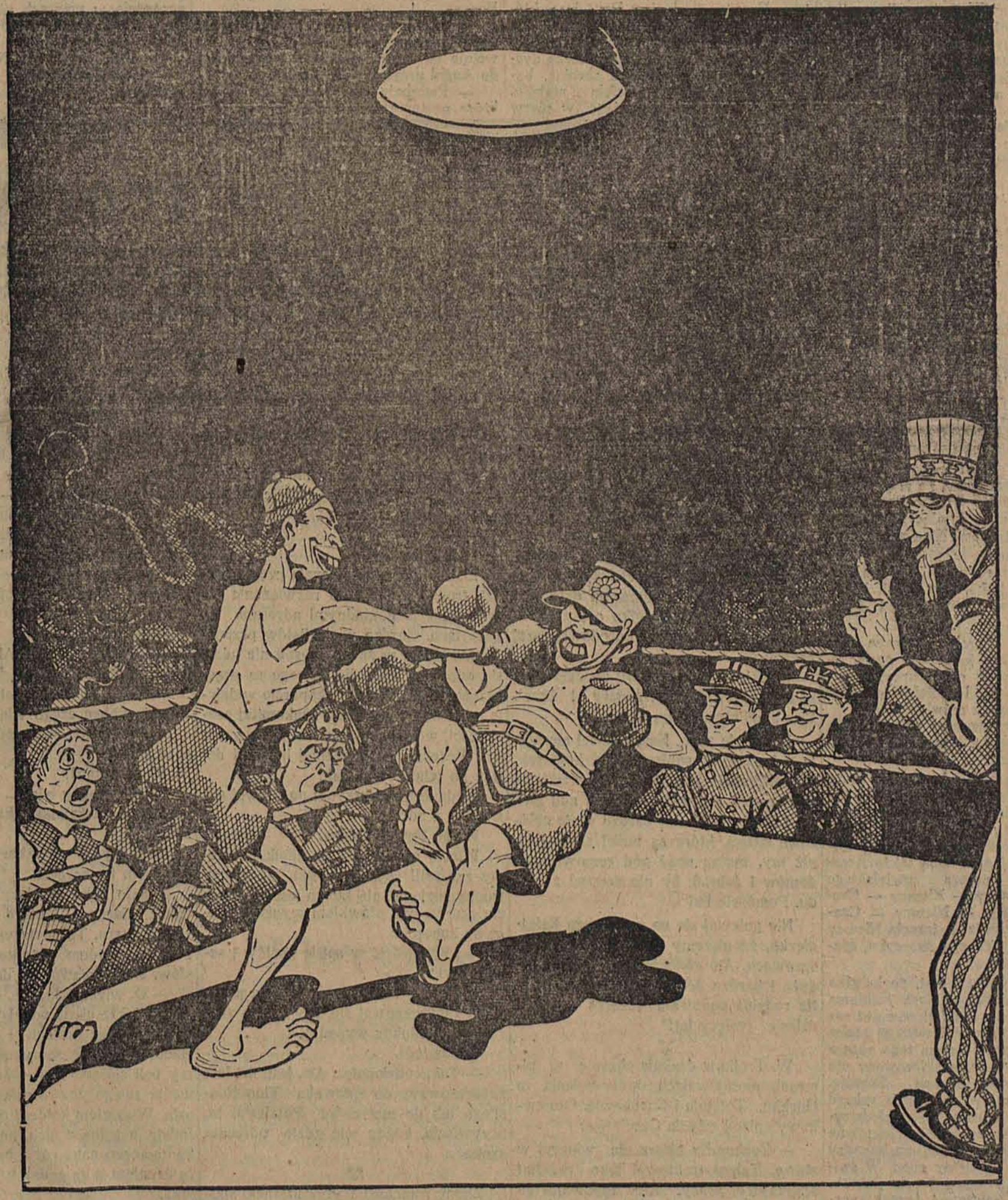

Po Etiopii, po Hiszpanii
Nowy piorun trzasnął w Chinach:
— Tam, na ringu w krwawej walce
Bój o Azję się zaczyna.

Więc mocarstwa niespokojne
Przykręcają zbrojeń śrubę
I — światową węsząc wojnę
— „Generalną śledzą próbę....

W. Drozdowski

Wojna jest bliska i nieunikniona

Cztery książki przedstawicieli czterech narodowości.—Co mówią o przyszłej wojnie Anglik—Right, Francuz—Dorgeles, Niemiec—Helders i Japończyk—Tota Isimaru. Pewne jest jedno: wielka wojna rozpocznie się bez formalnego wypowiedzenia

Już dawno wojna nie była tak realnym niebezpieczeństwem, jak obecnie.

Te groźne proroctwa rozlegają się ze wszech stron.

O przyszłej wojnie napisano już wiele dzieł publicystycznych i beletrystycznych. Ale dotychczas nie przywiązywano do nich szczególnej wagi. Obecnie jednak, jakgdyby dla podkreślenia tego trwożliwgo nastroju, w jakim żyje świat, równocześnie ukazały się na półkach księgarskich przed kilku dniami **cztery nowe książki, czterech autorów różnych narodowości — Anglika, Niemca, Francuza i Japończyka, — które wzbudziły szczególne zainteresowanie: „Wojna 1938 roku"** słynnego publicysty angielskiego Fawlera Rughta, **„Cztery dni wojny"** Rolanda Dorgelesa, **„Wojna powietrzna"** niemieckiego majora Heldersa i **„Japonia musi rozpocząć wojnę z Wielką Brytanią"** wyższego oficera floty japońskiej Tota Isimaru.

Autorzy wszystkich książek są zgodni co do jednego: **wojna jest nieunikniona.** I obojętną jest rzeczą, czy wybuchnie ona za dwa miesiące, czy za dwa lata. To też autorzy wołają do ludzkości:

— Nie śpijcie! Czuwajcie! Jeśli jeszcze dziś nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa, zrodzi się ono jutro! Bądźcie gotowi!

Malowniczo opisuje przygotowania do przyszłej wojny Fawler-Right. **Twierdzi on, że musi ona wybuchnąć w roku 1938, ponieważ później Niemcy nie będą już mogły przeciwstawić się potędze militarnej Anglii.** Rok 1938 i początek 1939, gdy plan zbrojeń brytyjskich jeszcze nie będzie całkowicie zrealizowany — **to ostatnia szansa Niemiec.**

A w roku 1938 Niemcy będą już gotowe. Będą miały armię znakomicie wyszkoloną, podziemne lotniska, potężny przemysł chemiczny. I dalej autor przechodzi do beletrystyki:

Niemieckie lotnictwo atakuję Pragę. Wojna rozpocznie się bez oficjalnego jej wypowiedzenia. Nalot jest tak nieoczekiwany i tak gwałtowny, że w ciągu kilku godzin po stolicy Czechosłowacji nie pozostanie nic, poza dymiącymi się gruzami i stosami trupów. Niemiecki lotnik Duerer wyjaśnia:

— Nam właśnie nie zależy na wyłącznym niszczeniu ludzi, lecz miast. Niemcy muszą zademonstrować przed światem swoją wolę.

Niezmiernie charakterystyczna dla angielskiego autora jest scena posiedzenia brytyjskiej rady gabinetowej. Omawiana jest sytuacja. I angielski minister spraw zagranicznych mówi:

— Byłoby nonsensem pozwolić się wciągnąć do wojny z Niemcami z powodu Czechosłowacji.

Ale w rezultacie Anglia nie może pozostać neutralną, gdy zawisła nad nią samą groźba niebezpieczeństwa. I wbrew woli kierowników polityki brytyjskiej Anglia musi przystąpić do działań wojennych, pociągając za sobą także Amerykę. Według autora angielskiego pierwsza **tura wojny — Niemcy — Czechosłowacja. Druga — Niemcy — Czechosłowacja i Francja. A trzecia Niemcy Italia — Anglia, Francja, Ameryka, Małe Ententa.**

Znamiennym faktem jest, że książka autora niemieckiego, majora Heldersa (jest to podobno pseudonim), również rozpoczyna się od **niespodziewanego ataku ze strony Niemiec.** Zdaniem tego autora jednak, atak ten będzie skierowany nie na Czechosłowację, lecz na **Francję.** Niespodziewany atak wielkich eskadr lotniczych na Paryż. Fantazja beledrtrystyczna dyktuje autorowi efektowne sceny zwycięstwa. Nadlatują eskadry bombardowców. Piekielny szum. W świście i huku bomb tonie ryk syren, grzmot artylerii zenitowej, jazgot karabinów maszynowych. Ludzie chowają się w mrokach podziemnych stacyj metra, ale tysiąc kilogramowe bomby rozbijają betonowe tunele. Gazy, pożary, bomby bakteryjne — w **Paryżu panika.**

Do niedawna jeszcze tego rodzaju obrazy mogły być uważane za wymysł autora. Hiszpania i Chiny nauczyły nas, że to **wszystko jest możliwe i prawdopodobne.**

Dalsze sceny przypominają **opis bombardowania Pragi przez Righta.** Paryż płonie.. Dziesiątki tysięcy bomb zapalających, płonące przystanie i magazyny, ulice zawalone potokiem samochodów, wozów. Szyny kolejowe rozpalone do białości od żaru płomieni. Major Helders podkreśla na każdym kroku, że **w przyszłej wojnie tyły już nie będą miały pierwszeństwa przed frontem. Niebezpieczeństwo będzie groziło wszystkim w jednakowym stopniu — żołnierzom w okopach i ludności w miastach.**

Roland Dorgeles, w swej książce **„Cztery dni wojny"** twierdzi z kolei, że historia najbliższych dziesięcioleci będzie zapełniona nieprzerwanymi pasmami wojen. Gdy wybuchnie wojna w centrum Europy, a zdaniem Dorgelesa, który podtrzymuje tezę Righta, **musi ona wybuchnąć najpóźniej na początku 1939 roku,** gdy Anglia nie będzie jeszcze dysponowała dostateczną siłą zbrojną, będzie ona składała się z wielu etapów. Zdaniem autora francuskiego, **w pierwszym etapie walne zwycięstwo odniosą Italia i Niemcy.** Stanie się to z powodu **kunktatorstwa Anglii.**

Ale pokonana Anglia zapała żądzą odwetu. I dopiero wówczas zacznie szykować się do właściwej rozgrywki. W drugim etapie wojen europejskich, do których przyłączy się także Ameryka, **koalicja zada cios przymierzu niemiecko-włoskiemu.**

I wreszcie Japończyk, Tota Isimara twierdzi w swej książce, że anglo-japońska wojna rozpocznie się w ten sposób, iż flota **wojenna Japonii zaatakuje bazy brytyjskie na Oceanie Spokojnym.** Również ten autor twierdzi, że wojna rozpocznie się bez żadnego wypowiedzenia oficjalnego, **nagle, by zaskoczyć przeciwnika.** Japońska flota rozgromi Hong Kong, zada cios Australii i Nowej Zelandii. Desanty japońskie zajmą brytyjskie Borneo.

Wtedy dopiero rozpocznie się **właściwa wojna na Oceanie Spokojnym.** W wojnie tej, zdaniem autora japońskiego, do **Anglii przyłączy się Ameryka.**

— Podobnie jak rzecz konieczną, która nastąpić musi wcześniej czy później, jest wojna japońsko-brytyjska, tak samo rzeczą pewną jest ,że w tej wojnie **muszą przeciwko Japonii wystąpić Stany Zjednoczone.** Wątpliwości może wywołać tylko okoliczność, czy Ameryka **natychmiast pośpieszy Anglii z pomocą, czy też później.**

A jak sobie autor **japoński wyobraża** koniec tej wojny? O to Anglia zmuszona będzie oddać swój skarbiec — Indie. Przepędzona zostanie z rynków chińskich. Japonia otrzyma Hong-Kong. A po zniszczeniu floty brytyjskiej **Japonia opanuje dominia brytyjskie Australię i Nową Zelandię.**

Oto cztery książki, pełne groźnych proroctw. Trudno się w tej chwili sprzeczać, czy odbędzie się wszystko tak, jak prorokują autorzy. Jedno jest wszakże niewątpliwe: **niebezpieczeństwo jest istotne.** I książki te, które ukazały się równocześnie w czterech różnych krajach mają właśnie za zadanie przygotowania ludzkości:

— Bądźcie gotowi. Niech nieszczęścia wojenne nie zastaną was nieprzygotowanymi.

P. T.

O wszystkim po trochu...

List chińskich dzieci do angielskiej księżniczki Elżbiety. — Czechow o sławie. — Paweł Valery—nieznany poeta. — Spis powieściopisarzy, których powinien znać każdy inteligentny człowiek. — Bajka arabska

„News Chronicle" zamieszcza list dzieci chińskich z obozu uciekinierów pod Szanghajem, zaadresowany do angielskiej następczyni tronu, księżniczki Elżbiety:

— Kochana Księżniczko!..

Rodzice nasi opowiadali nam z jak wielkim współczuciem naród angielski odniósł się do dzieci z Bilbao. Powiedzieli nam ponadto, że nie powinniśmy do Ciebie pisać nic o wojnie ani o polityce, bo jesteś jeszcze księżniczką i nie możesz zajmować się tego rodzaju sprawami. Chcemy być posłusznymi dziećmi i dlatego prosimy Cię tylko o przekazanie Twojemu wielkiemu narodowi naszej prośby.

Dzieci chińskie straciły obecnie dach nad głową, rodziców, siostry i braci. Czy moglibyście nam pomóc?

Zbliża się zima. Nasze dzieci nie mają ani ciepłych sukienek, ani kołderek. My, mieszkający w obozie dla uciekinierów, mamy przynajmniej dach nad głową i trochę ryżu. Ale bardzo wiele chińskich dzieci, które są mniej szczęśliwe niż my, muszą spać pod rumowiskami domów i żebrać, by nie umrzeć z głodu. Pomóżcie im!

Nie gniewaj się na nas, droga Księżniczko, że piszemy do Ciebie o tych sprawach. Ale my wiemy, że jesteś już duża i bardzo dobra. Oby Twoja światła rodzina panowała jeszcze w Anglii dziesięć tysięcy lat!"

***

W. Trojnow drukuje obecnie w pismach moskiewskich wspomnienia o Gorkim, Tołstoju i Czechowie. Oto ciekawy epizod z życia Czechowa:

— Znakomity pisarz nie wierzył w sławę. Talent traktował jako rezultat uporczywej pracy. Ktoś zapewniał go pewnego razu, że dzieła jego będą z czasem czytane na równi z utworami Maupassanta i Turgeniewa. Czechow odparł na to:

— Znałem ongiś pewnego nauczyciela matematyki. Zadziwiał po prostu swymi wywodami matematycznymi, godzinami mógł rozprawiać na temat Euklidesa, lecz „Martwych dusz" Gogola nigdy nie czytał. Dałem mu tę książkę do przeczytania. Po roku zwrócił mi ją, mówiąc:

— Wie pan, ten Gogol to wcale niezły pisarz...

O mnie nawet i tego nie powiedzą... — zakończył Czechow — Minie dziesięć lat i poprostu zapomną...

***

A propos sławy...

Listonosze paryscy mają często bardzo trudne zadania do rozwiązania w związku z niedokładnymi adresami na kopertach. Bardzo wiele listów przepada, albowiem w żaden sposób nie udaje się odnaleźć tego, dla którego są przeznaczone. Ale skoro na kopercie widnieje tylko imię i nazwisko znakomitej osobistości, wówczas adres jest już zbyteczny. Wcześniej, czy później list taki dotrze do właściwych rąk.

Niedawno ze skrzynki pocztowej wyjęto list z adresem:

WPan Paweł Valery.

Więcej ani słowa. Urzędnik pocztowy zamyślił się... Nazwisko jak gdyby trochę znajome, ale kto to jest?.. Wreszcie czerwonym ołówkiem wypisał uwagę na kopercie:

— „Sprawdzić w spisie posłów i senatorów!"

Spółpracownik jednego z pism paryskich zainteresował się, czy często zdarzają się podobne wypadki.

Odpowiedź.

— Tak, codziennie... Ale, jeśli list jest zaadresowany do śpiewaka Tino Rossi'ego lub do marszałka Petaine'a, to, oczywiście, każdy wie gdzie adresata szukać...

***

Znany francuski krytyk literacki sporządził listę autorów powieściowych, których — wedle jego zdania — każdy inteligentny człowiek powinien znać.

Spis ten sporządzony jest dla Francuzów, a więc autorów francuskich opuszczono. Mimo to sądzimy, że będzie on ciekawy również dla naszych czytelników. Lista obejmuje następujące nazwiska:

Anglia: — Dickens, George Elliot, die Bronte, Thomas Hardy, Kipling, Conrad. Fielding, Smolett.

Rosja: — Dostojewski, Tołstoj, Turgeniew, Czechow, Gorkij, Mikołaj Leskow.

Stany Zjednoczone: — Nathaniel Haw thorne i Herman Melville.

Niemcy: — Goethe, Jan Paul,, Gottfried Keller, Thomas Mann.

Skandynawia: — Jacobsen, Knut Hamsun, Selma Lagerloef.

***

Bajka arabska.

Na dworze Harun-Al-Raszyda był pewien poeta. Pewnego dnia szczególnie rozradował on duszę kalifa swymi pieśniami, wobec czego władca rzekł doń:

— Wszystkie twoje życzenia zostaną spełnione...

Poeta odparł:

— Nie pragnę wiele... Pozwól mi zabrać osła od każdego, kto boi się swej żony...

Kalif wydał mu takie zezwolenie z podpisem i pieczęcią.

Minęło kilka miesięcy. Siedząc na tronie, Harun-Al-Raszyd ujrzał w dali tuman kurzu. To poeta wracał do domu z całym stadem zarekwirowanych osłów. Kalif wezwał go do siebie.

— O, wielki władco!.. — zawołał poeta — Jakże ci się odwdzięczę?.. Byłem w nieznanych krajach i dalekich miastach. Wszędzie spotykałem ludzi, którzy bali się swych żon i każdy z nich wedle twego zezwolenia oddawał mi osła. Widziałem kobiety o niezwykłej urodzie, a jedna z nich, podobna do rozkwitającego pąka róży, była tak piękna, że uznałem ją za godną tylko miłości kalifa...

— Psssst!.. Ciszej... — przerwał mu Harun-Al-Raszyd, rozglądając się trwożnie — Jeszcze moja żona mogłaby usłyszeć... Gdzie jest ta piękna kobieta?

— Tę kobietę — odparł poeta — **widziałem we śnie, ale twego osła ujrzę na jawie!**

(lu).

Przemysłowcy przeciw prezyd. Rooseveltowi

Wszystkie projekty reform społecznych i politycznych są sabotowane przez kongres, który pozornie składa się z... demokratów. — Koledzy partyjni prezydenta ulegają „wpływom" wielkich magnatów przemysłowych i finansowych

Większość członków kongresu nie reprezentuje większości narodu

W końcu sierpnia parlament Stanów Zjednoczonych po ośmiu miesiącach pracy zakończył sesję i panowie posłowie wraz z senatorami rozjechali się na wakacje. Z góry trzeba powiedzieć, że nie był to wypoczynek zasłużony.

Dnia 3 listopada 1936 roku **partia demokratyczna osiągnęła swe wielkie zwycięstwo wyborcze.** Po tak walnym zwycięstwie zdawało się, że prezydent Roosevelt bez żadnych trudności przeprowadzi projektowane reformy, nigdy bowiem dotychczas nie posiadał on w izbach ustawodawczych tak znacznej większości jak w ostatnim kongresie. Przecie partia demokratyczna **na ogólną ilość 48 stanów odniosła zwycięstwo w 46 stanach!**

A mimo to prezydent Roosevelt **nie posiada zdecydowanej większości.** Każdy poseł głosuje, jak mu się podoba. Partia demokratyczna w Stanach Zjednoczonych nie stanowi bowiem jednolitej organizacji, w każdym z 48 stanów **zmienia się jej charakter społeczny i polityczny, w jej szeregach grupują się zarówno najwięksi reakcjoniści jak i radykalni postępowcy.** Wśród posłów demokratycznych, zwłaszcza z południowych stanów, bez trudu znaleźć można wielu bardziej konserwatywnych polityków, niż republikanie, z drugiej strony zaś wśród członków partii republikańskiej nie brak posłów, mających zrozumienie dla konieczności przeprowadzenia pewnych reform społecznych. Naogół rzecz biorąc, tak barzdo zróżniczkowanych **demokratów łączy wspólna nazwa partii,** a każdy przyzna, że to jest nie wiele... Tylko jeden z pośród wielu niezmiernie ważnych projektów, przedłożonych parlamentowi, uzyskał moc ustawy, a zaszczyt ten przypadł właśnie temu projektowi, do którego Roosevelt osobiście nie przywiązywał wielkiej wagi. Był to projekt, dotyczący **reformy mieszkaniowej, o czym będzie jeszcze mowa niżej.** Reszta projektów nie została załatwiona „z powodu upałów". Nie należy wątpić, że wyborcy — robotnicy, chłopi i pracownicy — ostudzą już należycie głowy swych przedstawicieli parlamentarnych podczas najbliższych zebrań sprawozdawczych.

Jaki był praktyczny rezultat tej ośmiomiesięcznej pracy ostatniego kongresu amerykańskiego?... Rozpatrzymy po kolei wszystkie zgłoszone projekty oraz ich losy.

Walka o Sąd Najwyższy

Na czoło zagadnień parlamentarnych wysuwał się **projekt zreformowania Sądu Najwyższego,** posiadającego, jak wiadomo, ogromne uprawnienia, wkraczające często w atrybuty Prezydenta. Nowy projekt ustawy sądowej dawał Prezydentowi **prawo mianowania doradców dla tych z pośród dziewięciu członków Sądu Najwyższego, którzy, mimo ukończenia siedemdziesiątego roku życia, nie ustąpią z zajmowanego stanowiska.** Projekt przewidywał jednak, iż ilość **członków Sądu wraz z doradcami nie może wynosić ponad 16 osób,** czyli najwyżej dziewięciu członków i siedmiu doradców.

Cel tej nowej ustawy był jasny. **Chodziło o stworzenie w Sądzie Najwyższym takiej większości, która nie będzie się przeciwstawiała nowym reformom, kwalifikując je jako sprzeczne z zasadami konstytucji.** Jasna jest więc rzeczą, że na temat projektu tej ustawy rozgorzała w parlamencie amerykańskim walka, **jakiej nie widziały jeszcze dotąd izby ustawodawcze Stanów Zjednoczonych.** Nawet posłowie demokratyczni wygłaszali opinie, że projekt nowej ustawy zmierza do **ograniczenia niezależności Sądu Najwyższego,** podczas gdy w rzeczywistości chodziło **o wyborcze partii demokratycznej i nie utrzymanie obecnego stanu posiadania klas uprzywilejowanych,** w który wyraźnie godziła nowa ustawa. Wspominano również o tym, że uchwalenie nowej ustawy **dałoby Prezydentowi zbyt wielką władzę. Wprawdzie** uprzejmi posłowie zaznaczali jednocześnie, że nie ma obawy, ażeby obecny prezydent nadużył tej władzy, ale właśnie najbardziej reakcyjni parlamentarzyści wysunęli argument, iż **następny Prezydent może będzie bardziej prawicowy i na podstawie tej ustawy łatwo będzie mógł stać się dyktatorem.**

Gdy walka o tę ustawę osiągnęła punkt kulminacyjny, **zmarł nagle przywódca frakcji demokratycznej, Robinson,** który był jedynym człowiekiem, mogącym jeszcze utrzymać w pewnych karbach swych partyjnych kolegów. W kilka dni po jego śmierci większość senatu, składająca się zarówno z demokratów jak i republikanów, **uchwaliła wniosek przesłania projektu ustawy do komisji prawniczej, celem ponownego rozpatrzenia.**

Był to oczywiście, **pogrzeb drugiej klasy ustawy o reformie Sądu Najwyższego.** Stało się rzeczą jasną, że Roosevelt na tym polu poniósł porażkę. Zdołał on uratować tylko drobną zmianę, która daje generalnemu prokuratorowi możność natychmiastowego zwołania Sądu Najwyższego, gdy zachodzi wątpliwość zgodności ustawy z zasadami konstytucyjnymi.

Ale czego nie zdołał przeprowadzić parlament, zrobiło samo życie. Bo oto **jeden z członków Sądu, van Devanter, ustąpił i Roosevelt zyskał możność wprowadzenia na jego miejsce nowego sędziego, bardziej postępowego.** Roosevelt wykorzystał tę okazję i mianował sędzią najwyższym **swego przyjaciela politycznego, senatora Hugona L. Blacka z Alabamy.** Na to trzeba było zgody senatu, ale od 1888 roku nie było jeszcze wypadku, aby senat nie zgodził się na mianowanie jednego ze swych członków sędzią najwyższym. Ale tym razem **senat odstąpił nawet od swych tradycyj....**

Zebrano się na naradę. Nikt nie przeczył, że Black jest człowiekiem dzielnym i uczciwym, ale tu chodziło przecie o to, że **jest on jednocześnie zwolennikiem rooseveltowskich reform i „New Deal'u"**, a to wystarczyło, by rozpętać przeciwko niemu burzę najnikczemniejszych zarzutów.

Po wielce burzliwych debatach **senat zgodził się jednak na mianowanie Blacka członkiem Sądu Najwyższego.**

Ale przeciwnicy prezydenta Roosevelta nie skapitulowali i nagle — w chwili, gdy sędzia Black bawił w Europie — opublikowali rewelację, mianowicie, że jest **on członkiem terorystycznej organizacji „Ku-Kluk-Klan".** Jak się okazało, istotnie należał on niegdyś **przed wielu laty do tej organizacji.** Oczywiście, że cała ta sprawa ma na celu jedynie i wyłącznie skompromitowanie Blacka, jako kandydata Roosevelta i jego politycznego zwolennika.

Decydujące wpływy.

Następny projekt ustawy dotyczył zmian w administracji państwowej. Chodziło o **skomulowanie w rękach Prezydenta pewnych czynności,** które dotychczas wykonywane były przez różne organa pomocnicze. Ale znowu część posłów demokratycznych wespół z republikanami **wystąpiła przeciwko temu projektowi,** uważając, że daje on Prezydentowi **dyktatorskie uprawnienia.** Znowu więc najbardziej reakcyjni posłowie wystąpili **rzekomo w obronie demokracji...** Załatwienie tego projektu odłożono do następnej sesji, ale to jest równoznaczne z fiaskiem.

Wreszcie przystąpiono do omówienia **reform podatkowych.** Przed kilku miesiącami prasa ujawniła ogromne **malwersacje podatkowe.** Najwięksi milionerzy amerykańscy płacili najmniejsze podatki. W tym celu przeprowadzano różne tricki. **Zakładano prowizoryczne przedsiębiorstwa za granicą, naprzykład na Bermudach, gdzie obciążenia podatkowe są minimalne i lwią część obrotów przypisywano tym „zagranicznym" oddziałom, podczas gdy centrale rzekomo ponosiły straty, od których przecie podatku się nie płaci.**

Prasa ujawniła nazwiska tych oszustów podatkowych. **Nie brak było wśród nich znanych milionerów amerykańskich.** Rząd zamierzał zabrać się do nich energicznie, lecz **odpowiedni projekt ustawy został przez kongres uchwalony dopiero po dokonaniu wielu zmian.**

Z kolei rozpoczęto dyskusję nad **kwestią rolną.** Co się dzieje z nadprodukcją zboża, o której się tak głośno krzyczy w Ameryce?. **Roosevelt chciał roztoczyć nad nią kontrolę, uregulować ceny, ograniczyć produkcję by w ten sposób zapewnić byt biednym chłopom, ale na to nie chcieli zgodzić się, oczywiście, obszarnicy, występujący przeciwko kontroli.** Odrzucili więc odpowiedni projekt w tej sprawie, zażądali natomiast **pożyczki dla producentów bawełny. Debaty** przeciągały się w nieskończoność. Wreszcie odłożono tę sprawę również do następnej sesji. Jest wątpliwą rzeczą, czy projekt ten kiedyś jeszcze wypłynie na porządek dzienny.

Ustawodawstwo socjalne.

W specjalnym orędziu do Kongresu Roosevelt oświadczył, że jest rzeczą konieczną **prawne uregulowanie płac robotniczych i czasu pracy.** Roosevelt zamierzał prawnie usunąć z rynków sprzedaży **wszystkie artykuły, wyprodukowane przez młodocianych i przez te przedsiębiorstwa, które stawiają robotnikom przeszkody w organizowaniu się i nie chcą zawrzeć umów zbiorowych.** Zgłoszony projekt ustawy przewidywał stworzenie **nowego urzędu pod nazwą „Labor Standard Board"**, który zbadałby warunki w poszczególnych przedsiębiorstwach i wydałby ustawę, w której **określonoby maksymalny czas pracy na 40 godzin tygodniowo i minimalną płacę w wysokości 40 centów za godzinę.** Poza tym nowa ustawa miałaby przewidywać, **że nie wolno w fabrykach zatrudniać dzieci poniżej 16 lat.** Zmiany te zapowiadały już dawno **hasła wyjątkowych". Mimo tych zastrzeżeń,** trzeba chyba dodawać, że znalazły one poparcie związków zawodowych, mimo różnic jakie dzielą „American Federation of Labor" (w skrócie „Af of L") od drugiej podobnej instytucji „Committee for Industrial Organisation" (w skrócie „CIO"). Reformy te poparła oczywiście również rozwijająca się obecnie w nader szybkim tempie nowa organizacja **„Labors Non-Partisan League"**, reprezentująca związki zawodowe postępowe i domagająca się radykalniejszych zmian, a mianowicie 35-godzinnego tygodnia roboczego i 60 centów za godzinę jako minimum płacy.

Senat przyjął te ustawę, lecz w parlamencie nastąpiła zwłoka. Przede wszystkim skreślono już z góry tę część nowej ustawy, która **dotyczyła ochrony pracy dzieci,** poza tym wprowadzono szereg korektur, umożliwiających niezastosowanie tej ustawy w **„wypadkach** ustawa nie doczekała się aprobaty całkomitej i powędrowała pod sukno....

* * *

Murzyni, podejrzani o zgwałcenie białej dziewczyny, dziś jeszcze zostają w Stanach Zjednoczonych na miejscu zlynczowani, a nawet wyciągają ich z więzień, by dokonać nad nimi samosądu.

Dopiero niedawno wydarzył się właśnie **wypadek lynchu w stanie Tennessee.** W tamtejszym więzieniu siedział **pewien murzyn, posądzony o zgwałcenie białej kobiety.** Sześciu zamaskowanych mężczyzn wykradło go z więzienia i wywiozło autem za miasto. Nazajutrz znaleziono jego zwłoki na szosie...

W tym roku jest to **szósty wypadek lynchu.** Z pięciu pozostałych wypadków dwa wydarzyły się w stanie Mississippi, dwa następne na Florydzie i jeden w Alabama. Zdawałoby się, że **żaden kulturalny człowiek nie pochwali tych aktów gwałtu i że parlament pretendujący do miana przedstawicielstwa wielkiego narodu, poczyni wszelkie starania, by położyć kres samosądom.** A jednak uchwalenie projektu ustawy, zwalczającej wypadki lynchu, przekazano następnej sesji z tym przynajmniej zastrzeżeniem, że będzie to jedna z najpilniejszych spraw.

Reakcyjni... demokraci

Reasumując więc powyższe wywody, należy stwierdzić, że **Roosevelt nie odniósł zwycięstwa podczas ostatniej sesji kongresu amerykańskiego.** Najważniejsze projekty jego ustaw powędrowały do przepastnych szaf i szuflad komisyjnych. Ma on niewątpliwie za sobą **większość amerykańskiego narodu lecz w parlamencie sytuacja jego nie jest pewna i nie należy się spodziewać w tym względzie żadnych zmian, o ile Prezydent Stanów Zjednoczonych nie znajdzie sposobu do zmuszenia posłów demokratycznych, którzy pod jego sztandarem weszli do parlamentu, do popierania jego zamierzeń.**

Roosevelt zdaje sobie z tego niewątpliwie doskonale sprawę. Świadczy o tym jego ostre przemówienie, wygłoszone pod koniec sesji parlamentarnej. **W przemówieniu tym Roosevelt wyraźnie oświadczył, kogo uważa za ostoję reakcji w Stanach Zjednoczonych, a więc — amerykańską Izbę Handlowo-Przemysłową, Ligę „Wolności" i Narodowe Zjednoczenie Przemysłowców.**

Roosevelt na podstawie przedwyborczych oświadczeń czuje się zobowiązany do przeprowadzenia znacznych **reform społecznych i ekonomicznych.** W swej słynnej mowie przedwyborczej w nowjorskim Madison Square Garden zaznaczył bowiem:

— Chcemy w dalszym ciągu polepszyć warunki pracy przez zmniejszenie czasu pracy i podwyższenie zarobków! Chcemy również pomyśleć o polepszeniu doli chłopa!...

Roosevelt rzeczywiście chce kontynuować swą pracę w tym kierunku, jak to widać z przedstawionych kongresowi projektów ustaw, ale cóż z tego, **skoro po jego stronie stoi tylko część posłów demokratycznych. Jako zwolennicy reform społecznych występuje około stu posłów demokratycznych i sześciu przedstawicieli robotników i chłopów.**

Nie jest rzeczą wykluczoną, że **dojdzie wkrótce do rozłamu w łonie partii demokratycznej.** Postępowi demokraci połączą się z demokratycznie nastrojonymi republikanami podczas gdy demokraci konserwatywni zespolą się z pozostałą częścią partii republikańskiej. **Dopiero wtedy powstaną rzeczywiście dwie różniące się między sobą partie mieszczańskie, czego obecnie nie można o nich powiedzieć.**

Miasta współczesne winny być zburzone

Są one rozsadnikami chorób i źródłem zwyrodnienia rasy ludzkiej. Cudowne plany wielkiego urbanisty, Le Corbusiera. — Człowiek powinien pracować tylko cztery godziny

— Francja corocznie wydaje na zbrojenia 12 miliardów. Dosyć. Budujmy lepiej setki i tysiące higienicznych i zdrowych mieszkań.

Oto napis, który widnieje na wystawie sztuki architektonicznej w Paryżu, zorganizowanej przez wielkiego urbanistę-architekta **Le Corbusiera.** A na wystawie, która składa się z setek niezwykle ciekawych projektów i rysunków urbanistycznych, rozdawana jest broszura, której autorem jest Le Corbusier.

— **Stoimy u progu nowej ery** — pisze ten najwybitniejszy architekt współczesny. — **Era ta musi być zapoczątkowana przez natychmiastową, radykalną i racjonalną przebudowę naszych domów i miast. Architektura zrewolucjonizuje całe nasze życie, nie tylko pod względem technicznym, ale i społecznym, dokona prawdziwego przewrotu na świecie.**

Urbanizm jest dziś źródłem wszelkiego zła współczesnej cywilizacji. Jutro stanie się źródłem radości życia. Dziś jeszcze domy buduje się dla pieniędzy, domy dochodowe. Jutro domy budować się będzie dla ludzi. Nowa architektura urbanistyczna opiera się nie tylko na zasadach maksymalnego, technicznego racjonalizmu, ale w niemniejszym stopniu na zasadach maksymalnej społecznej sprawiedliwości.

Miasto współczesne narodziło się w swoisty sposób. **Początkowo była to zagroda dla bydła. Później — umocniony obóz. Wojskowe obozy rzymian zapoczątkowały większość miast europejskich. Następnie była prawdziwa forteca z zabudowaniami miejskimi wewnątrz murów ochronnych. Później mury odpadły — pozostały miasta.**

Miasta, mieszczące się wewnątrz murów ochronnych, siłą rzeczy musiały mieć **wąskie ulice, ściśle przylegające do siebie domy.** W miarę wzrostu liczby ludności warunki życia w takich miastach stały się tak nieprzyjemne **zydencjach** (Versailles, Poczdam, Car- i niebezpieczne dla zdrowia, że **osoby uprzywilejowane zaczęły z miast wychodzić i osiedlać się w zamiejskich re**skie Sioło). Ale na ich miejsce do miast przyszedł **przemysł, z dymem, czadem, gazami — warunki życia pogarszały się coraz bardziej.**

W okresie powojennym pojawił się nowy czynnik, który jeszcze bardziej skomplikował warunki zdrowotne miast — **samochód.** Albowiem nasze miasta są zupełnie nieprzystosowane do ruchu samochodowego i wogóle do istnienia samochodów. Automobilizm musi rozwijać się coraz bardziej, takie jest nieubłagane prawo życia, ale ruch samochodowy w miastach będzie coraz bardziej utrudniony i nadejdzie, już w niedalekiej przyszłości, taki dzień, **kiedy piechur będzie na chodnikach poruszał się szybciej, aniżeli samochody na jezdniach.** Albowiem miasta współczesne, aczkolwiek już wyszły z granic swych murów ochronnych, zachowały smutne dziedzictwo przeszłości: **zbyt wąskie ulice i zbyt ciasne skupiska domów.**

Cóż więc proponuje Le Corbusier inni czołowi urbaniści świata?

Twierdzą oni, że **ludzkość nie umie wykorzystać tego, co jej dał postęp techniczny.** Całe dziedziny wiedzy leżą odłogiem, ponieważ ludzie nie nauczyli się jeszcze z nich korzystać. Gdyby to wszystko, **co dała światu nauka i technika współczesna zostało w odpowiedni sposób użyte — świat zmieniłby się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.**

Pierwszy wniosek, jaki zgłaszają urbaniści brzmi pozornie paradoksalnie. Ujęło się bowiem powszechne mniemanie, że współczesne **miasta są przeludnione.** Tymczasem Le Corbusier twierdzi, że tak nie jest, że **tereny, na których położone są miasta, wykorzystane są w chwili obecnej zaledwie w połowie.** Naprz. w Paryżu, który uważany jest za **najbardziej przeludnione miasto w Europie — na przestrzeni 7.800 hektarów mieszka 3,3 miliona ludzi — zdaniem urbanistów jest miejsce jeszcze na 4 miliony osób.** Na każdy hektar może przypaść 1000 osób. Przyczym, jeśli miasto zostanie przebudowane według zasad nowoczesnej urbanistyki — **tylko 12 proc. terenów miejskich będzie zabudowanych, a pozostałe 88 proc. będzie można oddać pod urządzenie parków i zieleńców.**

W jaki to sposób? Wielcy urbaniści twierdzą, że przebudowa miast powinna iść w następującym kierunku: wszystkie **domy, z wyjątkiem pomników historycznych i artystycznych, zostają zburzone, a na ich miejsce winny być zbudowane olbrzymie bloki domów, każdy wysokości 50 metrów. W każdym takim domu może mieszkać przeciętnie do 2700 osób. Jeśli weźmiemy literę M przedzielimy ją w połowie i rozsuniemy szeroko — otrzymamy w przybliżeniu plan takiego domowego bloku, „miejskiej jednostki" według określenia Le Corbusiersa.**

Bloki te ustawiane są w ten sposób, żeby przez okna mieszkań miało dostęp słońce. Będzie to rzeczą zupełnie łatwą, jeśli uprzytomnimy sobie, że nie będą się one łączyły z sobą w sposób, jaki jest stosowany obecnie. Ponieważ przestrzeń w miastach będzie wykorzystywana nie w kierunku poziomym lecz pionowym, **pomiędzy jednym domem a drugim będą wielkie przestrzenie zieleńców, skwerów, basenów wodnych, które przyczyniać się będą do odświeżania powietrza i oczyszczania go z kurzu, i wreszcie małe boiska dla gier, zabaw i sportów.** Nie zapominajmy bowiem: **12 proc. terenów miejskich przeznaczone jest na zabudowanie, 88 proc. pozostaje wolne.** W ten sposób wszystkie okna dokoła będą mogły przyjmować dostateczną ilość **powietrza światła i słońca.**

Ulice współczesne i podwórza domów przestaną istnieć. Trzeba sobie uprzytomnić, że te właśnie ulice i podwórza, nieprzepuszczające słońca i powietrza, **są rezerwuarami dymu, czadu, obrzydliwych zapachów, szkodliwych oparów, źródłami zarazy i czynnikami zwyrodnienia rasy ludzkiej.** Nadto współczesne miasta ze swą budową potęgują w kolosalnym stopniu **niebezpieczeństwo wojny powietrznej.** Przyszłe miasta, budowane w sposób wyżej opisany — twierdzi Le Corbusier — **uniemożliwiają całkowita obrone bierną pod czas wojny powietrzno - chemicznej.**

Przy budowie racjonalnych, nowoczesnych domów, **nie będzie się robiło zupełnie mieszkań parterowych. Domy będą stały na kolumnach — pod nimi będzie kryta przestrzeń dla pieszych. Piesi będą mogli wogóle korzystać z całej powierzchni ziemi, z wyjątkiem autostrad, które zresztą będą budowane na wysokości jednego piętra, aby ludzie, spacerujący pieszo i samochody nie spotykały się nigdy na jednym poziomie.**

Każdy blok domowy podzielony będzie na mieszkania od 1 do 6 pokoi, urządzonych według ostatnich wymogów techniki i komfortu — **ściany, nieprzepuszczające dźwięków, centralne ogrzewanie, lodownie, urządzenia do sztucznego powietrza.** W każdym bloku znajdować się będzie **restauracja, oddział poczty, apteka, ambulatorium, gabinet dentystyczny i sklepy z artykułami pierwszej potrzeby. A na płaskich dachach domów — tarasy dla kąpieli słonecznych i powietrznych** (Sonnenbad-Luftbad).

Fabryki nie mogą mieścić się w centrum miast, lecz na jego peryferiach. W samym zaś centrum mieścić się będą domy mniejsze, w których znajdą **pomieszczenia instytucje państwowe, samorządowe, szkoły, uniwersytety, szpitale i t. d.**

Urbaniści twierdzą, że przy wykorzystaniu współczesnych możliwości technicznych i zastosowaniu racjonalizacji pracy i gospodarki, **człowiek nie powinien pracować dłużej niż 4 godziny dziennie,** 4 godziny pracy, 1 godzina na komunikację, 8 godzin snu — pozostaje więc w ten sposób **11 godzin na wypoczynek, sport i rozrywki kulturalne.**

Utopia? Le Corbusier gwałtownie odpiera ten zarzut. Nic podobnego. Projekty i plany już są przygotowane. **Współczesna technika jest już też dostatecznie przygotowana do zreformowania w ten sposób wyglądu miast i życia mieszkańców miast.** Jedyna przeszkodą w realizacji tych zamierzeń, do których nasz wiek już dorósł jest — **brak organizacji społecznej i brak dobrej woli.**

I. T.

Czy należy się lękać śmierci

„Dolegliwość", która jest dziedziczna.—Jak umierają Arabowie i Chińczycy. Człowiek boi się śmierci, gdy ona jest jeszcze daleko

Pewien wielki poeta, zapytany, czy obawia się śmierci, odpowiedział:

— **Należę do rodziny, w której śmierć jest dziedziczna.**

Ponieważ wszyscy jesteśmy widocznie spokrewnieni z wspomnianym poetą musi nas wszystkich zainteresować wiadomość, że na Zachodzie ukazała się książka M. G. Barbarina **„Łagodna śmierć"**, której autor dowodzi na podstawie dokumentów i autentycznych zeznań ludzi, cudem wyrwanych z objęć śmierci, że **akt umierania nie jest bynajmniej przykry, bolesny czy gnębiący.**

Oczywiście nie podobna uwierzyć, że dowodzenia te są słuszne dla wszystkich wypadków śmierci. Istnieją niewątpliwie wypadki śmierci bolesne aż do okrucieństwa. Stanowią one jednak rzekomo znikomy procent.

— **Arabowie** — mówi Gandhi — **nie widzą w śmierci nic smutnego i nie opłakują zmarłych krewnych.**

— **Chińczycy i Japończycy** — mówią znawcy żółtej rasy — **umierają z niezrównaną pogodą i równowagą duchową. Śmiertelne drgawki są na Dalekim Wschodzie zupełnie nieznane. Żółci gasną cicho jak dopalające się lampy.**

— **Strach przed śmiercią**—pisze Mac Kenna, autor „Przygody śmiertelnej" — jest **najsłabszym z ludzkich strachów, gdyż znika on w obliczu miłości, sławy, poczucia obowiązku, wiary religijnej.... Człowiek boi się śmierci, gdy jest ona jeszcze daleko, ale gdy się zbliża, lęk przed nią ustępuje i znika z ludzkiego serca.**

M. G. Barbarin na podstawie ścisłych danych dowodzi, że prawdziwy, pełen panicznej trwogi wstrząs przeżywa człowiek na szereg dni lub nawet tygodni przed śmiercią, w momencie, gdy po raz pierwszy uświadamia sobie, **że nieodwołalny wyrok już zapadł. Następnie jednak skazaniec oswaja się ze śmiercią i wita ją wreszcie z zupełnym spokojem.**

— **Nie martwcie się — pisał Montaigne — że nie umiecie umierać. Nauczycie się szybko, dokładnie w momencie, gdy śmierć stanie przed wami.**

Według danych statystycznych **96% ludzi umiera z powodu choroby.** O śmierci z powodu choroby wiemy dosyć dużo, gdyż posiadamy zeznania i zwierzenia ludzi, którzy, poniechani przez lekarzy, po przeżyciu wszystkich etapów agonii powrócili do życia. Otóż ani jeden z tych ludzi nie skarży się na przeżyte stany trwogi i cierpienia. Przeciwnie, wszyscy zgodnie mówią o **przyjemnym letargu, o zanurzaniu się w ciszę, o wypoczywaniu.**

— **Umierałem bez cienia żalu,** — pisze jeden z odratowanych z długotrwałego letargu — **wszystko mi było obojętne i cieszyłem się na czekający mnie wypoczynek.**

Nie należy dać się zasugestionować pozorom „tragicznej komedii" śmierci, śmiertelnym gestom, czkawkom, drapaniu prześcieradła i t. p. Wszystkie te niepokojące pozory są podświadomymi refleksami. Wyrwani z rąk śmierci nie skarżą się.

Cook — Wilson, będąc świadkiem ataków dusznicy sercowej swego umierającego ojca, błagał lekarza, aby położył kres cierpieniom ojca. Po wielu godzinach takich pozornych męczarni konający **otworzył oczy i oświadczył, że dawno mu się już tak smacznie nie spało.**

W olbrzymiej większości wypadków agonia przebiega w stanie letargicznym poza świadomością umierającego. Zdarzają się jednak wypadki konania przy zachowaniu pełnej świadomości. W wypadkach tych umierający prawie zawsze jest **przepełniony spokojem i pogodą, prawie nigdy nie lamentuje i nie rozpacza.**

A teraz przejdźmy do wypadków śmierci gwałtownej.

Heim w następujący sposób opisuje swe spadanie w przepaść:

— **W momencie, w którym runąłem, uświadomiłem sobie, że muszę, lecąc, zaczepić o wystającą skałę. Bardzo wyraźnie usłyszałem huk przy uderzeniu głową i plecami o skałę, a następnie głuche stęknięcie z jakim spadłem na wysłane śniegiem dno. Ale ból poczułem dopiero po upływie godziny. Długo musiałbym opowiadać myśli, jakie przebiegły przez mój mózg w ciągu kilku sekund spadania. Nie odczuwałem jednak ani trwogi, ani smutku, ani cierpienia.**

Podobnie lotnik Saint-Exupery, który spadł z samolotem w morze i nie mógł przez dłuższy czas wydostać się z pod wody, zeznawał następnie, że **nie odczuwał ani cienia trwogi, lecz spokój i błogość.**

Oczywiście wszystkie przytoczone przez M. G. Babarina fakty nie zdolne są przekonać nas o tym, że **nie ma zgonów bolesnych i okrutnych.** Chcemy jednak i mamy prawo uwierzyć mu, że większość zgonów jest pogodna i wyzwolona od cierpień, że **strach przed śmiercią jest w olbrzymiej większości wypadków nieusprawiedliwiony** i że nie należy tak bardzo lękać się tej dolegliwości, która w naszej rodzinie jest **dziedziczna.**

Spowiedź skazańca

List z celi śmierci

Cztery godziny jeszcze dzielą mnie od chwili, w której nie będzie mnie już między żywymi. Za cztery godziny wykonany zostanie wyrok śmierci. Do celi, w której mnie posadzono, zaglądają wciąż wartownicy. Obawiają się, abym nie uprzedził oficjalnej uroczystości i nie odebrał sobie życia.

Z dziwnym spokojem piszę ten ostatni list, o którym nie wiem czy kiedykolwiek zostanie zrozumiany. Jeżeli obawiam się czegoś w tej ostatniej dla mnie chwili — to jedynie tego, aby nie być skazanym na życie... Na życie w samotności i na rozpamiętywanie chwil mego niezapomnianego szczęścia.

Jolanta

Może nie mylą się ci, którzy twierdzą, że istnieje życie pozagrobowe?... Jeżeli tak, to chyba zobaczę znów Jolantę, moją Jolantę... A może nie poznamy się tam wzajemnie?... Przejdziemy obok siebie jak dwoje ludzi, spacerujących w mroku i nie zauważymy nawet swej bliskości?... Nigdy, Jolanto. Nigdy!... Nawet na tamtym świecie?... Czy to możliwe, abyśmy się już nigdy więcej nie widzieli?... Gdy przymykam oczy, widzę ją przy sobie, jasnowłosą, uśmiechniętą, w białej sukience na tle zielonych krzaków ogródka, jak wówczas, gdy widziałem ją po raz pierwszy.

Mieszkała w małym domku, jedyna córka poważnego uczonego, napół dziecko, napół kobieta, wiecznie uśmiechnięta, o marzących, błękitnych oczach. Byliśmy tak bardzo szczęśliwi ze sobą — ona, roześmiana i rozśpiewana jak skowronek na wiosnę, i ja, przygotowujący się do kariery profesorskiej.

Było to w kwietniu. W początkach maja miał się odbyć nasz ślub. Wyjechaliśmy wczesnym rankiem na wycieczkę do starego miasta, po którego wąskich uliczkach spacerowaliśmy, trzymając się za ręce. Jolanta kupiła wówczas marcepanowe serduszko i powiedziała:

— Jeżeli pomyślę sobie, że mogłabym cię nigdy w życiu nie spotkać... Nie, to byłoby okropne...

Powiew śmierci

Posmutniała na krótką chwilę, ale wnet uśmiech powrócił na jej lica. Byliśmy tacy bezgranicznie szczęśliwi, gdy w południe stanęliśmy w ciasnej uliczce przed romańskim portalem jakiegoś pałacyku, gdzie zatrzymywał się również autobus. Obok znajdowała się mała cukierenka, a właścicielka jej, stojąc na progu, z uśmiechem przypatrywała się dwojgu zakochanym.

Nagle wionął na nas jakby powiew śmierci. Otworzyły się drzwi romańskiego portalu i wyszła stamtąd jakaś postać kobieca w czarnej sukni z przed ćwierćwiecza. Była to staruszka o woskowo-żółtej twarzy, poprzecinanej tysiącem drobnych fałdek. Opierała się na ramieniu młodej dziewczyny, prawdopodobnie służącej. Przez chwilę stała na progu, jakby chciała zaczerpnąć oddechu w zmęczone płuca, po czym weszła do poczekalni.

Właścicielka cukierni podeszła do nas.

— To jest hrabina. Liczy już sto pięć lat, ale posiada dziwnie bystry umysł. Raz do roku opuszcza dom, aby udać się do sąsiedniego miasteczka na grób swego męża, który zmarł przed osiemdziesięciu laty. Dawniej, oczywiście, czyniła to znacznie częściej...

Nadjechał autobus. Staruszka, przy pomocy służącej, weszła do wnętrza i zajęła miejsce przy drzwiach. Jolanta usiadła naprzeciw niej. Dla mnie nie było już miejsca. Stanąłem więc między dwiema kobietami, jedną młodą i owianą urokiem miłości, drugą, pachnącą już grobem, staruszką, **którą później zabiłem...**

W pewnej chwili hrabina odezwała się chrapliwym głosem:

— Czy nie zechciałby pan poprosić tę panią, aby zamieniła się ze mną miejscami?... Z tej strony wieje jakoś...

Katastrofa

Zanim zdążyłem się odezwać Jolanta już stała, uprzejma i usłużna. Pomogła staruszce wstać, a następnie usadowiła się na jej miejscu. Na usta staruchy wypełzł dziwny uśmiech.

Nagle poczułem silne uderzenie w głowę. Przez chwilę byłem jak zamroczony. W następnej minucie jednak odzyskałem świadomość i zrozumiałem co się stało. Samochód wyjeżdżając z bocznej uliczki wpadł na autobus i całym rozpędem uderzył w tył naszego wozu. Nikt z pasażerów autobusu nie odniósł szwanku poza moją nieznaczną raną głowy. Tylko Jolanta nie żyła. Właśnie Jolanta, którą przygniótł samochód, wbijając się w miejsce, na którym przedtem siedziała stara hrabina..

Od tego dnia poczułem jakąś zwierzęcą nienawiść do tej starej. Cóż możemy wiedzieć o przeczuciu lub dziwnym jasnowidzeniu starych ludzi?... Ta wiedźma z pewnością wiedziała czemu zamienia swe miejsce z Jolantą... Dlaczego skazała na śmierć szczęście dwojga osób, by uratować swoje zgrzybiałe kości...

Zbrodnia

I pewnego dnia, gdy nienawiść wezbrała we mnie falą, której nie mogłem się przeciwstawić — pojechałem do miasta, w którym stał dom z romańskim portalem.

Wszedłem tam. W pokojach nie było nikogo. Znacznie później dopiero dowiedziałem się, iż w chwili tej służba jadła właśnie obiad w odległej kuchni.

Starucha siedziała na fotelu, otulona ciepłą derką, mimo skwarnego lata. Okna w mrocznym pokoju były szczelnie zamknięte. Pachniało tutaj jakąś pleśnią, starzyzną i grobem. Spojrzałem na nią. Poznała mnie. Kto wie czy nie myślała o mnie tak często jak ja o niej?... Nie odezwaliśmy się do siebie. I nagle na usta staruchy wypełzł jakiś grymas uśmiechu... Śmiała się. Śmiała się, że żyje, że może cieszyć się życiem, podczas, gdy Jolanta...

Sam nie wiem jak się to stało, że rzuciłem się na nią i wpiłem palce w jej starczą szyję...

Lekarze sądowi orzekli, że byłem w pełni świadomości w chwili, gdy mordowałem starą kobietę. Skazano mnie na śmierć.

Przyjąłem wyrok spokojnie. Nie obawiam się śmierci. Wbrew jednak temu, co orzekli sędziowie, jestem najmocniej przeświadczony, że zawiniłem tylko wobec praw ludzkich. Według praw innych, wyższych, nadludzkich — spełniłem czyn sprawiedliwy. Wykonałem wyrok śmierci za śmierć człowieka, za śmierć, której ofiarą padła Jolanta...

Wiem, że w życiu przyszłym będę zrehabilitowany i przyjdę w zaświaty jako człowiek niewinny zbrodni, za którą skazały mnie ludzkie sądy.

I tylko dlatego tak spokojnie czekam na śmierć, która przyjdzie po mnie za kilka chwil...

Telewizja na boisku sportowym

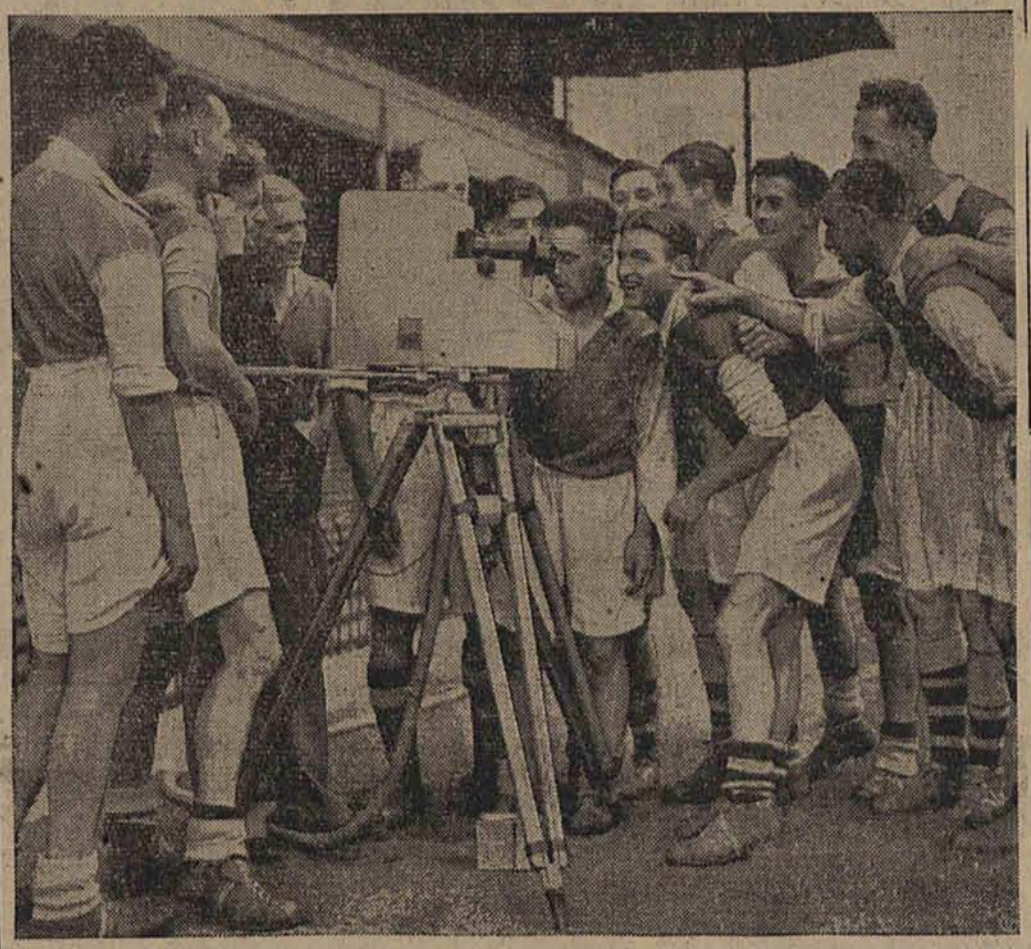

W Anglii nadany został pierwszy reportaż telewizyjny. Było to na stadionie „Arsenal" w Highbury, i nasza fotografia przedstawia graczy, interesujących się sensacyjnym wynalazkiem.

Pamiętnik

Humoreska dla ludzi żonatych

Zastałem Stefka, zajętego przepisywaniem notatek do pamiętnika.

— Jak się masz! — zawołałem — nie wiedziałem, że zajmujesz się takimi rzeczami.

Spojrzał na mnie tajemniczo, poskrobał coś w pamiętniku i powiedział:

— O, to bardzo dobry, pożyteczny zwyczaj.

— Nie mogę się czegoś takiego dopatrzeć w głupich, pensjonarskich zachciankach, — rozpocząłem krytykę. Ludziom takim, jak ja i ty, nie zdarza się nic, coby warte było zanotowania. Rzucisz to za tydzień, zobaczysz.

Stefek potrząsnął głową.

— Nie, najdroższy, nie masz racji. I... widzisz, to nie jest mój pierwszy pamiętnik. Prowadzę te książki od czterech lat i nie mógłbym już teraz żyć bez nich...

— Ależ, Stefku, musisz jednak przyznać, że prowadzenie pamiętnika — to rzecz bardzo niebezpieczna dla człowieka żonatego. A gdyby tak szanowna małżonka zajrzała do tej szuflady...

— O to właśnie chodzi, przyjacielu. I na tym polega cały czar i sztuka pisania pamiętników. Posłuchaj...

— Bywają chwile, kiedy żona staje się istotą niewypowiedzianie — uparta. Skądinąd jest ona wspaniałą kobietą, ale, rozumiesz — upór. Ja chcę iść do Kurząt kowskich, ona ciągnie do Piekutkowskich. Mnie się oczy kleją, ona woła do teatru. Ja mam pilną robotę w domu, jej się zachciewa spaceru. Mnie się... zresztą, co ci będę dużo opowiadał. Sam jesteś przecież żonaty.

— Tak jest — posmutniałem.

— Kilka razy — ciągnął Stefek — posprzeczaliśmy się i to dość ostro. Miałem już tego po uszy i by zdobyć nareszcie upragniony spokój, wysyłałem żonę co wieczór do kina. Właściwie to ona nie miała żadnych powodów do uskarżania się. Jestem normalny, nie mam żadnych specjalnych pretensyj. Widać urodziliśmy się z diametralnie przeciwnymi usposobieniami. No i pewnego wieczoru zimowego wpadłem na genialny pomysł. Zacząłem pisać pamiętnik.

— Nie widzę żadnego związku — wtrąciłem. — Przecież twój pamiętnik jest zamknięty w szufladzie.

— Naturalnie, że zamykam go. Gdyby nie to, moja żona nie spojrzała by nawet na tę safianową książeczkę. A tymczasem pierwszą rzeczą, którą uczyniła, gdym wyszedł po wpisaniu paru stron do pamiętnika (podpatrzyła to oczywiście) było wezwanie ślusarza i dorobienie drugiego klucza do szuflady. Teraz dopiero czar począł działać. Bo zrozum. Przypuśćmy, że moja żona chce przyjąć zaproszenie do Kropidłów, a ja zamierzam zostać w domu. Biorę pamiętnik i piszę:

„Ach, ta Lucyna Kropidło! Co za cudowne oczy ma ta kobieta! Ileżbym dał za to, by móc wpatrywać się w nie godzinami!"

I sprawa jest załatwiona. Małżonka omija dom Kropidłów o kilometr, a ja mam spokój, bo żonusia przecież za żadne skarby nie przyzna się, że czytała pamiętnik. Incydent, jaki normalnie mógłby z tego wyniknąć, jest stłumiony w zarodku. Tak więc piękno pomysłu polega na tym, że mogę powiedzieć swej połowicy wszystko, czego pragnę, bez zwykłych następstw małżeńskich. W ten sposób zaprzyjaźniłem ją z kobietą, której przedtem nienawidziła, poprawiłem o sto procent jej sposób gry w bridża, przekonałem ją, że powinna sobie kupić skromne palto, natomiast nie powinna kupić kosztownego futra, nauczyłem ją, by przynosiła mi śniadanie do łóżka i... cóż to, odchodzisz już?

— A tak, — bąknąłem — właśnie, widzisz, muszę, bo jestem zajęty...

Zbiegłem szybko po schodach. Po 5 minutach wychodziłem z najbliższego sklepu materiałów piśmiennych. Dumnie z podniesioną głową. Pod paltem tuliłem do piersi nowiusieńki — pamiętnik.

Jerzy Win.

Ze świata filmu

Co słychać nad Tamizą?

Indie, wyczarowane w atelier

Wizyty finansistów z Hollywood. — Annabella kręci dla „Foxa".

(Korespondencja własna)

Londyn, w październiku.

Mimo krachów, niepewnej sytuacji i ciągłych niespodzianek natury finansowej, w Londynie filmowym trwa nieustanne ożywienie. Powstają tu często obok utworów standartowych, płytkich i nieciekawych, rzeczy o dużej kulturze artystycznej. Bądź co bądź do Londynu przybywają najwybitniejsi reżyserzy, scenarzyści, aktorzy i fotografowie.

Zupełnie wyjątkowe rzeczy powstają w atelier **Alexandra Kordy** w Denham. Wyczarowane tu zostały Indie z swym autentycznym pejzażem, florą i domostwami. Kręci się mianowicie drugi film indyjski reżyserii **Flaherty'ego**, współtwórcy **„Tabu"** — p. t. **„The Drum"**. Ten film, podobnie jak pierwszy, **„Kala Nag"**, który Warszawa już widziała, nakręcany jest wg. powieści **Rudyarda Kiplinga**. Naturalnie, gros pejzażów nakręca się w Indiach, ale niektóre sceny są powtarzane w Denham, na tle łudząco wiernych dekoracyj.

Ekspansja wytwórni amerykańskich jest w dalszym ciągu intensywna. **„Warner Bros"** nakręci w atelier Teddington jeszcze w tym miesiącu dwa filmy, i w związku z tym przybył do Londynu **Jack Warner.** W jednym z tych filmów ukaże się **Barbara Stanwyck.**

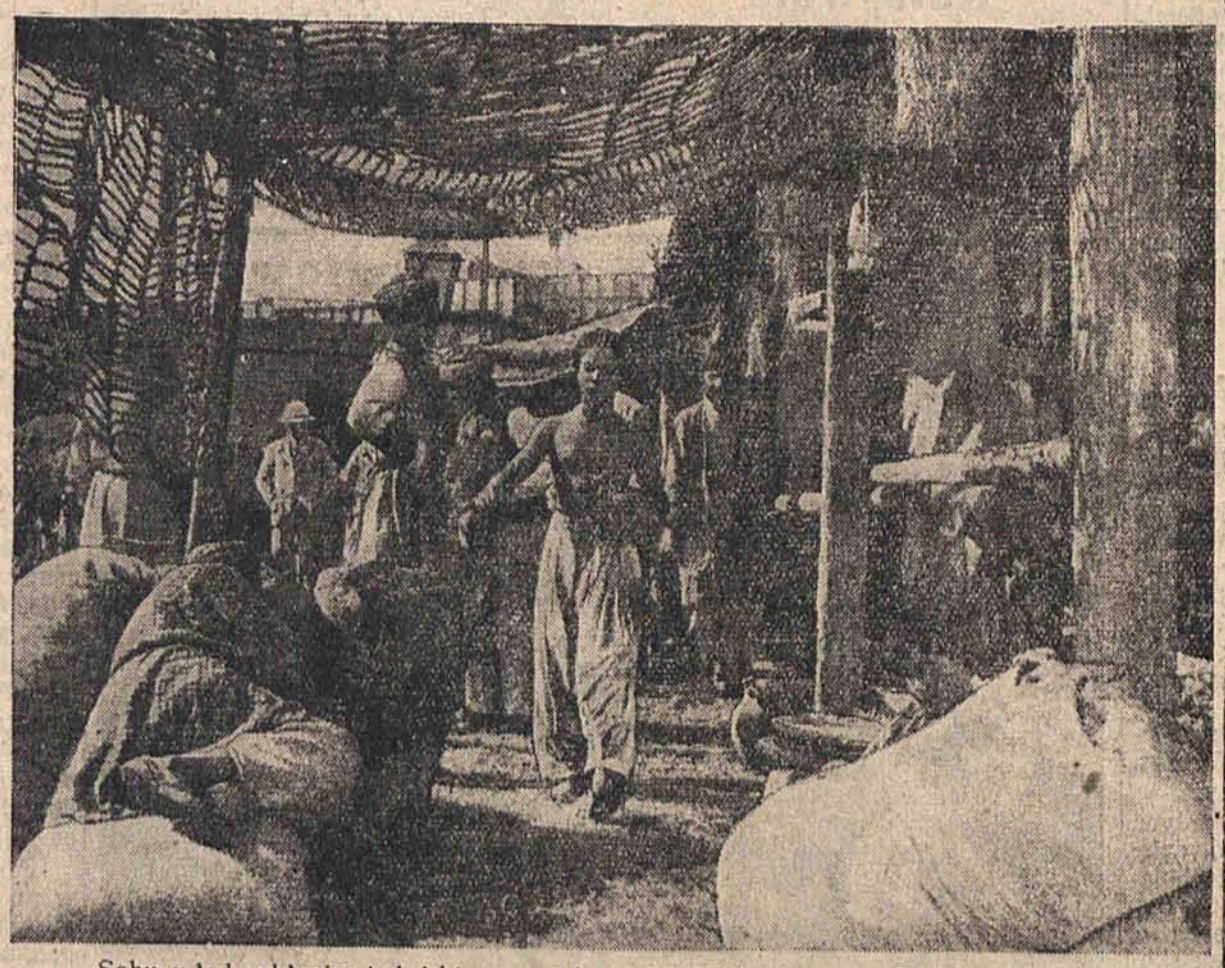

Sabu, młody chłopiec indyjski w swej drugiej roli filmowej — „The Drum".

„Fox" kręci w swym własnym atelier komediodramat **„Riviera"**. Rolę główną odtwarza **Annabella**, która w ten sposób rozpoczyna realizację swego pięcioletniego kontraktu z „Foxem" na Hollywood, gdzie czeka na nią scenariusz **„Jeana"** i **William Powell** jako partner. Annabella liczy, że „Riviera" będzie lepszym filmem, niż jej pierwsza angielska produkcja — **„Czerwona suknia"**, która przyjęta została bardzo nieżyczliwie.

„Paramount" zapowiada nakręcanie trzech filmów miesięcznie w Londynie.

Nałkowska na ekranie

Po sfilmowaniu **„Dziewcząt z Nowolipek"**, które już wkrótce ukażą się na ekranach całego kraju, reżyser **Józef Lejtes** przystępuje do pracy nad następnym filmem.

Dziwnym zbiegiem będzie to znowu realizacja utworu z literatury polskiej, i znowu — utworu pisarki. Będzie to **„Granica" Zofii Nałkowskiej.**

Film zapowiada wytwórnia **„Parlofilm".**

Rouben Mamoulen reżyserem Gingr Ogers

Mamoulien, który rozpoczął swoją wspaniałą karierę **„Wielkomiejskimi Ulicami"** i **„Drem Jekllem"** zaangażowany został przez wytwórnię RKO dla zrealizowania filmu p. t. **„Periect Harmony"** (Idealna Zgoda), w których w rolach głównych wystąpi **Ginger Rogers** i **Charles Boyer.**

Przesadne ambicje

Donoszą z Paryża, że **Ryszard Oswald** rozpoczął pracę do filmu p. t. **„Burza nad Azją" z Inkiszynowem** w roli głównej. Tytuł i postać bohatera nawiązują zbyt wyraźnie do głośnego arcydzieła z przed lat dziesięciu. Trochę to megalomańskie ze strony reżysera operetek, zbyt bowiem wielki dystans dzieli nazwiska: **Ryszard Oswald — Władymir Pudowkin.**

Wypożyczanie gwiazd

Wytwórnia **Warner Bros** wypożyczyła z firmy **RKO Radio** do jednego ze swoich filmów słynną tancerkę **Ginger Rogers.** Wzamian za to Warner Bros. oddał wytwórni RKO na jeden film Pawła Muni. Ten ostatni wziął udział w filmie **„Kobieta, którą kocham"**, reżyserii **Litvaka**, opartym na powieści Kessela **„Załoga".**

John Barrymore obok Ireny Dunne

Mark Sandrich, reżyser filmu **„Radość kochania"**, w którym w roli głównej występuje **Irena Dunne**, zaangażował **Johna Barrymore** na jej partnera. Muzykę do tego filmu pisze **Jerome Kern.**

Halina Bruczówna

Z Ameryki nadeszła żałobna wiadomość o zgonie znanej artystki filmowej **ś. p. Haliny Bruczówny.**

Halina Bruczówna była pionierką polskiej kinematografiki, grając wraz z **Polą Negri, Węgrzynem, Junoszą-Stępowskim** w pierwszych filmach polskich wytwórni warszawskiej **„Sfinks" Aleksandra Hertza.**

Pierwsze kroki na scenie stawiała Halina Bruczówna w nie istniejącym już dziś Teatrza Nowoczesnym w Warszawie, przy ul. Jasnej w r. 1913; dokąd została zaangażowana po ukończeniu szkoły aplikacyjnej teatrów warszawskich, przez ówczesnego kierownika tego awangardowego w swoim czasie teatru **Adolfa Nowaczyńskiego.**

Obdarzona pięknymi warunkami zewnętrznymi, wybitnym talentem o predyspozycji do ról charakterystyczno-dramatycznych Bruczówna zwraca od razu na siebie uwagę publiczności i krytyki.

W r. 1914 zaangażowana zostaje przez dyr. Śliwińskiego do teatrów rządowych warszawskich, gdzie wybija się szeregiem znakomicie postawionych ról w Teatrze Letnim, grając obok artystów tej miary, co **Mary Mrozińska, Michalina Laska, Renardówna, Fertner** i in., jednym słowem w żelaznej ekipie farsy warszawskiej.

Idąc za namową **reż. Marcelego Trapszy** zmienia emploi przerzucając się na wielkie role salonowo-konwersacyjne i osiąga niezwykły sukces.

Wtedy to zwrócił na Bruczównę uwagę Aleksander Hertz i wciąga artystkę do pracy filmowej.

Bruczówna kręci w „Sfinksie" szereg filmów osnutych na minionej, lecz tak jeszcze pamiętnej epoce niewoli i staje się **obok Poli Negri** pierwszą gwiazdą polskiego ekranu.

W r. 1916 Halina Bruczówna zostaje zaangażowana do Berlina i bierze tam żywy udział w pracy filmowej, zdobywając sobie rozgłos zagranicą.

Po powrocie do kraju daje się poznać, jako świetna, pełna dramatycznego wyrazu recytatorka na scenkach **„Mirażu", „Czarnego Kota", „Qui-Pro-Quo"**, w utworach **Tuwima, Lechonia, Słonimskiego** i in.

Po wyjściu za mąż Bruczówna opuszcza teatr i film, udaje się do Ameryki, skąd raz po raz dobiegają do kraju odgłosy o jej pracy artystycznej śród kolonii polskiej w U. S. A. Nie przestaje spółpracować z kinematografią krajową, organizując pokazy polskich filmów w New Yorku.

W r. 1930 **„Paramount"** zainicjował europejską produkcję filmów dźwiękowych, powierzając kierownictwo polskie **Ryszardowi Ordyńskiemu,** który w pierwszym rzędzie zaprasza do współpracy swą rodaczkę — **Halinę Bruczównę.** W ten sposób była ona jedną z pierwszych, którzy przemówili w polskim filmie dźwiękowym.

I w tej dziedzinie talent i walory odtwórcze zmarłej znajdują obszerne pole do popisu— zwłaszcza zaś jej świetna, wyrazista dykcja, z której słynęła na pierwszych scenach polskich.

Z ś. p. Haliną Bruczówną schodzi do grobu dzielna i kulturalna artystka, zasłużona szczególnie na polu propagandy naszej sztuki.

A. N-s.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jur., Dubno. — Poprzedniego listu nie otrzymaliśmy. Adres: **Simone Simon**, Hollywood Ca., „Fox". Artystka ukazała się ostatnio w „Siódmym niebie", gdzie powtarza dawną rolę **Janet Gaynor.**

P. Anita M., Warszawa. — Reżyserzy: **Józef Lejtes, Juliusz Gardan, Michał Waszyński, Józef Nowina - Przybylski.**

P. Dr. Miecz Warszawa. — Wiadomość ta jest zupełnie autentyczna, zresztą film o Zoli jest już całkowicie gotowy. Nadto **Muni** ma się ukazać w roli Anatola France'a. Artysta istotnie pochodzi z Polski.

Earhart — Hepburn

Na tle życia **Amelii Earhart** przygotowany jest w Hollywood film. Śmiałą lotniczkę odtwarzać będzie **Katarzyna Hepburn**, która ma zresztą podobne rysy do zaginionej.

Oryginalny bęben gwiazd

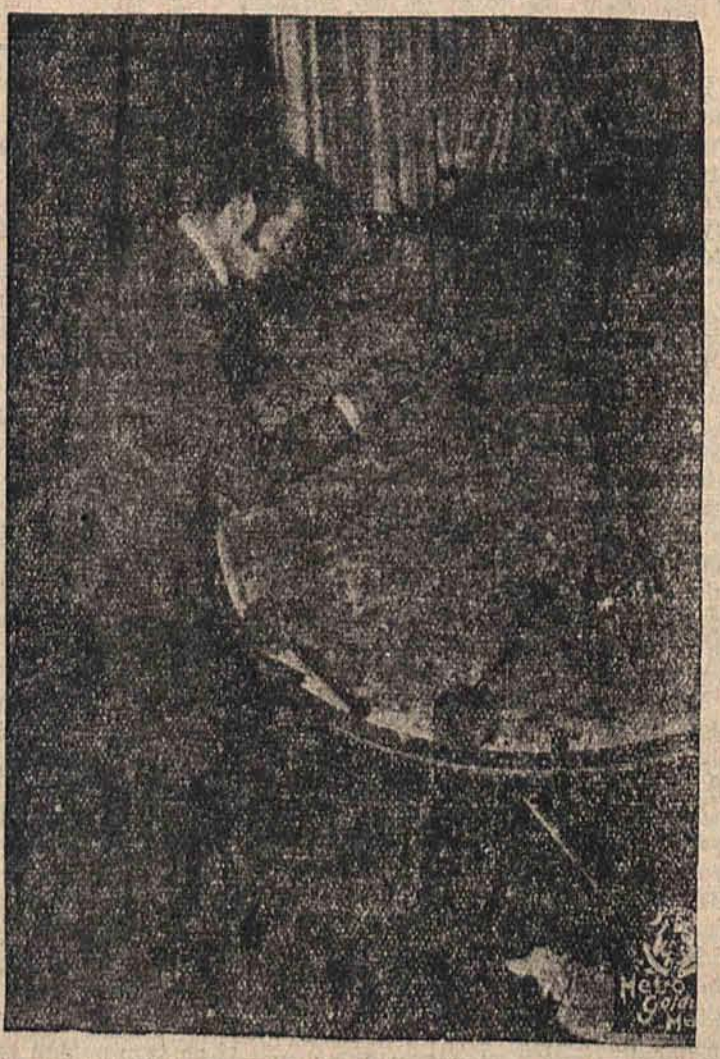

W poczekalni jednego z kin w Hollywood znajduje się oryginalny bęben, na którym umieszczają swepodpisy wszystkie gwiazdy kalifornijskie. Jest to najoryginalniejszy zbiór autografów. Można tam znaleźć podpisy wszelkich gwiazd, również sta-rej daty.

Nawet Clark Gable, który jest zresztą wrogiem nietylko autografów ale i wszelkich zabaw tego typu, składa tu swój podpis.

Na tym polega *tańsze pranie!*

Zawierzcie bieliznę wydajnemu mydłu Jeleń Schicht, które już przy lekkim tarciu daje dość piany, aby przeniknąć tkaninę i usunąć z niej gruntownie brud.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

pierze idealnie czysto!

LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDNEGO Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli ale możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 137

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w nied iele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

HELENA SAPIRÓWNA
dyplom Berlińskiego Konserwatorium, absolwentka prof. James Kwast UDZIELA lekcji gry fortepianowej początkującym i zaawansowanym. System nowoczesny.
Cegielniana 17, m. 5, od 10 do 12 i od 3 do 5

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
WENERYCZNE, SKÓRNE I KOBIECE
Piotrkowska 88 tel. 143 - 63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10 — 8 w.

BERLITZ 14 rok szkolny
uznane przez państwo
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
pojedyńczo i w małych grupach i 1 roczne
KURSY HANDLOWE.
obejmujące: księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, prawo handlowe, socjalne, podatki, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język.
Kurs wyższej księgowości: rewizja ksiąg handlowych etc.
Zapisy 12—1.30 i 5—8
3 ANDRZEJA 3

UWAGA!!!

Wszelką porcelanę, kryształy, szkło, majolikę, marmury, alabaster i galalit SKLEJAM BEZ ŚLADU.
Wiadomość: Łódź, ul. Piotrkowska 82, m. 4, I p. fr., tel. 209-65.

NAJTANIEJ TYLKO w najstarszej firmie I. B. WOŁKOWYSKI, Narutowicza 11, tel. 137-70. Wózki dziecięce, Łóżka metalowe i polowe. Materace różne. Wyżymaczki. Lodownie. Reperacje, lakierowanie wózków i łóżek. Istnieje od r. 1896.

Właściciel pracowni okryć damskich oraz futer
H. Goldlust Piotrkowska 131 Telefon 165-62
POWRÓCIŁ Z PARYŻA
najnowszymi modelami na sezon jesienno-zimowy.
Do akt Nr. Km XV/1726/37.

MEBLE komplety i pojedyńcze sztuki poleca Zakład Stolarski S. TURKOWSKI i H. ZGID, KILIŃSKIEGO 145 (przy Głównej). Przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące po cenach przystępnych.

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20. I-sza lewa of. parter.

PERFECTION

Prywatna Poradnia Psychologiczno-Wychowawcza
Łódź, PIOTRKOWSKA 84, tel. 152-11.

Przyjmuje we wszelkich sprawach, związanych z rozwojem i wychowaniem dzieci i młodzieży od 2-go miesiąca życia do roku 17-go.
Badania oparte na doświadczeniach naukowych Instytutów Psychologicznych w Warszawie, Genewie i Wiedniu
Godz. przyjęć: 9—1 i 3—6.
Maria Brysk-Rajsfeldowa
Halina Wajnholcówna.

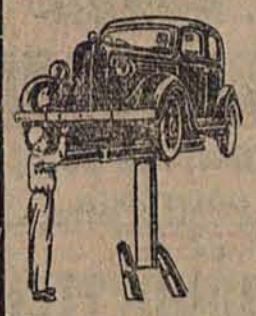

NOWOCZESNE WARSZTATY
stacja obsługi i garaże
Szlifiernia cylindrów,
wytwórnia tłoków, tulei cylindrowych, zaworów, gniazd zaworowych i t.p.
Pracujemy na precyzyjnych maszynach i narzędziami najnowszego typu.
Korzystajcie z naszych warsztatów i obsługi

AUTOTRAKTOR

Łódź, ul. Kpt. Pogonowskiego (Zakątna) 39
tel. 235-32
Salon, skład części zamiennych (Chevrolet-1937 i Buick, Opel, Pol. Fiat, Ford i innych) oraz sprzedaż ul. Piotrkowska 175, tel. 238-32

NIKLOWANIE i CHROMOWANIE

Wykonuje solidnie i tanio nowocześnie urządzony oddział galwanizacji
w Fabryce
Inż. J. JANICKIEGO
Łódź, Wólczańska 103
tel. 223-99; 192-15

AKWIZYTORZY do zbierania prenumeraty czasopisma gospodarczego — poszukiwani. Oferty należy składać sub: „G. H." w administracji „Republiki".

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4—8 po poł.

Dźwiękowe kino-teatr **Ton** Kopernika 16

DZIŚ i dni następnych! Fred Staire, Ginger Rogers oto Wąsz film
„BŁĘKITNA PARADA"
Początek codziennie o godz. 4-ej pp., a w niedzielę o godz. 2-ej po poł.

SALON FUTER

K. KAC, UL. PIOTRKOWSKA 102, telefon 194-06
po powrocie z PARYŻA poleca najnowsze MODELE WSZELKICH FUTER

Dźwiękowe Kino
PRZEDWIOŚNIE
Żeromskiego 74-76
tel 129-88.

OSTATNIE DNI
wielkiego filmu muzycznego

SKOWRONEK

W rol. gł.: **Marta Eggerth i Hans Söhnker** Reżyseria: KAROLA LAMACZA.

Następny program: „ORDYNAT MICHOROWSKI" z Franciszkiem Brodniewiczem i Tamarą Wiszniewską.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1.09 II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Pracownia Okryć Damskich **SZ. KAC** Legjonów 3 (daw. Zielona) tel. 149-67

Zawiadamia Sz. Klijentelę, iż po powrocie z Paryża poleca najnowsze modele. SPECJALNOŚĆ WYROBY FUTRZANE.

UWAGA: Żadnej filji nie posiadam.

Wieczne Pióra światowej marki **PARKER** na raty od 5 zł. miesięcznie poleca **„STAMBUŁ"** Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego Spółka z ogr. odp. ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 17, tel. 163-66 Na żądanie wysyłamy naszych agentów.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. MED.
S. Warszawski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Nawrot 8. tel. 109-23
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

Dr. MIKOŁAJ
BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska № 292 tel. 266-35
przyjęcia przed i popołudniu, w niedziele tylko z rana.

DR. MED.
Jerzy Sudya
AKUSZER-GINEKOLOG
Legjonów 11
Tel. 115-27.
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.

DR. MED.
Michał Marzyński
SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH
ŻWIRKI 1 c. tel. 115-66
przyjmuje od 5—7.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

Dr. Akselrad
Nawrot 39,
tel. 186-22
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Przyjm. od 3—4 i 6.30—8 w.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8
telefon 232-55.

DR. MED.
S. HALBOKN
CHOR. DZIECI
POWRÓCIŁ
Gdańska 65-a, telef. 228-82

DR. MED.
Brunon Sommer
POWRÓCIŁ.
chor. skórne, weneryczne i kobiece.
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9—1 i od 5—8 w.
w niedzielę i święta od 10—1.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10—1 i od 3-ej do 7-ej

Dr. Ludwik FALK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10—12 i 5—7-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

LEKARZ DENTYSTA
F. ROZEN-
Rawiczowa
Narutowicza 30, tel. 154-36
powróciła.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
POWRÓCIŁ.
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

DR. MED. **L. NITECKI**
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. front, I piętro Tel. 213-13
przyjmuje od 8—9.30 rano
i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

LEKARZ DENTYSTA
Rena FRYDBERGOWA
powróciła
Sienkiewicza 52, tel. 161-24

Dr. STANISŁAW BIBERGAL
Choroby skórne i weneryczne
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10
Tel. 106-30
przyjmuje od 9—11 i od 5—8
(w niedziele i święta 9—1 pp.)

DR. MED.
Szarlotta EIGEROWA
Piłsudskiego 61,
tel. 107-20

DR. MED.
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH weneryczn. i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

POWRÓCIŁ DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED.
H. Gutsztadt
Akuszer - Ginekolog
POWRÓCIŁ
Zachodnia 66, telef. 129-52
przyjm. od 8—10 i od 5—7 w.

DR. MED.
Niewiażski
POWRÓCIŁ.
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.

Dr. MED.
P. KOTOK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Żeromskiego 44, tel. 114-25
Przyjmuje od 5—7
POWRÓCIŁ.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

DR. MED.
M. DAWIDOWICZ
POWRÓCIŁ
chor. wewnętrzne
ELEKTROKARDJOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
Narutowicza 42 telef. 18491
Przyjmuje od 5—7 wieczór.

DR. MED.
W. MILLER
CHOR. WEWNĘTRZNE
(spec. Reumatyczne)
POWRÓCIŁ
Sienkiewicza 40 telef. 146-11
przyjm. od 4.30 do 7 w.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

DR. MED.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
przyjmuje od 12—2 i od 3—4 pp.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

LEKARZ DENTYSTA
L. WINNYKAMIEN
Powrócił
Plac Kościelny 4 tel. 179-24
Przyjmuje od 10—2 i 4—8.

Dr Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1

DR. MED.
G. FRIEDSTEIN
CHOROBY WEWNĘTRZNE,
spec. wątroby, żołądka, stolcowej kiszki i hemoroidy
CEGIELNIANA 11, tel. 117-95
POWRÓCIŁ.
przyjmuje od 6 — 8 wiecz.

Doktór
Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-95
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedziele i święta od 9 — 12.30.

DR. MED.
M. Wajnberg
CHOR. NERWOWYCH
POWRÓCIŁ
Legionów 3, telef. 172-20

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.

Dr. MED.
M. Warhaft
CHOR. WEWNĘTRZNE.
POWRÓCIŁ
Narutowicza 56, telef. 173-45

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

DR.
J. SZREIBER
CHIRURG
POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, telef. 122-95
przyjm. od 2—3 i od 5—7 w.

DR. MED.
J. LUBICZ
CHOROBY CHIRURGICZNE I ORTOPEDIA
Moniuszki 2 tel. 183-17
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9—1 i 3—7 Tel. [illegible]

DR.
S. Szifris
Chor. wewnetrzne i dzieci
Nowomiejska 15 tel. 130-42
powrócił

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe.
spec. nerwice oraz cierpienia nerwowo-seksualne
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

Spec. wiedeńska gimn. ortop. i ogólno-lecznicza
HILDA HANDZEL
Skrzywienia kręgosłupa, niedorozwój fizyczny, wadliwe trzymanie się, gimnastyka oddechowa itd.
Sienkiewicza 20, Tel. 141-41.

LEKARZ - DENTYSTA
S. Knopfowa
Zachodnia 66, tel. 103-97
powróciła
Przyjmuje od 10—1 i 3—7.

DR. MED.
J. Schorr
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 11, tel. 226-85
POWRÓCIŁ

GABINET ELEKTRO-ŚWIATŁO-LECZNICZY
Dr. Med. **St. HEINRICHA**
CEGIELNIANA 15, fr. I p., tel. 147-67.
Nadal czynny od 10 rano do 8 wiecz.
Leczenie lampą kwarcową, diatermia, infrarouge, galwano-faradyzacją i t. d.
Szczepienie ochronne przeciwdyfterytyczne.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
POWRÓCIŁA.
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR. MED.
H. DYNKIEWICZ
NEUROLOG
POWRÓCIŁ
Cegielniana 19, tel. 118-47

Dr. E. Gutman
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 8,
Tel. 173-00 ord. codz. 3—6 pp.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 10 do 16 października

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.
1339 m. — 120 kW.

8.00 Audycja poranna. — 8.15 Audycja dla wsi. — 9.00 Muzyka. — 11.30 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Warszawie. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.30 Muzyka obiadowa. Pieśni tyrolskie. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.45 „Wszystkiego po trochu", audycja dla wsi. — 16.05 Koncert solistów. — 16.45 „Anielcia i życie", powieść mówiona. — 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z Poznania. — 19.00 „Lekcja deklamacji". fraszka Mariana Gawalewicza. Udział biorą: Karolina Lubieńska i Stanisław Stanisławski. — 19.35 Nowe płyty słynnych artystów. — 22.00 Opowieści o Mozarcie: „Cudowne dziecko".

BERLIN.
357 m — 100 kW

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 „Biedny Jonatan" operetka Millöecknera. — 22.30 Zapraszamy do tańca.

BRUKSELA.
484 m — 100 kW

12.00 Koncert ork. — 14.10 Muzyka z płyt. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Muzyka taneczna. — 23.10 Koncert symfoniczny: Niedokończona symfonia (Schubert); Fantazja węgierska na fortepian i ork. (Liszt); Uwertura „Kopciuszek" (Rossini). — 24.00 Muzyka rozrywkowa.

BUDAPESZT.
550 m — 120 kW

12.30 Koncert ork. operowej. — 15.55 Koncert na harfie. — 18.15 Pieśni węgierskie. — 21.50 Koncert: Uw. Undyna ((Lorzing); Suita (Bizet); Noc w Lizbonie (St. Saens); Tańce węgierskie (Brahms). — 23.10 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m — 60 kW

9.00 Muzyka lekka. — 10.30 Utwory Wagnera i Verdiego z płyt. — 13.10 Koncert południowy. — 14.30 Brazylijska muzyka ludowa.—16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Piękne melodie. — 20.00 Fantazja radiofoniczna. — 22.30 Muzyka taneczna.

DROITWICH.
1500 m. — 150 KW.

13.30 Koncert. — 15.20 Muzyka rozrywkowa. — 17.20 Koncert ork. — 22.05 Koncert fortepianowy: Preludium G-dur; Koncert włoski (Bach); Sonata As-dur (Beethoven). — 22.45 Koncert.

HILVERSUM.
301 m. — 120 kW.

12.41 Recital organowy. — 14.10 Koncert. — 15.10 Koncert: Symfonia Nr. 38 D-dur (Mozart); Koncert na fortepian i ork. D-dur (Mozart). — 18.40 Koncert ork. — 22.00 Koncert solistów. — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN.
342 m. — 50 kw.

18.00 Koncert na organach. — 18.30 Muzyka kameralna. — 22.45 Koncert: ork.: Uw. „Karnawał" (Dworak); Suita na ork. smyczk. (O'Donnel); Fragment z opery „Śpiewacy Norymberscy" (Wagner).

MEDIOLAN.
369 m. — 50 kw.

13.15 Koncert. — 17.00 Koncert ork. — 21.00 „Luiza" opera Charpentier.

OSLO.
1154 m. — 60 kw.

16.10 Muzyka norweska.—19.55 Koncert ork.: Symfonia włoska (Mendelssohn - Bartholdy); Marsz (Olsen): Uw. „Raymond" (Thomas); Wiedeń (Hruby); Serenada włoska (Halvorsen); Pieśń wiosenna (Borch); Marsz słowiański (Czajkowski). — 23.00 Muzyka taneczna.

PARYŻ.
1648 m. — 80 kw.

12.30 Koncert na organach. — 13.30 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Koncert. — 21.15 Pieśni. — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kw.

15.30 Koncert. — 17.35 Niemiecka audycja. — 19.45 Koncert. — 22.25 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM.
426 m. — 55 kw.

13.00 Muzyka kameralna. — 15.00 Koncert: Uw. „Ruy Blas" (Mendelssohn); Melodia z op. „Dziadek do orzechów" (Czajkowski); Tańce symfoniczne (Grieg). — 16.30 Płyty. — 22.15 Koncert solistów.

STRASSBURG.
349 m. — 100 kw.

14.15 Koncert. — 16.00 Koncert. — 17.00 Koncert fortepianowy: Impromptu (Chopin); Polonez (Chopin); Refleksy na wodzie (Debussy); Le petit blanc ane (Ibert); Kąpiele słoneczne (Severac). — 18.00 Koncert symfoniczny. — 19.45 Przeboje. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART.
523 m — 100 kW.

12.00 Koncert południowy. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Muzyka 16 i 17 wieku. — 20.00 „Tosca" opera Pucciniego. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny: Utwory Weismanna i Trappa.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11.55 Koncert symfoniczny. — 15.40 Muzyka kameralna. — 16.20 Komunikat sportowy. — 20.05 Koncert solistów. — 21.35 Schubert: Sonata B-dur. — 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu radioork.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Z pieśnią po kraju". — 16.15 Koncert rozrywkowy — 17.00 „Bursztyn", pogadanka. — 17.15 Żeleński i jego uczniowie, recital śpiewaczy W. Hendricha. — 18.10 Lekka muzyka fortepianowa. — 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 „Czy dziecku należy pod każdym względem ułatwić życie?". — 20.00 Koncert ze Lwowa. — 21.35 Nowości literackie. — 21.55 Utwory Beethovena wykona Witold Małcużyński. — 22.30 Audycja ku czci Pułaskiego.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert. — 20.00 Klasyczna muzyka rozrywkowa. — 22,30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA.

14.30 Melodie z oper. — 18.00 Koncert ork. — 20.15 Angielskie tańce ludowe. — 23.00 Utwory Bacha. — 23.30 Kwartet E-dur (Delannoy).

BUDAPESZT.

12.05 Koncert wokalny i skrzypcowy. — 17.30 Muzyka taneczna. — 21.25 Koncert fortepianowy: Konzertstueck E-dur (Telemann); Trio B-moll (Volkmann); Trio G-dur (Beethoven). — 22.50 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.25 Płyty. — 21.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

DROITWICH.

13.25 Koncert. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Koncert wiolonczelowy B-dur (Boccherini). — 19.20 Koncert ork. — 21.30 Sonata B-moll (Liszt). — 22.35 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.10 Koncert na organach. — 14.40 Muzyka rozrywkowa i pieśni. — 16.00 Koncert skrzypcowy. — 20.10 Koncert fortepianowy. — 21.25 Koncert: Dnie letnie (Coates); Marzenia kwiatów (Translateur); Pieśń (Siep). — 22.45 Koncert ork. — 23.40 Płyty.

LONDYN.

12.45 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 Muzyka taneczna. — 15.30 Koncert fortepianowy. — 17.30 Koncert na organach. — 20.30 Płyty. — 22.00 Koncert ork.: Uw. „Otello" (Dvorak); Koncert akademicki (Williams); Suita baletowa (Liszt). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert ork. — 17.15 Muzyka taneczna. — 21.00 Transmisja operetki. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.25 Pieśni marynarskie. — 19.30 Komedia.

PARYŻ.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.15 Pieśni i koncert. — 16.30 Koncert sonat. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Pieśni.—23,30 Płyty.

PRAGA.

12.11 Płyty. — 15.30 Koncert. — 16.35 Pieśni Schuberta. — 18.10 Niemiecka audycja. — 21,05 Schubert: Kwintet smyczkowy C-dur op. 163.— 22.15 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM.

12.25 Muzyka rozrywkowa. — 13.30 Koncert solistów. — 17.30 Płyty. — 19.30 Koncert na organach: Preludium Es-moll (Bach); Elegia (Surzyński); Legenda (Antalffy-Zsiross); Fuga i chorał (Vretblad). — 20.30 Koncert wojsk. — 22.00 Melodie z oper.

STRASSBURG.

14.15 Koncert. — 17.00 Koncert: Arie teatralne (Purcell); Shepard's Dance (German); Serenada (Elgar); Nastroje (Warlock); Uwertura dziecięca (Quilter). — 18.45 Koncert symfoniczny. — 19.30 Koncert. — 21.30 Muzyka rozrywkowa.

STUTTGART.

8.30 Koncert z Wrocławia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Barwne melodie z płyt. — 18.00 Melodie z nowych filmów dźwiękowych. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert z Kolonii. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). — 17.30 Recital fortepianowy. — 19.25 Muzyka ludowa. — 21.00 Koncert. Kwartety smyczkowe Mozarta; Kwartet F-dur (168); Kwartet C-dur (157). — 22.20 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Franciszek Liszt. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata (z Poznania). — 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 17.15 Koncert solistów z aKtowic. — 18.25 Muzyka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Nieśmiertelne książki", Wieczór I. — 19.35 Audycja konkursowa. — 20.00 Wiedeńskie dziewczątka, audycja muzyczna z Krakowa. — 21.00 Opera „Zanetto Wędrowiec". — 22.00 Muzyka taneczna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 15.00 Melodie z filmów dźwiękowych. — 16.30 Koncert. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.30 Koncert rozrywkowy. — 14.30 Muzyka z płyt. — 19.15 Sonata C-dur na skrzypce (Bach) — 22,15 Płyty: Tamborin (Rameau); Kukułka (Daquin); Impromptu na harfę (Faure); Pastorałka (Mozart). — 22.30 Opera Masseneta.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert. — 13.30 Muzyka cygańska. — 17.15 Koncert fortepianowy. — 18.30 „Trystan i Izolda" opera Wagnera. — 22.45 Muzyka cygańska. — 23.25 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 15.15 Melodie z operetek. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Muzyka rozrywkowa: Marsz węgierski (Schubert); Fantazja na temat motywów z „Ruiny Aten" (Beethoven-Liszt); Tańce symfoniczne (Grieg); Dwa tańce hiszpańskie (Falla); Polonez op. 72 (Weber-Liszt); Suita teatralna (Lothar); Rapsodia rumuńska op. 11 (Enesco); Fantazja (Weismann). — 22.35 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

12.45 Koncert solistów. — 14.15 Płyty.—17.15 Muzyka węgierska. — 18.00 Koncert rozrywkowy: Gawot (St. Saens); Scherzo (Lalo); Philemon i Baucis (Gounod). — 19.45 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert chóru. — 23.15 Koncert na harfach. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.10 Koncert tria. — 13.40 Koncert. — 16.45 Koncert fortepianowy. — 19.45 Muzyka taneczna. — 21,55 Śpiew. — 0.20 Muzyka z płyt.

LONDYN

12.15 Koncert ork. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert: Fantazja „Schubertiana" (Finck); Valse caprice (Coleridge-Taylor); Maski (German); Sicilienne i Rigaudon (Francoeur); Taniec hiszpański (Granados); Taniec węgierski Nr. 7 (Brahms); Melodia z „Jolanty" (Sullivan); Uw. „Wesołe kobiety z Windsoru" (Nicolai). — 19.00 Koncert. — 22,00 Koncert ork. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40 Płyty.

MEDIOLAN.

13.15 Melodie z operetek. — 17.15 Recital organowy. — 21.00 Koncert. — 22.40 Muzyka taneczna.

OSLO

17.00 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Koncert ork.: Uw. „Młyn na skale" (Reissiger); Rapsodia norweska (Broegger); Stary refren (Kreisler); Pieśń rosyjska (Lalo); Pastoratka (Spalder); Elegia (Sibelius); Rapsodia hiszpańska (Liszt); Suita (Coates). — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ

12.00 Marsze symfoniczne. — 14.15 Pieśni. — 16.45 Muzyka z płyt. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Muzyka fortepianowa. — 21,30 Koncert. — 23.30 Płyty.

PRAGA

12.35 Koncert. — 16.45 Płyty. — 19.15 Koncert. — 20.55 Symfonia jesienna (Novak).—22,25 Suita w starym stylu op. 21 na fortepian (Jirak).

SZTOKHOLM

13.45 Dawna muzyka taneczna. — 17.05 Koncert solistów. — 19.30 Koncert: Uwertura dramatyczna (Kallstenius); Suita (Lindberg); Wariacje (Wizina); Uwertura (Vojucek). — 22,00 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG

14.15 Koncert. — 17.15 Muzyka południowo-amerykańska. — 18.00 Koncert: Mała cyganka (Hirschmann); Canzone (Rivet); Floreal (Richepin); Nokturn (Rivet); Serenada (Rischmann); Sceny miejskie (Tomasi). — 19.00 Płyty. — 21.15 Transmisja z Paryskiej Opery Komicznej.

STUTTGART

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy z Królewca. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 22,30 Muzyka rozrywkowa i taneczna z płyt. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy z płyt. — 14.00 Płyty. — 16.05 Stare melodie z płyt. — 17,20 Recital śpiewaczy. — 19.40 Pieśni ludowe. — 20.10 Koncert. — 22.20 Muzyka rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Claude Debussy: Mała suita. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Chwilka pytań", pogadanka dla dzieci. — 16.00 „Uczmy się mówić. — 16.15 Z twórczości Władysława Żeleńskiego, koncert. — 17.00 Tadeusz Kościuszko w 120 rocznicę zgonu. — 18.10 Barnabas Geczy i Albert Sandler grają serenady. — 18.35 Audycja dla wsi — 19.20 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej Nr. 4 w Toruniu. — 19.35 „Wartości pozytywne pesymizmu", odczyt. — 20.00 Popularni pieśniarze w produkcjach salonowych i zespołowych. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. Mazurki, etiudy, kołysanka, scherza. — 21.45 Kwadrans poezji: „Piękno mowy polskiej". — 22.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Adama Hermana.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert: Pieśni (Weismann); Chaconne na fortepian G-moll op. 44 (Niemann); Pieśni (Wolff); Sonata na skrzypce i fortepian D-moll (Reger). — 19,10 Koncert chóru. — 21.00 Koncert ork. — 22,35 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA

13.30 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Muzyka belgijska. — 19.15 Muzyka kameralna. — 20.15 Muzyka z płyt. — 23.30 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT

12.05 Muzyka cygańska. — 13.30 Koncert. — 18.15 Recital wiolonczelowy. — 21.20 Muzyka cygańska. — 22,55 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Koncert z Frankfurtu. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH

12.45 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert kwintetu. — 16.30 Płyty. — 20.00 Koncert. — 21.00 Transmisja operetki. — 23.00 Muzyka kameralna: Contrpunctus 14 (Bach); Kwartet Nr. 1 A-dur (Tippet); Kwartet Es-dur op. 51 (Dvorak). — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

13.55 Muzyka rozrywkowa. — 18.40 Koncert. — 20.55 Muzyka z płyt. — 22.45 Koncert ork.: Uw. „Król rzekł" (Delibes); Aria z opery „Mignon" (Thomas); Marsz z opery „Królowa Saba" (Gounod); Cavatine z opery „Poławiacze pereł" (Bizet); Bacchanalia z „Samson i Dalila" (St. Saens); Aria z „Carmen" (Bizet); Z „Le Cid" (Massenet). — 24.00 Koncert na organach.

LONDYN.

12.00 Koncert. — 14.15 Recital organowy. — 16.15 Koncert. — 17.45 Koncert fortepianowy. — 19.30 Koncert na organach. — 22.00 Pieśni Griega. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert rozrywkowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Koncert ork. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Koncert ork. — 20.05 Muzyka węgierska, — 21.00 Muzyka norweska: Suita liryczna (Grieg); Legenda (Gjerstroem); Konzertstueck (Olsen); Marsz (Elling); Rezygnacja (Neupert); Wariacje na norweski temat (Hiellemo).— 22,15 Muzyka kameralna.

PARYŻ.

18.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.40 Transmisja opery. — 23,30 Muzyka z płyt.

PRAGA.

12.11 Płyty. — 15.30 Koncert. — 18.05 Niemiecka audycja. — 22.15 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM

13.30 Pieśni ludowe. — 20.00 Koncert symfoniczny: Adagio i fuga C-moll; Koncert na skrzypce Nr. 4 B-dur (Mozart). — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG

12.45 Koncert. — 14.15 Muzyka cygańska. — 15.30 Koncert. — 18.45 Muzyka kameralna. — 21.30 Koncert: Koncert na fortepian, flet, wiolonczelę i instrumenty smyczk. (d'Indy); Symfonia górska (d'Indy); Zaczarowany las (d'Indy); Sonatina (Hahn); Toccata (St. Saens); Koncert na wiolonczelę i ork. (Lambotte).

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Lipska. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Koncert z Frankfurtu. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny: Symfonia B-dur (Bach); Serenada G-dur (Reger).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.05 Koncert południowy. — 17.30 Współczesna muzyka austriacka. — 19.35 Koncert Filharmoników Wiedeńskich: I Symfonia C-dur op. 21 (Beethoven); Symfonia (Hindemith); III Symfonia D-moll (Bruckner). — 22.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Poranek muzyczny dla gimnazjów. — 11.40 Scherza symfoniczne. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. — 16.15 Melodie popularne w wyk. Lwowskiego Kwartetu Salonowego. — 17.00 „Reportaż z Zakładu botaniki ogólnej w Poznania". — 17.15 Utwory Schumanna na klarnet i altówkę. — 18.25 Muzyka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Gość", słuchowisko Stefana Balickiego z Poznania. — 19.30 Pieśni w wykonaniu Stanisława Pieczory. — 20.00 Weseli marynarze, koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Marynarki Wojennej. — 21.00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z Paryża (teatr Champs Elysées). Orkiestra pod dyr. G. Fitelberga Śpiewa Ewa Bandrowska-Turska.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Melodie z operetek. — 17.00 Utwory Haydna i Mozarta: Uwertura D-dur (Haydn); Tańce niemieckie (Mozart); Kanarek; Kataryniarz; Sanna; Koncert na skrzypce i ork. G-dur (Mozart); Symfonia B-dur (Haydn). — 20.10 Muzyka taneczna. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

"Sterlet", łódź podwodna angielskiej marynarki

BRUKSELA.

13.30 Koncert ork. — 18.00 Koncert. — 19.15 Muzyka fortepianowa. — 21.00 Koncert: Uwertura (Keler-Bela); Uw. „Noc w Wenecji" (Strauss); Serenada (R. Strauss); Fantazja z „Ostatni walc" (O. Strauss). — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert. — 17.00 Muzyka cygańska. — 19.30 „Simone Boccanegra" opera Verdiego. — 23.15 Koncert ork. cygańskiej.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Pieśni ludowe. — 19.10 Koncert: Uwertura „Uprowadzenie z Seraju" (Mozart); Suita (Anders); Szkice górskie (Bortz). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

13.30 Koncert. — 16.15 Koncert ork. — 18.00 Muzyka taneczna. — 20.10 Koncert ork.: Uwertura „Robert Bruce" (Rossini); Sceny dramatyczne (Massenet); — 22,20 Koncert na organach: Konzertstueck C-moll (Greene); Symfonia G-dur (Sowerby). — 0.15 Muzyka rozrywkowa. — 0.30 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13,10 Koncert solistów. — 14.55 Koncert tria. — 18.10 Koncert. — 20.55 Koncert symfoniczny. — 23.50 Muzyka taneczna.

LONDYN.

13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.20 Sonaty Beethovena. — 15.30 Lekka muzyka klasyczna. — 17,15 Koncert ork. — 19.35 Pieśni Griega. — 21.15 Śpiew. — 23.25 Muzyka rozrywkowa. — 0.40 Koncert wiolonczelowy: Sonata G-moll (Eccles); Pieśń (Halvorsen); Tonadilla (Sassado); Pieśń rosyjska (Lalo); Serenada hiszpańska (Popper).

MEDIOLAN.

12.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Śpiew. — 19.00 Koncert. — 21.00 Koncert ork. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

18.25 Koncert na organach: Preludium i fuga E-moll; Pastorałka F-dur; Toccata i fuga E-moll (Bach). — 20.05 Muzyka fortepianowa. — 20.40 Skecz radiowy.

PARYŻ

13.30 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Muzyka z płyt. — 17.30 Koncert fortepianowy. — 20.03 Pieśni. — 21.30 Koncert muzyki kameralnej. 22.45 Transmisja operetki. — 23.30 Płyty.

PRAGA.

12.11 Muzyka z płyt. — 15.30 Koncert. — 19.15 Czeskie pieśni ludowe. — 20.55 Transmisja opery. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.15 Muzyka z płyt. — 21.25 Koncert solistów. — 23.00 Koncert ork.: Trzy utwory baletowe (Rameau - Motti); Bacchanalia z „Samson i Dalila" (St. Saens); Suita (Lothar); Fantazja z opery „Halka" (Moniuszko-Fetras); Romans (Sibelius); Rapsodia norweska Nr. 1 (Svendsen).

STRASSBURG.

15.30 Muzyka kameralna. — 18.00 Koncert. — 19.30 Koncert. — 21.30 Muzyka rozrywkowa: Uw. „Wesołe kobiety z Windsoru" (Nicolai); Temat i wariacje (Proch); Dzwony i harfy (Burgstaller); Trzy tańce norweskie (Grieg); Dwie pieśni (Pierne); Harlekinada (Ganne); Rondolette (Darr); Valse tyrolienne (Acker); Muzyka baletowa (Strauss); Melodia z „Jasnowłosej Carmen" (Grothe).

STUTTGART.

8.30 Koncert z płyt. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.15 Płyty. — 21.30 Utwory W. Niemanna w wykonaniu kompozytora. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny z Frankfurtu.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. — 13.45 Elena Gerhardt, mezzosopran (płyty). — 16.05 Muzyka z płyt. — 17,20 Recital śpiewaczy. — 18.25 „Palestrina" legenda muzyczna Pfitznera. — 2.45 Koncert rozrywkowy.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Ewa Turner śpiewa. — 15.45 „Kruk Pipus", opowiadanie dla dzieci. — 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. — 17.00 „Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w Austrii", reportaż. — 17.15 Lekkie utwory Jana Brahmsa na 4 ręce: Nela Korwin i Jerzy Sulikowski. — 18.10 Dzwony i organy Wurlitzera. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Logika serca", komedia Flersa i Caillaveta. — 19.35 Recital śpiewaczy Julii Mechówny. — 20.00 „Kalejdoskop", rozrywkowa audycja muzyczna. — 21.00 Koncert muzyki polskiej.

BERLIN.

Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.00 Koncert: Trio na flet, obój i fortepian op. 74 (Goepfart); Sonatina na skrzypce i fortepian G-dur op. 100 (Dvorak). — 19.10 Muzyka rozrywkowa. — 22,30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA

13.30 Koncert. — 18.20 Koncert na akordeonie. — 19.30 Stara muzyka włoska: Sonata (Viotti-Venzl); Largo (Verracini-Corti); Tambourin (Somis). — 21.00 Koncert ork. — 23.25 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT

12.05 Koncert wojsk. — 17.00 Koncert. — 19.00 Pieśni węgierskie. — 22.00 Płyty. — 23.05 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Koncert Filharmoników Berlińskich: Uw. „Anacreon" (Cherubini); Symfonia wojsk. Nr. 100 (Haydn); Fantazja indiańska na fortepian i ork. (Busoni); Trzy melodie z „Potępienia Fausta" (Berlioz); Uwertura „Kaetchen von Heilbronn" (Pfitzner); Don Juan (R. Strauss). — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

DROITWICH

12.50 Koncert na organach. — 14.15 Koncert solistów. — 18.00 Koncert kwintetu. — 20.30 Koncert ork.: Uw. „Don Pasquale" (Donizetti); Fragment z „Monsieur Beaucaire" (Messager); Suita (Leslie-Smith); Noc księżycowa na jeziorze; Nimfy wodne (Quilter); Czardasz (Kalman). — 22.40 Pieśni Griega. — 23.50 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

13.10 Muzyka taneczna. — 14.25 Koncert na organach. — 16.45 Muzyka z płyt. — 20.40 Koncert tria: Divertissement A-dur (Haydn); Trio E-moll op. 141 (Reger). — 22.40 Muzyka rozrywkowa. — 23.40 Recital organowy.

LONDYN

12.50 Muzyka rozrywkowa. — 13.30 Koncert fortepianowy. — 15.15 Koncert ork. — 16.45 Koncert symfoniczny. — 21.00 Koncert ork.: Tańce z „Królowej bajki" (Purcell); Suita (Holst); Uwertura (Berlioz) — 23,25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN

17.15 Recital wiolonczelowy. — 20.40 Koncert ork. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO

17.00 Utwory Svendsena z płyt: Polonez; Norweski karnawał artystów; Paryski Karnawał. — 18.25 Muzyka rozrywkowa. — 20.20 Muzyka kameralna: Utwory Schumann i Ravela. — 22.15 Koncert na instrumentach dętych.

PARYŻ

13.30 Koncert rozrywkowy i pieśni. — 17.00 Serenady i nokturny. — 18.45 Muzyka fortepianowa. — 21.30 Koncert skrzypcowy i fortepianowy. — 23.30 Płyty. — 2400 Koncert nocny.

PRAGA

12.35 Koncert. — 16.45 Beethoven: Wariacje na temat Mozarta. — 18.10 Niemiecka audycja.— 20.55 Koncert. Utwory Fibicha. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM

1330 Koncert skrzypcowy. — 4.15 Muzyka z płyt. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.30 Koncert: Uwertura (Suppe); Suita z „Sylwii" (Delibes); Gdzie cytryna dojrzewa (Strauss); Marsz „Rakoczy" (Liszt). — 22.00 Płyty.

STRASSBURG

14.15 Koncert. — 15.30 „Markietanka" opera komiczna Godarda. — 18.15 Muzyka taneczna. — 18.45 Koncert. — 21.45 Płyty. — 24.00 Koncert: Symfonia (W. Fr. Bach); Kantata 202 (Bach); Les heures dolentes (Dupont); La Procession du Racio (Turina); Le bal des Pendus (Bondeville).

STUTTGART

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.10 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert z Saarbruecken. — 22,30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Koncert. — 16.05 Utwory Beethovena z płyt. — 19.25 Koncert solistów. — 22.20 Koncert Wiedeńskich Filharmoników. Dyryguje Clemens von Franckenstein.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „W pustyni i w puszczy". — 16.15 Koncert ork. mandolinistów „Halka" z Rozdzienia - Szopienic. — 17.00 „Niemodne sylwetki krakowskie", felieton. — 17.15 „Od Aten do Bayreuth", migawki z dziejów opery.— 18.15 Idylle (płyty). — 18.35 Felieton prawno - społeczny. — 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Snują się nitki babiego lata" (dla dzieci) i „Polesie". — 20.00 Tańce i pieśni Adama Wrońskiego. — 21.00 Koncert z udziałem Kiepury, transmisja z Paryża.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Saarbruecken. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka z płyt. — 18.00 Melodie z operetek i filmów dźwiękowych. — 21.00 Koncert na instrumentach dętych. — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA

18.30 Melodie z francuskich operetek. — 14.30 Muzyka baletowa. — 17.00 Koncert fortepianowy. — 19.15 Koncert solistów: Preludium i fuga F-moll (Bach); Intrada (Desplanes); Toccata i fuga E-moll (Bach); Pszczoła (Schubert); Na łódce (Debussy); Polonez koncertowy (Wieniawski). — 21.00 Utwory Roussela. — 23.10 Muzyka taneczna. — 24.00 Muzyka z płyt.

BUDAPESZT

13.30 Muzyka z płyt. — 17.35 Muzyka cygańska. — 19.00 Koncert. — 22.30 Koncert: Uwertura „Kamarinskaja" (Glinka); Tańce symfoniczne (Grieg); Balet „Rienzi" (Wagner); Wariacje na temat pieśni ludowej (Buttkya); „Kopciuszek", walc (Strauss).

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Barwne melodie. — 19.10 Pieśni żołnierskie i marsze. — 20.00 Koncert. — 22.30 Koncert wieczorny: Sonata F-dur (J. B. Loeillet); Andante C-dur (Mozart). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH

12.45 Koncert. — 15.05 Płyty. — 17.00 Koncert ork.: Uwert. (Schubert); Partita F-dur (Haydn); Poemat symfoniczny (St. Saens); Fuga (Bach). — 18.00 Muzyka taneczna. — 20.00 Stara muzyka szkocka. — 22.35 Koncert na organach. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

12.40 Muzyka z płyt. — 16.10 Koncert ork. — 18.40 Koncert na organach. — 21.25 Koncert ork. 23.20 Koncert na organach: „Tipperaryland" (Feldman); Na perskim jarmarku (Ketelbey); Melodia (Pryor); Współczesne pieśni (Berlin). — 23.55 Płyty.

LONDYN

12.15 Koncert tria. — 13.15 Koncert fortepianowy. — 15.00 II i II akt opery „Cyganeria" (Puccini). — 19.00 Pieśni studenckie. — 21.50 Pieśni Griega. — 22.10 Symfonia Nr. VI B-moll (Czajkowski). — 23.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN

12.40 Muzyka rozrywkowa — 17.15 Muzka taneczna. — 21.00 Koncert ork. — 22.00 Muzyka kameralna. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO

16.00 Koncert ork. — 17.00 Koncert: Karnawał zwierząt (St. Saens); Norweska pieśń ludowa (Grieg). — 22.45 Muzyka taneczna.

PARYŻ

12.30 Muzyka baletowa Luginiego. — 13.15 Koncert i pieśni. — 16.00 Płyty. — 17.00 Muzyka klasyczna. — 20.45 Duety. — 21.30 Koncert ork. — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

11.30 Muzyka z płyt. — 15.25 Koncert. — 17.55 Niemiecka audycja. — 19.20 Koncert: „Czeskie wesele" (Bendl); Bagatela (Malat); Uw. „Zaczarowany królewicz" (Hrimaly). — 22.15 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM.

12.25 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 Muzyka wojsk. — 16.00 Koncert: Uw. „Niema z Portici" (Auber); Koncert G-moll na fortepian i ork. (St. Saens); Rapsodia szwedzka (Loefgren); Suita (Jaernefelt); Suita „Karelia" (Sibelius). — 18.00 Dawna muzyka taneczna. — 22.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG.

12.45 Koncert. — 14.15 Chóry z opery „Mireille" (Gounod). — 17.30 Koncert symfoniczny. — 19.45 Płyty. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert. — 12.00 Koncert południowy. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.10 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 15.15 Koncert na mandolinach — 19.25 Muzyka rozrywkowa. — 21.05 Koncert Wiedeńskich Filharmoników. Dyryguje O. Kabasta: Koncert fortepianowy E-moll Nr. 1 (Sauer); Koncert fortepianowy A-dur Nr. 2 (Liszt). — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

Radiolistu

Słuchałem Japonii

Szanowny Panie Redaktorze.

W dniu dzisiejszym o godzinie 21.32. szukając audycyj na krótkich falach, natrafiłem na fali 19,7 na radiostację w Tokio, która nadawała komunikaty w językach japońskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Stacja w Tokio słyszana była wyśmienicie, o wiele lepiej, niż wiele stacyj europejskich.

Z. Bo.

Łódź, dnia 6. x. 37.

WESOŁY KOS

Obcasy i zasady

Pan Tulipański był człowiekiem zasad i uchodził powszechnie za dziwaka. Wśród jego dziwactw na specjalną uwagę zasługiwało to, że żądał od wszystkich członków swojej rodziny, żeby używali gumowych obcasów jako też gumowych podeszew. Utrzymywał, że skórzane podeszwy, a przede wszystkim drewniane obcasy powodują dotkliwy wstrząs ciała. Wstrząs ten udziela się mózgowi i nie ulega wątpliwości, że wiele anormalnych wyskoków poszczególnych jednostek zawdzięcza ludzkość butom.

O tę zasadę walczył pan Tulipański niczym młode dziewczę współczesne o wieczną ondulację, której nie chce sfinansować przesadnie oszczędny rodzic. Aż pewnego razu załamał się, a stało się to w bezpośredniej konsekwencji pojawienia się w domu Tulipańskiej panny Jadzi Lekcickiej.

Wspomniana panna Jadzia była guwernantką jedynaka Tulipańskich i odznaczała się efektowną urodą, co w zupełności wyjaśnia fakt, że pan Tulipański już pierwszego dnia rzucił na nią dwukrotnie ukradkowe spojrzenie. To spojrzenie zostało mu przez pannę Jadzię z wrodzoną tej osóbce uczciwością zwrócone.

Po kilku dniach obydwie strony miały już dosyć wymiany spojrzeń i pan Tulipański korzystając z chwilowej nieobecności swojej połowicy, wziął pannę Jadzię ostrożnie i delikatnie w ramiona, szepcząc jej do uszka należne w takiej sytuacji słówka.

Dzięki elastycznym podeszwom gumowym nie dosłyszał pan Tulipański zbliżania się prawej połowicy. Nastąpiła niezbyt harmonijna dyskusja, w rezultacie której pan Tulipański otrzymał siarczysty policzek, a urocza panna Jadzia wymówienie.

Od tego czasu jest pan Tulipański nieubłaganym wrogiem wszelkich podeszew gumowych, jak również obcasów. Utrzymuje, że wywołują one pewne specyficzne wstrząsy, albowiem tłumią fale dźwiękowe, sprzyjając tym samym powstawaniu niepożądanych sytuacyj.

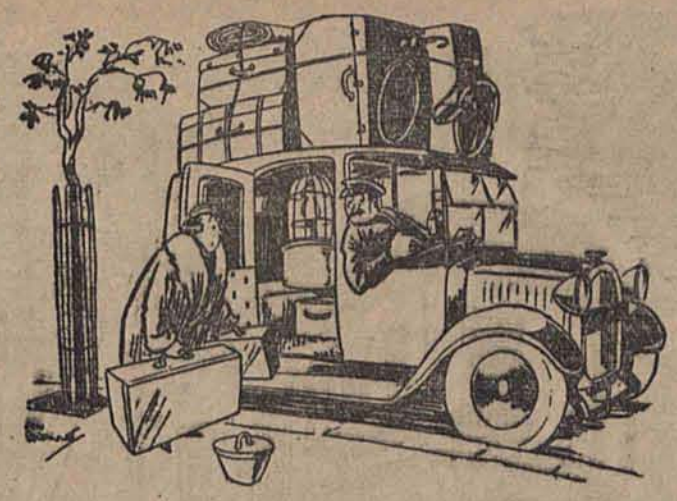

Kierowca taksówki: — Jeżeli pani będzie miała jeszcze taką drobnostkę jak fortepian, to wezmę go na kolana.

Marzenie

— Czy masz jakieś życzenie, Franusiu?

— Tak, chciałbym umieć czarować, proszę pani!

— I co byś wówczas zrobił?

— Zamieniłbym panią w ptaszka, a potem otworzyłbym okno...

Dzieci

— Proszę o garnuszek marmelady, — mówi ośmioletni Józio, podając sprzedawcy naczynie.

Sprzedawca napełnia garnuszek, wręcza go Józiowi i pyta:

— A gdzie pieniądze?

— W garnuszku na dnie! — mówi młody człowiek, uśmiechając się niewinnie.

W teatrze

— Niech pan się pocieszy, prócz nas jest jeszcze sufler, który ogląda spektakl...

Coś najgorszego

— Skąd ci przyszło do głowy, że ja jestem żonaty?

— Widuję cię często z jakąś panią pod rękę...

— I zaraz pomyślałeś sobie coś najgorszego!

U mecenasa

— Jadłem wczoraj znakomity tort u mecenasostwa!

— Z jakiej masy?

— Z masy upadłościowej.

Kłopoty dziadunia

Ojciec trzech dorodnych synów, pan Kaczorek chodzi zmartwiony. Zauważa to ktoś ze znajomych i pyta:

— Coś pan nie w swoim sosie. Co panu dolega?

— Mam trudną sprawę do rozstrzygnięcia. Moja służąca ma dziecko. Nie wiem, czy to mój syn, czy wnuk.

Wyjście z sytuacji

— Hallo, ober, spadła mi pięciozłotowa moneta. Jeśli ją pan znajdzie, proszę mi ją jutro zwrócić. A jeśli nie, wówczas może ją pan zachować!

Obce słowa

— Te obce słowa to prawdziwa plaga. Każdy wymawia je inaczej. Mój ojciec mówi anatomia, moja siostra antologia, a szwagier znów antynomia! Można oszaleć!

— Ależ proszę łaskawej pani! Jakaż jest między tymi słowami analogia?

— Jak? Analogia? No widzi pan, znowu inna wymowa!

Dobra wola

Motor funkcjonował nie sprawnie i kierowca musiał wysiąść, żeby zbadać przyczynę. Po chwili wiedział już na czym polega defekt i udał się do najbliższego domku. Otworzyła mu stara kobieta, którą automobilista zapytał, czy nie ma przypadkiem w domu odrobiny jakiegoś oleju. O rodzaj mniejsza, w ostateczności może być nawet olej rycynowy.

— Niestety, — odpowiedziała staruszka z współczuciem. — Ale mogę panu zamiast oleju dać trochę soli karlsbadzkiej, którą mam w domu. Skutek będzie ten sam!

Wyjaśnienie

— Napisała pani w ofercie, że jest pierwszorzędną stenotypistką i pisze pani uprzejmie przez sz?

— Czy to moja wina, że w pańskiej maszynie ż nie funkcjonuje?

Sprytne dziecko

Dziesięcioletni Jerzyk przyszedł z matką do krawca, które bierze odeń miarę na ubranie. W pewnej chwili malec, korzystając z nieuwagi matki, nachyla się do mistrza i mówi szeptem:

— Jeśli to panu nie czyni różnicy, w takim razie prosiłbym raczej o watę w spodniach, zamiast w ramionach!

Arystokracja

Na zamku w Wywłokach odbywało się rojne i huczne przyjęcie. Przy odejściu zapytał prezes Gilski, całując dłoń gospodyni:

— Moje uszanowanie, pani hrabino. Chciałbym, żeby mi pani w tej chwili odpowiedziała szczerze: czy takie przyjęcia nie są dla pani krępujące? Przychodzi tu przecież tyle najrozmaitszych ludzi, często niezbyt mile widzianych.

— To nic, — odpowiedziała hrabina, uśmiechając się. — Cieszę się ze wszystkich moich gości. Z niektórych, kiedy przychodzą, a z innych, kiedy się żegnają!

Piękny podarunek

— Podobno pan kupił żonie na imieniny przepyszny sznur pereł.

— Tak.

— Przyznam się, że nie rozumiem pana. Lepiej było kupić coś użyteczniejszego, choćby auto...

— Może być! Ale czy są fałszywe auta?

Szczyt miłości

U pana dozorcy zebrały się kumoszki z kamienicy i opowiadają sobie najnowsze ploteczki:

— A ta plegowata Stefka, co to służy u mecenasa z drugiego piętra w oficynie, to kocha się w listonoszu.

— Skąd kochana pani wiesz?

— A bo ciągle pisze sama do siebie listy polecone, aby tylko on przychodził!

Humor makabryczny

W separatce szpitalnej leżą trzej chorzy, z których każdy ma za sobą niedawno odbytą operację.

— Nasz chirurg jest świetnym operatorem, — mówi chory, który przebywa w szpitalu najdłużej, — niestety jednak, odznacza się fatalnym roztargnieniem. Proszę sobie wyobrazić, że zostawił mi w brzuchu naparstek!

— To nic, — odzywa się drugi chory. — U mnie zostawił nożyczki!

W tej chwili otwierają się drzwi i ukazuje się w nich głowa chirurga.

— Bardzo przepraszam, czy nikt z panów nie widział mojego kapelusza?

Słysząc to trzeci chory, który był dopiero co operowany, zemdlał ze strachu...

Źle trafił

— No, towarzyszu, jutro będziemy mogli razem uciec...

— To niemożliwe, ja tu jestem wartownikiem...

Chwali się

— Otrzymałem dwa bardzo ważne zlecenia od szefa.

— Winszuję, jakież to zlecenia?

— Kazał mi się wynosić i już więcej nie wracać.

Nieprzyjemna kobieta

— Muszę wam powiedzieć, że nie ma okropniejszej kobiety, jak ta Pelargońska! — powiedziała pani Różycka. — Wracam właśnie z wizyty u niej. Przez cały czas nie przestawała mówić o swoich nowych dywanach, o nowej służącej, o swoim nowym płaszczu i o Jerzyku, któremu wyrosły dwa nowe ząbki. Nie mogłam zupełnie dojść do słowa, żeby opowiedzieć o moim nowym kostiumie, o naszych nowych meblach i o kochanej Janeczce, która już tak ślicznie chodzi. Nie mogłam jej nawet wspomnieć o moich okropnych bólach zębów! Czy to nie straszne, że ona tyle gada o każdej drobnostce?

Komplement

Pani domu opowiada gościowi: — Widzi pan, ta robótka pochodzi z przed pięćdziesięciu lat!

— Wspaniały wzór, — podziwia gość. — Czy to pani własna robota?

Dzisiejsze panienki

— Drogie dziecko, czy pan Stanisław ukląkł przed tobą oświadczając się o twoją rękę?

— Nie, mamusiu. Nie mógł tego zrobić, bo siedziałam właśnie na jego kolanach!

Idealistka

— Oto kobieta, która bardzo wiele przecierpiała z powodu swoich przekonań.

— Tak? A jakież to były przekonania?

— Kobieta ta wierzyła święcie, że można nogę o rozmiarze 42 wepchnąć w pantofel Nr. 38.

Humor amerykański

— Na Boga, John, skąd masz ten siniak pod okiem?

— Czy pamiętasz tę śliczną wdówkę, która nam się tak podobała?

— Oczywiście, ale co to ma do rzeczy?

— Otóż, okazuje się, że to nie jest wdówka...

30 kilometrów na godzinę

Przez małe miasteczko prowincjonalne, pogrążone w głuchym półśnie słonecznego, upalnego dnia przejeżdża turysta w swym sportowym samochodzie. Huk motoru wywołuje popłoch wśród publiczności, składającej się przeważnie z drobiu i nierogacizny i budzi z odrętwienia jedynego policjanta. Przedstawiciel władz bezpieczeństwa prostuje się z trudem i gestem magicznej pałeczki zatrzymuje samochód.

— Stop! Pan płaci mandat karny!

— Za co?

— Za przekroczenie dozwolonej szybkości!

— Przepraszam, a jaka jest granica dozwolonej szybkości?

— Trzydzieści kilometrów na godzinę, a pan jechał conajmniej sześćdziesiąt kilometrów na godzinę.

— To niemożliwe, — odparł kierowca znając dobrze ten typ służbisty, — wyjechałem bowiem zaledwie pół godziny temu!

— A to przepraszam, — zasalutował policjant, — droga wolna!

Nowela

Gaby miała skośne, zielone oczy, których spojrzenie pozbawiało mężczyzn rozsądku. Tym spojrzeniem usidliła Toma, który uchodził za króla paryskich włamywaczy. Tym spojrzeniem trzymała również na wodzy tęgiego Raymonda, największego zdobywcę kobiet na przestrzeni Montmartru i Montparnassu.

— Gaby, — mawiał jej Tom, — bądź moja. Zobaczysz, że tego nie pożałujesz. Niczego ci nie zbraknie. Wiesz przecież, jaki jestem zręczny. Obsypię cię klejnotami...

— ...które po tym odbierze mi policja, ofiarując wzamian kilka lat bezpłatnego pobytu w państwowym pensjonacie, — kończyła z szyderczym uśmiechem. — O, nie, Tom, to nie dla mnie. Jestem przeznaczona dla uczciwego życia!

Tom zgrzytał zębami i ściskał w pięści swoje dłonie, o palcach smukłych, jak palce pianisty. Tymi palcami wyczuwał Tom drgnienia ukrytych mechanizmów kasowych i znajdywał niewidzialne druciki sygnałów alarmowych. O tak, Tom był niewątpliwie zdolnym chłopcem, ale nie nadawał się do życia uczciwego. Gaby głaskała go po twarzy, śmiała się, ukazując w uśmiechu białe, ostre zęby, ocierała się o niego, jak kotka, ale w następnej chwili unikała dotyku jego niecierpliwych dłoni.

— Nie, Tom, — powtarzała, — ja jestem przeznaczona do uczciwego życia!

— Kłamiesz! — syczał Tom. — Gdybyś rzeczywiście marzyła o uczciwym życiu, nie szukałabyś znajomości w naszym świecie! Nie flirtowałabyś z tym grubym Raymondem, o którym wszyscy wiedzą, że jest rzezimieszkiem!

— A mimo to... — uśmiechała się zagadkowo Gaby, — mimo to jestem stworzona do innego świata. Gdybyś mnie mógł w ten świat wprowadzić, — dodawała tęsknie. — Chciałabym królować na balach, jeździć każdego roku na Lazurowe Wybrzeże...

— Przestań! — syczał Tom. Tom był bowiem królem włamywaczy, ale nie nadawał się na gentlemana. A Gaby marzyła o gentlemanie. Ideałem mężczyzny był dla niej człowiek o ruchach wytwornych i wysokiej ogładzie towarzyskiej.

Mimo to Tom wciąż przemyśliwał nad tym, jak zdobyć dla Gaby fortunę. Jego szare, przenikliwe oczy ślizgały się po frontonach zakładów jubilerskich, drapieżnie wpatrywały się w drogocenne kolie i lśniące brylanty. Nie, to wszystko było właściwie niczym. Na klejnotach nie można zrobić majątku, o tym wiedział Tom z doświadczenia. Pozostawał bank...

Obrabować bank, zdobyć pieniądze, efektywne pieniądze — o tym marzył Tom coraz intensywniej. Dniami całymi wystawał przed wspaniałymi gmachami, węszył, szkicował plany, knuł spiski ze służbą i zgrzytał zębami, widząc, jak Gaby flirtuje z grubym Raymondem.

Gruby Raymond, mimo swych kunsztów uwodzicielskich, nie był również typem człowieka wielkoświatowego. Raczej przeciwne: każdy jego ruch, każde jego odezwanie zdradzało rasowego członka podziemi. Mimo to jednak Gaby słuchała z uśmiechem jego sprośnych kawałów, tańczyła z nim chętnie w swojej knajpie, w przerwach między występami, w których demonstrowała swoją wspaniałą budowę i daleko słabsze możliwości wokalne.

— Słuchaj, Gaby, — szeptał w tańcu gruby Raymond. — Nikt jeszcze nie wodził mnie za nos jak ty... robisz mi jakieś niewyraźne obietnice, a tymczasem włóczysz się z tym chudym Tomem. Pamiętaj, Gaby, że to się źle skończy. Żarty żartami, ale kiedyś stracę do ciebie cierpliwość. A wówczas...

Milkł, przyciskając ją silniej do swojej potężnej piersi, ale Gaby nie była osóbką lękliwą.

— Co wówczas? — pytała zuchwale. — Powiedz, Raymond, co stanie się wówczas, kiedy stracisz do mnie cierpliwość?

— Wówczas zabiję cię, — szeptał zduszonym głosem.

Gaby odpowiedziała na to srebrzystym śmiechem, który burzył krew w żyłach grubemu Raymondowi.

— Czekaj, — mawiała. — Kto wie... kto wie...

Czas płynął. Tom miał już gotowy plan włamania, które miało mu przynieść majątek. Opowiedział o tym Gaby, która nagrodziła go najczulszym spojrzeniem i serdecznym uściskiem dłoni.

— Teraz będziesz moja, — szeptał Tom.

— O tak, — odpowiadała. — Wyjedziemy na Lazurowe Wybrzeże, zameldujemy się jako hrabina i hrabia de Voisin, będziemy brali udział we wszystkich imprezach filantropijnych. Tom godził się już nawet na udział w imprezach filantropijnych. Myśl o Gaby przyprawiała go o zawroty głowy.

— Za trzy dni, — szeptał. — Za trzy dni...

Minęły dwa dni. Już tylko godziny dzieliły Toma od planowanego włamania. Podkop był zrobiony. Narzędzia przygotowane. Wywiad przeprowadzony wzorowo.

— Musi się powieść, — twierdził Tom wzruszonym głosem.

Umówili się, że Tom przyjdzie nocą z łupem do mieszkania Gaby i tam zaczeka aż ona wróci z występów w knajpie. Po tym oboje wyjadą. Nie na Lazurowe Wybrzeże, lecz do Włoch. Tak będzie bezpieczniej. Paszporty były już naszykowane. Wszystko czekało na wynik wyprawy... Tom pożegnał się z Gaby mocnym uściskiem ręki.

— A więc jutro, o drugiej w nocy, — powiedział.

— Jutro o drugiej w nocy, — powtórzyła.

Następnego dnia Gaby długo rozmawiała w knajpie z Raymondem. Tłumaczyła mu coś szeroko i bardzo przekonywująco. Gruby zdobywca uparcie spoglądał w ziemię.

— Nie mogę, — tłumaczyła mu. — Tom zabiłby mnie. Dziś o drugiej w nocy będzie na mnie czekał w moim pokoju. Powiedział, że jeśli nie przyjdę, skończy ze mną. Obawiam się go. Rozumiesz mnie, Raymond, prawda? Kto wie, może wolałabym ciebie, ale Tom jest taki porywczy...

Raymond ponuro milczał. Przyciskał ją w tańcu mocno do siebie, pił absynt szklankami, klął ponuro i słuchał wnikliwych jak opar trucizny słów Gaby. O wpół do drugiej wybiegł na ulicę. Gaby wypadła za nim.

— Dokąd idziesz, Raymond? — szepnęła przez zęby. — Jeszcze mnie nie znasz. A ja ci powiadam, że nie potrzebujesz się bać Toma. Już nigdy nic ci nie zrobi!

Po tym zniknął w ciemnościach. Latarnia uliczna świeciła mętnie i blado. I pewnie dlatego nie widział Raymond niesamowitego uśmiechu na ustach Gaby...

O godzinie wpół do trzeciej w nocy z bramy domu, gdzie mieścił się pokoik Gaby wyszedł człowiek, trzymający w ramionach pijanego towarzysza. Ale ten towarzysz nie był pijany. Bystry obserwator dostrzegłby z pewnością, że jego oczy są przymknięte i nieruchome. Gdyby tym obserwatorem był ktoś z podziemi paryskich, poznałby Raymonda i Toma. Zdziwiłoby go chyba, że idą ciemną uliczką w najlepszej komitywie. Przyjrzałby się bliżej i... przestałby się dziwić. Albowiem Tom był trupem, a Raymond prowadził go ciemnymi uliczkami w stronę Sekwany. Za nim, w odległości kilkunastu metrów, skradała się Gaby. Na jej ustach wciąż igrał niesamowity uśmiech...

Koło jednej z bram przyłączył się do niej młody chłopak, bardzo elegancko ubrany, o twarzy prawdziwego gentlemana. Gaby chwyciła go za rękę.

— Gene, — szepnęła. — Uważaj, to właśnie on! Teraz...

Na rogu stał senny policjant, który obojętnym wzrokiem zmierzył Raymonda i jego towarzysza. Gene podszedł do niego.

— Czy nie uważa pan, że ta para wygląda nieco podejrzanie? — zapytał.

Policjant wzruszył ramionami.

— W tej dzielnicy taki widok nie należy do rzadkości, — mruknął.

— A jednak... Kiedy przechodziłem obok nich, zdawało mi się, że dostrzegam ślady krwi. Ten człowiek nie jest pijany, lecz martwy...

W następnej chwili przeraźliwy świst rozdarł powietrze. Policjant wezwał Raymonda do zatrzymania się. Ale ten rzucił trupa i pomknął uliczką. Usłyszał strzał, mimo to jednak biegał dalej. Strzał się powtórzył i Raymond bezgłośnie padł na ziemię. Gaby i Gene biegli w przeciwną stronę ulicy, mocno trzymając się za ręce. W pokoiku Gaby leżała teczka z banknotami, które przyniósł tu Tom...

Następnego dnia w hotelu „Cristal" na Lazurowym Wybrzeżu zatrzymali się hrabia i hrabina de Voisin...

Fryderyk LITERA.

Fatalne nieporozumienie

Kiedy niedawno zmarły MARCONI, wynalazca telegrafii iskrowej, bawił w Anglii, która była ojczyzna jego matki, zwróciła się doń podczas uroczystego przyjęcia pewna dama:

— Wie pan, marzę o tym, żeby usłyszeć cudowne intermezzo w pańskim własnym wykonaniu!

Biedaczka pomyliła Marconiego z jego rodakiem, kompozytorem Mascagnim, którego „Rycerskość wieśniacza" święciła właśnie tryumfy na wszystkich scenach operowych świata.

— Bardzo chętnie, — odparł zupełnie nie zmieszany Marconi. — MUSI MI PANI TYLKO PRZYGOTOWAĆ FORTEPIAN BEZ DRUTU!

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika". Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.